

UNIwersYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
UNIVERSITY OF WARMIA AND MAZURY IN OLSZTYN



KWARTALNIK



Wydawnictwo
Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego
w Olsztynie

RADA NAUKOWA

Susana Gonçalves (Instituto Politécnico de Coimbra, Portugalia), Michele Indelicato (Universita degli Studi Bari Aldo Moro, Włochy), Carmen Lázaro Guillamón (Universitat Jaume I Castellón, Hiszpania), Iveta Kovalčíková (University of Presov, Słowacja), Laura Tafaro (Universita degli Studi Bari Aldo Moro, Włochy), ks. Krzysztof Orzeszyna (Katolicki Uniwersytet Lubelski, Polska), Igor Palúš (Uniwersytet Pavla Jozefa Šafárika w Koszycach, Słowacja), Ognen Spasovski (Ss. Cyril and Methodius University in Skopje, Macedonia), Salvatore Antonello Parente (Universita degli Studi Bari Aldo Moro, Włochy)

REDAKTOR NACZELNY

ks. Wojciech Guzewicz (UWM)

SEKRETARZE REDAKCJI

Piotr Wojnicz, Anna Skolimowska

REDAKTORZY TEMATYCZNI

♦ bezpieczeństwo: Piotr Gawliczek (UWM), ♦ edukacja: Ryszard Skawiński (UWM), ♦ nauki o mediach: Marta Więckiewicz-Archacka (UWM), ♦ nauki o administracji: Jacek Janusz Mrozek (UWM), ♦ prawo: Sławomir Kursa (UWM), ♦ prawo kanoniczne: ks. Florian Lempa (UWM)

REDAKTORZY JĘZYKOWI

♦ język angielski: Hannah Elizabeth James (University of the West of Scotland, Szkocja), ♦ język francuski: Thérèse Consigny (Université Paris – IV, Francja), ♦ język polski: Ryszard Skawiński (UWM), ♦ język rosyjski: Алина Жилинская (Катехетический институт, г. Гродно, Białoruś), ♦ język włoski: Maria Casola (Universita degli Studi di Bari Aldo Moro, Włochy)

REDAKTORZY STATYSTYCZNI

♦ Nikolina Kenig (Ss. Cyril and Methodius University in Skopje, Macedonia), ♦ ks. Arkadiusz Orzeł (Wyższa Szkoła Zarządzania i Przedsiębiorczości im. Bogdana Jańskiego w Łomży)

PROJEKT OKŁADKI

Marek Kuryłowicz

ADRES

Redakcja „Civitas et Lex”
19-300 Elk
ul. Kościuszki 23
tel. 87 621 60 76; 87 621 07 07; 87 621 03 08
on-line: uwm.edu.pl/wstis/publikacje/

ISSN 2392-0300

© Copyright by Wydawnictwo UWM • Olsztyn 2018

Wydawnictwo UWM
ul. Jana Heweliusza 14, 10-718 Olsztyn
tel. 89 523 36 61, fax 89 523 34 38
www.uwm.edu.pl/wydawnictwo/
e-mail: wydawca@uwm.edu.pl

Nakład 120

Ark. wyd. 7,5; ark. druk. 6,5

Druk: Zakład Poligraficzny UWM w Olsztynie, zam. 54

SPIS TREŚCI / CONTENTS

Od Redakcji / Editorial	5
-------------------------------	---

BEZPIECZEŃSTWO / SECURITY

Marcin Jóźwiak, Integration of MOOC Principles into a Language Course Framework for NATO DEEP: a Case Study	7
---	---

NAUKI O MEDIACH / MEDIA STUDIES

Wioletta Wróbel, Prasa okresu powstania warszawskiego. „Biuletyn Informacyjny” i jego struktura gatunkowa / Press in the period of the Warsaw Uprising. „Biuletyn Informacyjny” and Its Genre Structure	15
---	----

ADMINISTRACJA / SCIENCE OF ADMINISTRATION

Jacek Janusz Mrozek, Prawno-administracyjne determinanty funkcjonowania radiofonii i telewizji w Polsce / Legal and administrative determinants of broadcasting in Poland	29
---	----

PRAWO / LAW

Ferdinando Parente, La pace e la giustizia come “diritti essenziali” dell’uomo / Peace and justice as “basic rights” of man	43
---	----

PRAWO KANONICZNE / CANON LAW

Patrik Jończyk, Odmowa dokonania czynności notarialnej w polskim i kanonicznym porządku prawnym / Refusal to perform a notary act in the Polish and canonical legal order	51
---	----

VARIA

Ks. Marcin Sienkowski, Wiara w relacji do filozofii na przykładzie poglądów Tomasa z Akwinu i Augusta Comte’a / Faith in relationship to philosophy according to Tomas Aquinas and Auguste Comte	63
--	----

GLOSZY / GLOSSES

Jacek Janusz Mrozek, Glosa do wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 4 lipca 2018 r. (V ACa 484/17) niepublikowany – LEX nr 2531598	75
Jacek Janusz Mrozek, Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 25 września 2017 r. (II KK 146/17) niepublikowany – LEX nr 2397591	87

SPRAWOZDANIA / REPORTS

Ks. Ryszard Sawicki, Sprawozdanie z Międzynarodowego Kongresu pt. „Kirche in Europa – Identität. Kultur. Solidarität”, Bruksela, 24–27 lipca 2018 r.	95
---	----

LISTA RECENZENTÓW / THE LIST OF REVIEWERS

Lista recenzentów: „Civitas et Lex” 2018	99
--	----

OD REDAKCJI / EDITORIAL

Szanowni Czytelnicy! Mamy przyjemność zaprezentować czwarty tegoroczny numer naszego kwartalnika. Niniejszy tom „Civitas et Lex” składa się z dziewięciu tekstów naukowych, wśród których znajduje się sześć artykułów naukowych, dwie glosy oraz jedno sprawozdanie z konferencji międzynarodowej. Autorom, którzy zamieścili swoje prace w tym wydaniu, wyrażamy podziękowanie za to, że wybrali właśnie nasz periodyk jako miejsce swojej publikacji – cieszymy się, że możemy służyć w upowszechnianiu ich rzetelnej wiedzy naukowej. Z kolei wszystkim Czytelnikom życzymy owocnej lektury.

Redakcja „Civitas et Lex” pragnie podziękować także recenzentom za podjęty trud i wnikliwe uwagi na temat prac opublikowanych na łamach naszego kwartalnika w 2018 r. Z nadzieją na kolejne lata owocnej współpracy wyrazy specjalnego uznania kierujemy zarówno do profesorów zagranicznych, w tym z Białorusi, Hiszpanii, Stanów Zjednoczonych oraz Włoch, jak też i z rodzimych ośrodków naukowych: Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, Akademii Sztuki Wojennej w Warszawie, Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach, Uniwersytetu Opolskiego, Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Politechniki Białostockiej, Uniwersytetu Technologiczno-Humanistycznego w Radomiu, Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, Uniwersytetu w Białymstoku, Uniwersytetu Łódzkiego, Szkoły Wyższej im. Bogdana Jańskiego w Elblągu, Uniwersytetu SWPS, Uczelni Łazarskiego w Warszawie. Szczegółowe informacje na temat recenzentów naszego pisma znajdziecie Państwo na końcu tegoż numeru oraz na stronie internetowej.

Pragniemy także poinformować, iż od 2018 r. „Civitas et Lex” znajduje się na Platformie Czasopism Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, w związku z powyższym to tam odbywa się cały proces redakcyjny. Zgłoszenia należy kierować na adres: <https://czasopisma.uwm.edu.pl/index.php/cel>.

Szczegółowe informacje na temat „Civitas et Lex” znajdą Państwo na naszej stronie internetowej (uwm.edu.pl/wstis/publikacje/) oraz na stronie Platformy Czasopism UWM w Olsztynie (<https://czasopisma.uwm.edu.pl/index.php/cel>), na które serdecznie zapraszamy.

W imieniu Redakcji
KS. WOJCIECH GUZEWICZ

BEZPIECZEŃSTWO / SECURITY**MARCIN JÓŹWIAK****INTEGRATION OF MOOC PRINCIPLES INTO
A LANGUAGE COURSE FRAMEWORK FOR NATO DEEP:
A CASE STUDY****Introduction**

Defence education is a topic of an utmost importance for NATO and partner countries. Historically, there were multiple attempts to create a project a common ground for knowledge-exchange in security-related subjects. The latest and most complete approach to this matter is NATO Defence Education Enhancement Programme (DEEP), that was launched by NATO and the Partnership for Peace Consortium (PfP) in 2007¹.

This demand-driven programme is continuously gathering experts from NATO's 13 partner countries with experts of various fields, appropriately answering their needs and expectations². Since 2007, NATO subject matter experts network provide guidance and training in the fields like, for instance: e-learning, cybersecurity, logistics, and military education³.

The presented project of a language course framework is compatible with policies and regulations regarding e-learning and language learning in NATO. Also, this course directly corresponds with the plan to build the NATO DEEP Portal that would include an e-learning system.

The author of this article is directly involved with NATO DEEP expert network on e-learning. This paper presents his insight and observations regarding the events attended and overall participation in the programme.

There are three main reasons why this language course framework addresses NATO DEEP specific needs, and is going to add value to the programme:

1. Overcoming the language barrier – the DEEP events frequently need interpreters to communicate in an efficient manner. Overcoming the language barrier would result in a more direct contact with experts, thus giving them an opportunity to answer partner countries' needs more appropriately.

MARCIN JÓŹWIAK, metodyk kształcenia zdalnego, pracownik Akademii Sztuki Wojennej w Warszawie; e-mail: jozwmar@gmail.com

¹ NATO, *Defence Education Enhancement Programme Handbook* [b.r.m.w], p. 13.

² Ibidem, p. 11.

³ Ibidem, p. 6–7.

2. Popularizing e-learning – participation in the course would result in familiarization with tools and methods used in e-learning. As the author observed, e-learning is still not a very popular mean of training distribution in the NATO DEEP partner countries.
3. Promoting open educational resources – the course material is going to be built around such free resources of high quality. Lack of funding is a substantial barrier in education, therefore sharing knowledge about the free resources help to develop partner's own training projects.

Apart from the abovementioned rationale, this language course framework is an attempt to promote NATO values that can be found in existing Standardization Agreements (STANAG) and other official documents.

One of NATO's principles regarding training is innovation that is reflected, among other things, in the use of new technologies and ICT in education⁴. Published in 2014, NATO E-learning Concept is a manifestation of this institution's approach to this matter. There is no doubt that the use of ICT in education has changed it. This document refers to e-learning as to a great mean of providing training for NATO needs⁵:

Using e-Learning ensures NATO and partner staff have access to high-quality education and training that can be tailored to individual needs, enabling personnel to effectively contribute to the NATO mission.

The primary points of NATO e-learning initiative are⁶:

- Providing finest e-learning materials,
- Developing standards in distance education,
- Increasing access to learning materials,
- Overcoming challenges linked to e-learning with appropriate strategies.

Language policy in NATO acknowledges that there are two official languages – English and French, but the language that serves as a primary mean of communication and instruction is English. A primary document that regulates language learning in NATO is STANAG 6001 Edition 5, published 11 December 2014. This document constitutes basic information in this area. According to this document, there are five levels of proficiency regarding language learning⁷:

- Level 0 – no practical proficiency,
- Level 1 – Elementary,
- Level 2 – Fair (Limited working),
- Level 3 – Good (Minimum professional),
- Level 4 – Very good (Full professional),
- Level 5 – Excellent (Native/bilingual).

Also, this document specifies language skills, which are: reading, speaking, listening and writing⁸.

⁴ NATO, *NATO eLearning Concept*, Jan 28, 2014, <https://www.act.nato.int/images/stories/structure/jft/NATO_e-Learning_Concept_Jan_2014.pdf, p. 3>, access: 08.10.2018.

⁵ Ibidem, p. 1.

⁶ Ibidem, p. 4.

⁷ NATO Standardization Office (NSO), *Language Proficiency Levels Edition A*, May 2016, <<https://www.natobilc.org/files/ATrainP-5%20EDA%20V2%20E.pdf>, p. 1>, access: 08.10.2018.

⁸ Ibidem, p. 2.

The framework – MOOC principles integration

Online learning market is growing continuously, as stated by recent reports, cited by Bezehovski and Poorani⁹. Along with increasing value, innovative applications of online learning are being developed. Among the most discussed topics of recent trends are Massive Online Open Courses, which are described by Fischer (et al.) as: *number one of all e-learning trends*¹⁰.

There are many definitions of Massive Online Open Courses (MOOC). For the purpose of this paper, the author has chosen the following explanation provided by Joint Research Centre of the European Commission¹¹:

[...] online courses designed for a large number of participants that can be accessed by anyone anywhere, as long as they have an internet connection. They are open to everyone without entry qualifications and offer a complete course experience online for free. They are led by subject matter experts from higher education or industry and hosted by learning management systems or dedicated MOOC platforms.

A recent study carried out by Drake, O'Hara and Seeman have described the five principles of MOOCs that decide about their unique format¹². They are the reasons why the author of this framework tries to integrate such principles into a language course. The table below depicts those MOOC principles and shows how to integrate them within this course framework.

Table 1. MOOC principles

MOOC principle	Description	Integration
1	2	3
Scalable	The course can possibly have a huge number of participants, thus there's a need to automatize certain tasks.	Using technology to take care of a portion of student's activities, f.ex. tests and quizzes should be graded by the system.
Meaningful	Assuring that the learner is focused on what's the most important during the lesson. Making sure that all the content is carefully thought out.	Giving appropriate examples. Concentrating on the content that is factual and meaningful.

⁹ Bezehovski, Zlatko. Subitcha Poorani. *The Evolution of E-Learning and New Trends*. Information and Knowledge Management. Vol.6, No.3, 2016. p. 52.

¹⁰ Fischer, Helge. Linda Heise. Matthias Heinz. Kathrin Moebius, and Thomas Koehler. *E-learning trends and hypes in academic teaching. Methodology and findings of a trend study*. International Conference e-Learning 2014. p. 64, <<https://files.eric.ed.gov/fulltext/ED557279.pdf>>, access: 08.10.2018.

¹¹ Witthaus, Gabi (et al.). *Validation of Non-formal MOOC-based Learning. An Analysis of Assessment and Recognition Practices in Europe*. JRC Science for Policy Report, 2016. p. 10, <<http://publications.jrc.ec.europa.eu/repository/bitstream/JRC96968/lfn27660enn.pdf>>, access: 08.10.2018.

¹² Drake, J. R., O'Hara, M., Seeman, E. *Five principles for MOOC design: With a case study*. Journal of Information Technology Education: Innovations in Practice, 2015, p. 125–143, <<http://www.jite.org/documents/Vol14/JITEv14IIPp125-143Drake0888.pdf>>, access 08.10.2018.

cont. table 2

1	2	3
Engaging	There are two types of engagement: Cognitive – that focuses on course content. Social – that focuses on interaction between course participants.	Instantaneous feedback from tasks. Discussions and interaction between course participants. Contact with the tutor.
Measurable	Statistical analysis is an important point in the course life-cycle. Learning Management Systems provide tools to measure participant's time spent during certain activities and completion statuses.	Enabling SCORM options, like sequencing and evaluating the statistics.
Accessible	Enhancing accessibility provides a learning space for every participant that would like to take part in the course. Also, it makes it possible to gather people that are on different levels of proficiency.	Broadening course participant's options to adjust course content. More proficient students could adjust the content to their needs/level, which would constitute a challenge for them.

Source: Drake, J. R., O'Hara, M., Seeman, E. *Five principles for MOOC design: With a case study*. Journal of Information Technology Education: Innovations in Practice, 2015, p. 131–133, <<http://www.jite.org/documents/Vol14/JITEv14IIPp125-143Drake0888.pdf>>, access: 08.10.2018.

The framework – NATO DEEP Online English Course

Related to the main aim of this paper, the NATO DEEP Online English course is now presented. The very first aspect of this course is the shape of a project team. The author of this framework has selected three essential roles to be filled by specialists:

1. Project manager – project and team coordination – setting goals and making sure all the deadlines are met.
2. E-learning Specialist – course development, LMS implementation and graphical design.
3. English tutor – responsible for lesson plans, material quality assurance and direct contact with course participants.

All the above roles are crucial and have a vital role in this course development throughout its whole life-cycle.

Materials that can be used in the course should follow certain guidelines. As this course is intended gather students from a wide range of countries and cultures, choosing appropriate materials is crucial to this course success.

First of all, the content should be customizable on various levels. Given that the course participants could be on different levels of language proficiency, it is advisable to use content that is easily customizable. For example, an advanced student would watch a video without any prompts, like subtitles or voiceover; however, a student that struggles to understand the passage of the video, could use those prompts in order to fully participate in the lesson.

Secondly, all the materials should be checked for any copyright issues. As a rule, English tutor should look for materials that are released under the license of Creative Commons 0 (CC0), Public Domain or any materials that allow educational use. There are three reasons for that:

- Resources used in the course can be used later (after the course) for self-studying.
- Promotion of open education resources.
- Promotion of copyright recognition.

Thirdly, the quality of the content should be of high quality – in terms of both production and merits.

The author of this framework suggests the following sources for materials:

- TED (www.ted.com, access: 07.09.2018) – a non-profit organization that creates conferences (TED Talks) on various topics. Their materials are always of high quality in terms of production and merits. Also: TEDx, TED-Ed.
- BBC Radio 4 – a radio station that provides high-quality content across a wide range of topics (www.bbc.co.uk/radio4, access: 07.09.2018).
- British Council Learn English (learnenglish.britishcouncil.org/en, access 07.09.2018) – a platform dedicated to language learning, offers materials that cater to the needs of an online learner.

LMS ILIAS is an open-source learning management system (LMS) that is often used by military institutions as a go-to e-learning platform. Among institutions that use this software, the author is aware of the following installations within the military: NATO ACT, NATO School Oberammergau, The War Studies University (Poland), and Carol I National Defence University (Romania).

There are numerous LMS ILIAS features that are possible to take advantage of while creating course content. The said features are devised into several categories:

1. Organizational:

- Folder – used to group selected content in one place.
- Session – used to group content in a selected timeframe.
- Group – used to group users and present them content.

2. Communication:

- Forum – used for asynchronous communication between users, and users with the teacher.

3. Content:

- File – used to store files of various types (ex. pdf, doc). Those can be presentations, articles, guidelines etc.
- Weblink – used to store a link to a webpage.
- Wiki – used to create a learning place like Wikipedia – with a search tool and ability to create thematic pages.
- Learning Module (SCORM) – used to create learning modules in a built-in SCORM editor, or import a module created in an authoring tool.
- Glossary – used to store a list of terms with their explanation.

- Bibliography – used to store a list of sources, for example to broaden the lesson.
 - MediaCast – used to store videos.
4. Assessment:
- Exercise – an activity that requires users to perform a desired action – for example, sending a file with an essay.
 - Test – a set of various, thematic questions that check users' knowledge or skills.
5. Feedback and evaluation:
- Poll – a short and simple way to get to know users' opinion on a selected topic.
 - Survey – used to gather information from our users, but in a more complex way than a poll.

All the mentioned features can be adopted to produce contents of the lesson. Since it is crucial to benefit from it, both E-learning Specialist and English Tutor should work on the lesson design.

The course is divided into lessons that are a unit of time and subject. Each lesson should have main subject and a timeframe. Lessons are divided into panels: basic and advanced. Basic panel features as the basis of the lesson – it's a formal requirement to complete each task in this panel. Advanced panel is not mandatory to complete. If a course participant wants to have more practice or is not satisfied with the basic lesson's difficulty level.

Instructional design model used in this course framework is called ADDIE, that stands for its five phases: Analysis, Design, Development, Implementation and Evaluation. One of the popular definitions of this model was developed by Shelton and Saltsman in 2006¹³:

The ADDIE model of instructional design is a generic instructional model that provides an organized process for developing instructional materials. This systemic model is a five-step cyclical process that can be used for both traditional and online instruction.

Analysis – which is described as a phase of gathering information about the target group and outcomes of the course¹⁴. Upon registration to the course, each future participant fills a form that is meant to the project team design the materials. The form should include questions about future participants' interests, hobbies, previous experience in English learning, declared English level of proficiency, and their motivation to attend this course. On the basis of that form, the project team creates a model (or a "persona") of a course participant. It constitutes a starting point – basing on that all the decisions will be made. Also, during this stage a timeline for the course development is being set.

¹³ Shelton, K., & Saltsman, G. (2006). *Using the ADDIE model for teaching online*. International Journal of Information and Communication Technology Education (IJICTE), 2(3), p. 14–26.

¹⁴ Lawrence Cheung. *Using the ADDIE Model of Instructional Design to Teach Chest Radiograph Interpretation*. Journal of Biomedical Education, vol. 2016, 2016. p. <https://doi.org/10.1155/2016/9502572>. 2, p. 2.

Design – which is described as a phase of course devoted to general planning of the instruction process¹⁵. During this phase, the project team starts to produce lesson scenarios, select media, and set learning objectives.

Development – which is focused around content creation.¹⁶ The development phase is devoted to start working on the course assets, which includes LMS-implementation, graphical design, SCORM settings. The course assets need to be properly tested by dedicated testers or members of the project team.

Implementation – which is described as start of the instruction delivery process¹⁷. The project team makes sure that everything's in place for the course start. Students are now registering to the course.

Evaluation – which is described as the final part of the cycle, aiming attention at the feedback given by the course participants¹⁸. Each participant fills a survey after the course completion. Depending on the design decisions made in previous phases, there might be a quick survey after each lesson. All the stats should be analyzed and taken into consideration for the future editions of the course.

After the full cycle is completed, the ADDIE model is reoccurring, meaning that the last phase of the model: Evaluation is a start of another cycle, as claimed by Drljača et al¹⁹.

Conclusions and recommendations

The presented framework is fluid in terms of design; it can be applied to both: suit needs of a different target group and subject. However, this paper focuses solely on language learning and should be applied to provide training only in this dimension.

The e-learning platform used in this project is LMS ILIAS; however, it would be possible to apply another system of this class (learning management system). Nonetheless, it is advisable to use LMS ILIAS, as it suits this project's needs and is compliant with the NATO DEEP Portal project.

Ideally, the people involved in this project should know the specifics of working with military personnel of various countries. Additionally, all the role-holders are required to have experience with e-learning project design based on the ADDIE model of instructional design.

The author recommends launching the project with a pilot phase first, so the initial assumptions would be properly revised.

¹⁵ Ibidem, p. 3.

¹⁶ Ibidem, p. 3.

¹⁷ Ibidem, p. 4.

¹⁸ Ibidem, p. 4.

¹⁹ D. Drljača, B. Latinović, Stanković, D. Cvetković. *ADDIE Model for Development of E-Courses*. Sinteza 2017 – International Scientific Conference on Information Technology and Data Related Research, Belgrade, Singidunum University, Serbia, 2017, pp. 242–247, <<http://portal.sinteza.singidunum.ac.rs/Media/files/2017/242-247.pdf>>, access: 08.10.2018.

**INTEGRATION OF MOOC PRINCIPLES INTO
A LANGUAGE COURSE FRAMEWORK FOR NATO DEEP: A CASE STUDY**

SUMMARY

NATO Defence Education Enhancement Programme (DEEP) was established in 2007 and is aimed at military and academic personnel of various expertise fields from 13 countries. The paper presents a language course framework, designed specifically to enhance language competences of the personnel involved in this programme. The framework includes: initial assumptions and challenges, course life-cycle and development phases, lesson scheme, course material requirements, and tools recommendation. The author's design decisions are properly contextualized, references to the latest theoretical and empirical research are given. Main principles of Massive Open Online Courses (MOOC) and their integration within the course framework are discussed in detail. Moreover, the presented framework of a language course is compliant with NATO's standardization policies (STANAG) regarding both language learning and e-learning.

KEY WORDS: Language learning, E-learning, NATO DEEP, MOOC, course framework.

NAUKI O MEDIACH / MEDIA STUDIES

WIOLETA WRÓBEL

PRASA OKRESU POWSTANIA WARSZAWSKIEGO. „BIULETYN INFORMACYJNY” I JEGO STRUKTURA GATUNKOWA

1. Wprowadzenie

Polski konspiracyjny ruch wydawniczy był największy wśród krajów Europy objętych II wojną światową. Jego rozwój stał się koniecznością w związku z likwidacją przez Niemców polskich przedwojennych pism już na początku okupacji¹. W odróżnieniu od tajnej prasy ukazującej się podczas okupacji czasopisma powstania warszawskiego wydawane były jawnie, a zainteresowanie tego typu prasą wśród mieszkańców Warszawy ogromne². Choć 8 sierpnia 1944 r. uruchomiona została powstańcza radiostacja „Błyskawica”, a od 9 sierpnia działała rozgłośnia Polskiego Radia oraz funkcjonowały megafony uliczne, prasa była głównym źródłem informacji dla większości warszawiaków³. Prasa nie tylko informowała o tym, co się dzieje w stolicy, w kraju i poza nim, ale również stanowiła narzędzie walki z pojawiającymi się masowo treściami nieprawdziwymi⁴.

Celem niniejszego artykułu jest przybliżenie charakteru polskiej prasy powstania warszawskiego na przykładzie „Biuletynu Informacyjnego”, który zapisał się jako najważniejsze czasopismo tego okresu⁵. Wspomniany periodyk ukazywał się w latach 1939–1945 i stanowił główny organ prasowy Armii Krajowej.

WIOLETA WRÓBEL, studentka dziennikarstwa i komunikacji społecznej UWM w Olsztynie; e-mail: wioleta_wrobel@interia.pl

¹ W. Władyka, *Prasa polska w czasie II wojny światowej*, w: *Dzieje prasy polskiej*, pod. red. J. Łojka, Warszawa 1988, s. 138; J. Jarowiecki, *Prasa w Polsce w latach 1939–1945*, w: *Prasa Polska w latach 1939–1945*, pod red. J. Łojka, Warszawa 1980, s. 36.

² <http://bazhum.muzhp.pl/media/files/Kwartalnik_Historii_Prasy_Polskiej/Kwartalnik_Historii_Prasy_Polskiej-r1992-t31-n2/Kwartalnik_Historii_Prasy_Polskiej-r1992-t31-n2-s69-82/Kwartalnik_Historii_Prasy_Polskiej-r1992-t31-n2-s69-82.pdf>, dostęp: 20.11.2016. Bywało jednak i tak, że z obawy przed jeszcze większymi represjami w rejonach bezpośrednio zagrożonych atakami Niemców prasa była niechętnie przyjmowana przez cywili, zob. R. Bzinkowski, *Słowo walczącej Warszawy*, Warszawa 2002, s. 191.

³ R. Bzinkowski, *Słowo walczącej Warszawy*, s. 102–103.

⁴ Tamże, s. 191.

⁵ S. Maliszewski, *Fenomen „Biuletynu Informacyjnego” i jego ludzie*, w: *Prasa Powstania Warszawskiego*, pod red. T. Skoczka, Warszawa 2014, s. 114.

Początkowo „Biuletyn” wydawany był jako tygodnik, ale podczas powstania warszawskiego przekształcono go w dziennik. Poprzez pojęcie „prasa powstania warszawskiego” rozumie się czasopisma wydawane w Warszawie od 1 sierpnia do 5 października 1944 r. Mimo że powstanie upadło 3 października, za ostatni dzień ukazywania się powstańczej prasy uznaje się 5 października (dzień wydania ostatniego numeru pisma powstańczego „Rzeczpospolita Polska”)⁶.

W pierwszej części artykułu podane zostaną informacje na temat prasy powstania warszawskiego z niezbędnym ogólniejszym odniesieniem do prasy konspiracyjnej okresu II wojny światowej. Następnie zostaną przedstawione najważniejsze informacje na temat „Biuletynu Informacyjnego” i uwarunkowań funkcjonowania redakcji w czasie powstania warszawskiego. Kolejna, a jednocześnie najważniejsza część artykułu zawierać będzie wyniki analizy struktury gatunkowej publikacji, jakie ukazywały się w badanym periodyku w połączeniu z odniesieniem do treści publikacji. Analizie poddano 68 numerów pisma wydanych podczas powstania warszawskiego oraz cztery „Dodatki Nadzwyczajne”, które stanowiły dopełnienie treści „Biuletynu Informacyjnego”⁷.

2. Prasa powstania warszawskiego

Czasopisma podziemne wydawały liczne organizacje działające od 1939 do 1944 r. związane z polskim rządem na uchodźstwie w Londynie, a także z Polską Partią Robotniczą⁸. Dzięki periodykom informowano o sytuacji na froncie i wydarzeniach politycznych, ale przede wszystkim starano się wpływać na postawę narodu wobec okupanta i jego działań⁹.

Wydawanie tajnych periodyków odbywało się w większości w Warszawie (prawie 60% tytułów), na terenie Generalnego Gubernatorstwa i na terenach wcielonych do III Rzeszy (np. „Wolna Polska” i „Strażnica Bałtyku” w Gdańsku, „Głos Poznania”, „Trybuna Ludu” w Łodzi, „Jutrzenka” i „Trybuna Śląska” w Katowicach)¹⁰. Na ziemiach położonych na wschód od linii Bugu, które w 1939 r. zostały wcielone do ZSRR, prasa konspiracyjna pojawiła się dopiero w 1941 r. Łącznie na tamtym obszarze wydawano ponad 50 podziemnych czasopism. We Lwowie publikowany był np. „Komunikat”, „Nowiny Dnia” i „Lwowski Kurier”, natomiast „Biuletyn Agencji Informacyjnej WKD. Agin” oraz „Niepodległość” wychodziły w Wilnie¹¹.

Powstańcza prasa to odrębna i specyficzna grupa periodyków, z których jedne były kontynuacją prasy konspiracyjnej, a inne pojawiły się w związku

⁶ R. Bzinkowski, *Słowo walczącej Warszawy*, s. 8.

⁷ Autorka korzystała z materiałów prasowych zamieszczonych na stronie: <<http://mbc.cyfromemazowsze.pl/dlibra/publication?id=6932>>, dostęp: 12.10.2016.

⁸ W. Władyka, *Prasa polska...*, s. 138.

⁹ J. Jarowiecki, *Prasa w Polsce...*, s. 36–37.

¹⁰ W. Władyka, *Prasa polska...*, s. 138.

¹¹ Tamże.

z powstaniem¹². Dokładna liczba tytułów ukazujących się w tym czasie nie jest ustalona, ponieważ pojawia się tu wiele problemów metodologicznych. Badacze rozważają np., czy tytuł ukazujący się w jednej dzielnicy, a po pewnym czasie w drugiej, ale z innym składem redakcyjnym uznawać należy za ten sam tytuł czy już za inny. Ryszard Bzinkowski szacuje, iż podczas powstania warszawskiego ukazywało się 168 tytułów, z czego 39 stanowiło kontynuację wydawnictw konspiracyjnych ukazujących się przed sierpniem 1944 r., 98 to pisma powołane w dniach powstania, a 31 to tytuły powstałe podczas powstania, ale stanowiące kontynuację „pism ukazujących się wcześniej w innej dzielnicy, pod innym tytułem, przed połączeniem dwóch pism w jedno, czy wreszcie będących dodatkiem do ukazującego się tytułu”¹³.

Największym wydawcą czasopism powstańczych była Armia Krajowa, która publikowała 56 tytułów¹⁴. Centralnym pismem Komendy Głównej AK był „Biuletyn Informacyjny”. Do głównych wydawców można zaliczyć również Delegaturę Rządu RP na Kraj, której przewodnim pismem była „Rzeczpospolita”. Do ugrupowań, które były związane z rządem RP w Londynie i wydawały własne pisma, można zaliczyć cztery partie i stronnictwa polityczne: Polską Partię Socjalistyczną – WRN („Robotnik”), Stronnictwo Ludowe – Bataliony Chłopskie („Żywią i Bronią”), Stronnictwo Narodowe („Walka”) oraz Stronnictwo Pracy („Kurier Stołeczny”). Prasę wydawała również Polska Partia Robotnicza („Głos Warszawy”), a także Szare Szeregi – ZHP („Komunikat”)¹⁵.

Z wydawaniem prasy wiąże się dostępność drukarni i papieru. Podczas powstania czasopisma niekiedy przepisywano ręcznie bądź kopiowano przez kalkę na maszynie do pisania, jednak głównie drukowano je metodą powielania. Najwięcej drukarni znajdowało się w Śródmieściu (m.in. Drukarnia Polska, jedna z najlepiej wyposażonych drukarni powstańczych)¹⁶.

Poszczególne tytuły prasy powstania warszawskiego nie miały stałej objętości. Wpływała na to wspomniana już różnorodność technik drukarskich, szybkie zmniejszanie się zapasów materiałów, zmienność warunków pracy redakcji oraz straty ponoszone w czasie walk zarówno w ludziach, jak i sprzęcie. W sierpniu 1944 r. czasopisma wychodziły najczęściej w objętości 2–4 stron, a we wrześniu były to już 1–2 strony. Wyjątek stanowiły pisma okazjonalne, takie jak np. „Tygodnik Katolicki”, który ukazywał się w objętości 8 stron. Pod koniec walk powstańczych, w wyniku braku materiałów, pisma drukowano jednostronnie i przyklejano na murach. Format gazet również ulegał ciągłym zmianom¹⁷.

¹² R. Bzinkowski, *Słowo walczącej Warszawy*, s. 101.

¹³ Tamże, s. 105–106.

¹⁴ Tamże, s. 106.

¹⁵ <http://bazhum.muzhp.pl/media/files/Kwartalnik_Historii_Prasy_Polskiej/Kwartalnik_Historii_Prasy_Polskiej-r1992-t31-n2/Kwartalnik_Historii_Prasy_Polskiej-r1992-t31-n2-s69-82/Kwartalnik_Historii_Prasy_Polskiej-r1992-t31-n2-s69-82.pdf>, dostęp: 19.11.2016.

¹⁶ R. Bzinkowski, *Słowo walczącej Warszawy*, s. 149–155.

¹⁷ Np. „Armia Ludowa” wydawana na Starym Mieście ukazywała się w formatach: 30 x 21 cm i 30 x 22cm, w Śródmieściu Północ 29,5 x 21 cm i 33 x 22 cm, a w Śródmieściu Południe 35 x 22 cm oraz 34 x 25 cm – tamże, s. 157–158.

Prasa powstania warszawskiego kolportowana była nieodpłatnie (z wyjątkiem żoliborskich „Wiadomości Radiowych”)¹⁸. Zazwyczaj kolportażem zajmowały się kobiety i młodzi chłopcy, np. łączniczki oraz osoby działające w Poczcie Harcerskiej¹⁹. Kolportaż prasy powstańczej był zależny przede wszystkim od nakładu danego pisma. Jeśli nakład był niewielki (kilka czy kilkadziesiąt egzemplarzy), wówczas czytelnikom przekazywali go pracownicy redakcji. Skomplikowaną sytuację miały te redakcje, które chciały dotrzeć ze swoim przekazem do dzielnic odciętych od reszty miasta w wyniku walk powstańczych; prasę przenoszono na te tereny np. kanałami. Niecodzienną formą kolportażu stał się również zwyczaj publicznego czytania pism w różnych miejscach, m.in. w piwnicach czy schronach²⁰.

3. „Biuletyn Informacyjny”

„Biuletyn Informacyjny” to czasopismo konspiracyjne wydawane na terenie Warszawy przez cały okres okupacji (1939–1945). W historii zapisało się jako pierwsze i największe podziemne czasopismo okupowanej Europy. „Biuletyn” początkowo był organem prasowym Służby Zwycięstwu Polski, później Związku Walki Zbrojnej, a w końcu Armii Krajowej²¹. Redaktorem naczelnym pisma był znany później pedagog Aleksander Kamiński „Kamyk”²². Pierwszy numer „Biuletynu” ukazał się 5 listopada 1939 r. Z tygodnia na tydzień nakład pisma zwiększał się. Początkowo było to 90 egzemplarzy, później dochodziło do 150. Pierwszym miejscem powielania czasopisma stał się Instytut Głuchoniemych i Ociemniałych. Osobami odpowiedzialnymi za ten proces byli Maria Parfimowicz (wychowawczyni Instytutu) oraz Mieczysław Weitzkorn (uczeń liceum, harcerz). Kolportaż był natomiast zadaniem Marii Olbromskiej „Wiktorii” (harcerki oraz nauczycielki Instytutu)²³. W 1940 r. „Biuletyn Informacyjny” stał się pismem Okręgu Warszawskiego ZWZ. Wzrosła potrzeba rozszerzenia kolportażu i zwiększenia nakładu, dlatego druk czasopisma umieszczono w Tajnych Wojskowych Zakładach Wydawniczych²⁴.

W jednym z wywiadów Maria Straszewska (ps. „Marysia”, „Anna”, „Emma”) dokonała charakterystyki periodyku: „Niezwykłość tego pisma polega na tym, że osoby, które je tworzyły, redagowały, kolportowały, pomagały w jego wydaniu i wspierały – były ludźmi zaprzyjaźnionymi z redaktorem naczelnym.

¹⁸ <http://bazhum.muzhp.pl/media/files/Kwartalnik_Historii_Prasy_Polskiej/Kwartalnik_Historii_Prasy_Polskiej-r1992-t31-n2/Kwartalnik_Historii_Prasy_Polskiej-r1992-t31-n2-s69-82/Kwartalnik_Historii_Prasy_Polskiej-r1992-t31-n2-s69-82.pdf>, dostęp: 20.11.2016.

¹⁹ R. Bzinkowski, *Słowo walczącej Warszawy*, s. 188–190.

²⁰ Tamże, s. 185–186.

²¹ S. Maliszewski, *Fenomen „Biuletynu Informacyjnego”...*, s. 114.

²² Tamże, s. 115.

²³ M. Straszewska, „*Biuletyn Informacyjny*” 1939–1944, „Najnowsze Dzieje Polski: materiały i studia z okresu II wojny światowej” 11(1967), s. 129.

²⁴ S. Maliszewski, *Fenomen „Biuletynu Informacyjnego”...*, s. 115–117.

To jest niezwykle, socjopsychologiczny fenomen i źródło sukcesu tego pisma²⁵. Straszewska jako jedna z pierwszych dołączyła do zespołu Kamińskiego. Pełniła funkcję sekretarki, członka redakcji oraz łączniczki. Do grona pierwszych pracowników zaliczyć można również Stanisława Berezowskiego (ps. „Orcio”, „Zarzycki”), który kierował działem zagranicznym. Serwis radiowy, z którego korzystali dziennikarze czasopisma, przygotowywała Wiktoria Julia Goryńska (ps. „Leti”), przed wojną wiceprezes Związku Polskich Artystów Grafików. Kazimierz Wagner (ps. „Kazimierz”) ekonomista, który przed wojną był dziennikarzem „Gazety Polskiej”, kierował działem wiadomości z kraju. Dobrze zorganizowane grono informatorów, tzw. zbieraczy wiadomości ze stolicy, stworzyła na polecenie Kamińskiego Maria Straszewska, która wspólnie z Ryszardem Zarzyckim (ps. „Ryszard”) poprzez pozyskiwane meldunki tworzyła cotygodniowe noty dla „Biuletynu”. Zarzycki redagował również dział zagraniczny. Informacje zdobywał czytając prasę niemiecką oraz wykorzystując serwisy z nasłuchów radiowych²⁶.

Okupacja stolicy wymuszała częste zmiany siedziby redakcji „Biuletynu”. Pierwszym lokalem było mieszkanie Zofii Kossak-Szczuckiej – pisarki, współtwórczyni Rady Pomocy Żydom „Żegota”, przy ul. Idzikowskiego na Czerniakowie. Późniejsze miejsca to m.in. pracownia przy ul. Myśliwieckiej, której użyczyla redakcji rzeźbiarka Zofia Trzcńska-Kamińska oraz mieszkanie harcerki Urszuli Głowackiej przy ul. Wilczej. Lokalem zapasowym, który funkcjonował przez cały okres okupacji, było mieszkanie siostr Jasieńskich przy ul. Piernackiego. Powstał również punkt pośredniczący w łączności z redakcją, służący do przekazywania materiałów, w mieszkaniu Apolonii Bocianówny (ps. „Pola”)²⁷.

Na skutek porozumienia zawartego w maju 1940 r. pomiędzy ZWZ a Stronnictwem Ludowym („Roch”) powstały wspólne drukarnie. Ich lokalizacja również ulegała ciągłej zmianie. Pierwszą zorganizowano przy ul. Szopena 1, tam 7 lipca 1940 r. przygotowano pierwszy drukowany numer „Biuletynu”. Później były to lokale m.in. przy ul. Dobrej 18 i Książęcej 11²⁸. W 1941 r. zerwano porozumienie i przejęto od ludowców „Rocha” drukarnię przy ul. Dobrej 34 (W-3, „Trójka”). Następną siedzibą była lepiej wyposażona drukarnia (W-4) przy ul. Wawelskiej. Podczas okupacji tylko raz doszło do siedmiodniowej przerwy w druku „Biuletynu”. Stało się tak, kiedy 1 czerwca 1944 r. „Czwórka” została wykryta przez Niemców. Decyzją redakcji druk powrócił do „Trójki”²⁹.

Pismo zaczęto rozprowadzać po kraju w sposób centralnie zorganizowany. Utworzono specjalny zespół kolporterek, tzw. Dromaderek, któremu przewodniczyła Wanda Kraszewska-Ancerewiczowa „Lena” – przedwojenna instruktorka ZHP³⁰. W numerze z 12 grudnia 1940 r. zamieszczono instrukcję mówiącą o selektywnym doborze kolporterek, ale również odbiorców: „Dobór czytelnika. Nie wszyscy mogą, a nawet nie wszyscy powinni otrzymywać »Biuletyn«.

²⁵ S. Maliszewski, „Emma”. Wywiad rzeka z Marią Straszewską, Warszawa 2011, s. 54.

²⁶ M. Straszewska, „Biuletyn Informacyjny”..., s. 130–131.

²⁷ S. Maliszewski, Fenomen „Biuletynu Informacyjnego”..., s. 120–121.

²⁸ M. Straszewska, „Biuletyn Informacyjny”..., s. 132–133.

²⁹ S. Maliszewski, Fenomen „Biuletynu Informacyjnego”..., s. 123–124.

³⁰ Tamże, s. 125.

Wystarczy, jeśli na kilkanaście osób często ze sobą przebywających – ktoś jeden otrzyma egzemplarz pisma. Należy starannie dobierać odbiorców pojedynczych numerów »Biuletynu«. Muszą to być ludzie dobrze znani i pewni; głupotą i zbrodnią jest rozdawanie »Biuletynu« na prawo i lewo, komu trafi»³¹.

W 1941 r. Zygmunt Hempel „Łukasz” przekazał funkcję szefa Biura Informacji i Propagandy Komendy Okręgu Warszawa Miasto („Filharmonia”) Aleksandrowi Kamińskiemu „Faktorowi”. Od tego momentu rozpoczął się nowy okres w dziejach „Biuletynu Informacyjnego” – z pisma okręgowego stał się centralnym organem prasowym Biura Informacji i Propagandy Komendy Głównej ZWZ³². Stale wzrastał nakład pisma. Według historyka Marka Ney-Krwawicza: „Pod koniec 1941 r. wynosił 19 tys. egzemplarzy, na początku 1942 – 24 tys., na początku 1943 – 25 tys., od połowy 1943 i w 1944 – 42 do 43 tys. egzemplarzy”³³. Wysoki nakład pisma powodował, że praca kolporterek stała się jeszcze bardziej niebezpieczna. W związku z tym kolporterki były pilnowane przez tzw. czujki – harcerzy Szarych Szeregów³⁴.

Najtrudniejszy moment dla redakcji „Biuletynu” wiązał się z dekonspiracją, która miała miejsce 3 listopada 1942 r. Aresztowano wówczas ponad 30 osób, z których większość trafiła później do Auschwitz. Cel Niemców, czyli schwytanie Kamińskiego i Straszewskiej, nie został osiągnięty, ponieważ zbiegiem okoliczności w mieszkaniu nie było ani „Każmierczaka”, ani „Anny”. Zostali oni jednak zdekonspirowani i byli ciągle poszukiwani przez Gestapo. Zmienili zatem pseudonimy: „Każmierczak” na „Hubert”, a „Anna” na „Emmę”. Straszewska musiała również zmienić swój wygląd, ponieważ Gestapo było w posiadaniu jej fotografii. Ze względów bezpieczeństwa zmieniono również kryptonim „Filharmonia” na „Fabryka”³⁵.

1 sierpnia 1944 r. „Biuletyn” w ogromnym nakładzie 100 tys. egzemplarzy nie zawierał jeszcze treści dotyczących powstania. Tego samego dnia przed godz. 17 członkowie redakcji zebrali się przy ul. Chmielnej 19 w mieszkaniu sióstr Pauliny i Wandy Chutkowskich. Następnie łączniczka Wanda Traczyk „Pączek” zaprowadziła ich do drukarni przy ul. Szpitalnej 12. Tam doszło do pierwszego podczas okupacji spotkania redakcji „Biuletynu” i zespołu drukarni. Zebrani założyli białe-czerwone opaski i zabrali się do pracy³⁶. Pierwszy powstańczy numer periodyku ukazał się 2 sierpnia. Od tego dnia „Biuletyn Informacyjny” wychodził codziennie aż do końca powstania. Drugiego dnia walk wydano również dwa „Dodatki Nadzwyczajne” (nr 36 i 37), następny dodatek (nr 39) opublikowano 3 sierpnia, a kolejny 4 sierpnia (nr 41)³⁷. Redakcją czasopisma podczas powstania nadal kierował Aleksander Kamiński „Hubert”. Jego zastępcą został Bolesław

³¹ M. Straszewska, *„Biuletyn Informacyjny”...*, s. 135.

³² Tamże, s. 136–137.

³³ Z. A. Derwiński, *Stanowisko „Biuletynu Informacyjnego” i „Rzeczypospolitej Polskiej” wobec idei walki zbrojnej z okupantem (1940–1944)*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 23(1984), nr 1, s. 33.

³⁴ M. Straszewska, *„Biuletyn Informacyjny”...*, s. 151.

³⁵ Tamże, s. 137–138.

³⁶ S. Maliszewski, *Fenomen „Biuletynu Informacyjnego”...*, s. 127.

³⁷ Tamże.

Srocki „Bolesław”, przed wojną poseł na Sejm. W „Biuletynie” zajmował się również polityką, ale przede wszystkim był osobą, która ostatnia czytała pismo i wysyłała do drukarni. Za wiadomości dotyczące powstania odpowiadał Antoni Szymanowski „Brun”, natomiast Eugeniusz Szrojt „Benedykt” adiustował część zagraniczną. Za sekretariat i łączność odpowiadały Maria Straszewska „Emma” i Zofia Wiśniewska „Marta”³⁸.

W wyniku toczących się walk powstańczych siedziby redakcji i drukarni ulegały ciągłym zmianom. Pierwszą wspólną kwaterą była drukarnia przy ul. Szpitalnej 12 na terenie Śródmieścia Północ, kierowana przez Michała Wojewódzkiego „Andrzeja”. Była wyposażona w linotypy na gaz (kiedy gaz się skończył, skład na linotypach elektrycznych przeniesiono do placówki nr 3 w Domu Technika przy ul. Czackiego), przeniesiono także maszynę rotacyjną i płaską z automatem³⁹. Kiedy 4 września drukarnia została zbombardowana, redakcja przeniosła się do podziemi kamienicy przy ul. Pierackiego 17, a następnie do Gimnazjum im. Zamoyskiego przy ul. Smolnej 30. Periodyk drukowany był w małej drukarni „Dźwignia” przy ul. Widok 22. 6 września padło Powiśle. Zgodnie z rozkazem redakcja przedostała się przekopem przez Aleje Jerozolimskie do Śródmieścia Południe (gmach firmy Ericsson w Al. Ujazdowskich 47)⁴⁰. Do końca powstania pismo składano i drukowano w drukarni „Lech” Aleksandra Niedolistka przy ul. Koszykowej 33⁴¹.

W czasie trwania powstania zmieniał się format pisma i to aż czterokrotnie. Do 10 sierpnia były to cztery trzyszpaltowe strony (24 x 32 cm), od 11 sierpnia – dwie strony o pięciu szpaltach w formacie 31 x 46 cm i nakładzie 10 tys. egz.⁴² Od 5 do 7 września „Biuletyn Informacyjny” drukowany był jednostronnie, w zmniejszonym formacie i nakładzie, do 4 października – jako wydłużona dwustronicowa kartka, w układzie dwuszpaltowym, drukowana na grubszym papierze⁴³.

Kolportażem pisma podczas powstania zajmowały się te same kobiety, które wykonywały to zajęcie wcześniej. Dołączyły do nich kolporterki z I Zespołu Warszawskiego Dromaderów oraz łączniczki konspiracyjne i wolontariuszki. Bywało, że kolporterki musiały przedostawać się kanałami bądź docierać do wysuniętych placówek frontowych. Między 3 sierpnia a 7 września zginęło 12 kolporterów, a 12 zostało rannych⁴⁴.

Czasopismo cieszyło się zaufaniem czytelników. Do redakcji zgłaszali się ludzie, którzy prosili o przydział do wojska, a także osoby poszukujące bliskich. Od 11 sierpnia prowadzono w „Biuletynie” szpaltę *Poszukiwania zaginionych* (dziennie otrzymywano ok. tysiąca próśb przy możliwości druku ok. 150 anon-sów w jednym numerze)⁴⁵.

³⁸ Tamże, s. 128.

³⁹ M. Straszewska, „Biuletyn Informacyjny”..., s. 155–156.

⁴⁰ Tamże, s. 162.

⁴¹ Tamże, s. 131.

⁴² Tamże, s. 153–156.

⁴³ S. Maliszewski, *Fenomen „Biuletynu Informacyjnego”*..., s. 132–133.

⁴⁴ M. Straszewska, „Biuletyn Informacyjny”..., s. 159–160.

⁴⁵ Tamże, s. 155.

Po klęsce powstania pismo ukazywało się nieregularnie. Miejszem wydawania był Kraków, a tworzeniem „Biuletynu” do momentu zawieszenia pisma (łączyło się to z rozwiązaniem AK) zajmował się inny zespół redakcyjny: Kazimierz Kumaniecki „Kozakiewicz” jako redaktor naczelny, Władysław Bartoszewski „Teofil”, „Michał” i Bolesław Srocki. Pierwszy „krakowski” numer czasopisma ukazał się 10 grudnia 1944 r. i nawiązywał wyglądem do egzemplarzy przedpowstaniowych. Wydano tylko sześć numerów; w ostatnim z 19 stycznia 1945 r. podano rozkaz gen. Leopolda Okulickiego „Niedźwiadka” dotyczący rozwiązania AK oraz słowo od redakcji: „Ostatnie wydanie »Biuletynu Informacyjnego«! Pismo nasze 317-tym kolejnym numerem kończy swą działalność. Staraliśmy się przez ten okres przeszło pięciu lat dać czytelnikom rzetelną informację, istotną pomoc i uczciwe naświetlenie zdarzeń. Nie uprawialiśmy propagandy. Pisaliśmy zawsze prawdę [...]”⁴⁶.

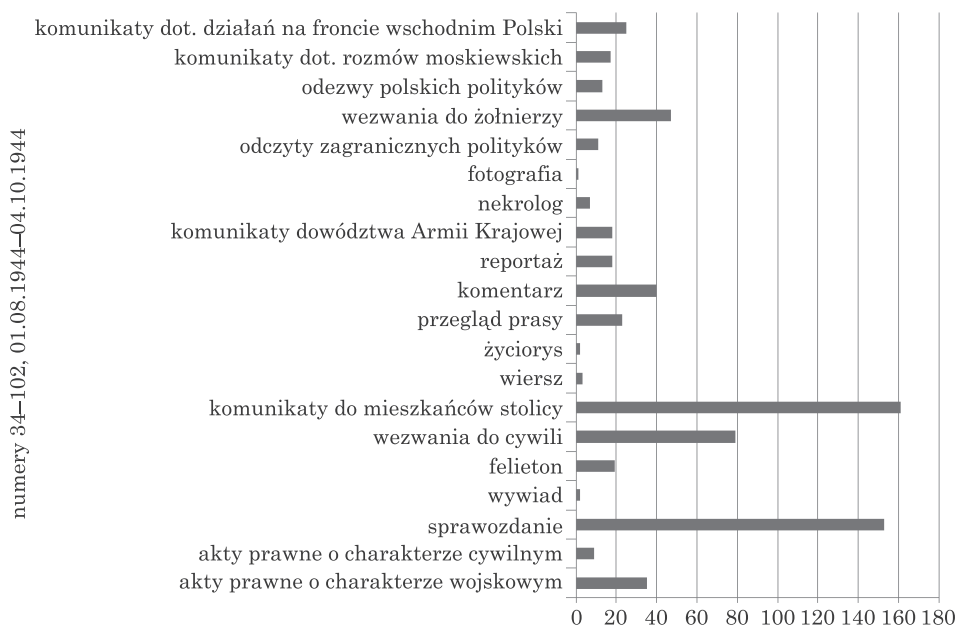
4. „Biuletyn Informacyjny” – struktura gatunkowa

Wykres 1 przedstawia strukturę gatunkową materiałów prasowych dotyczących powstania warszawskiego, które zostały opublikowane na łamach „Biuletynu Informacyjnego”. Przeważały komunikaty skierowane zarówno do cywili, jak i do żołnierzy. Były to treści o charakterze typowo informacyjnym, np. o działalności poczty polowej, z której mogli korzystać wszyscy mieszkańcy stolicy bądź o nadawaniu Polskiego Radia.

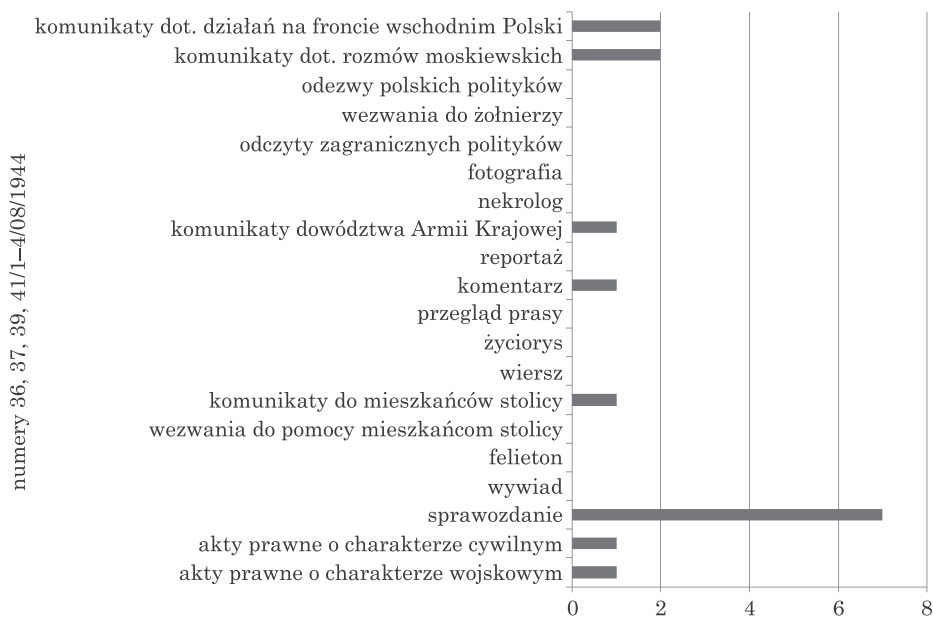
Wykres 1 wskazuje na dużą liczbę publikowanych sprawozdań. Zawierały one doniesienia z warszawskiego frontu, tak istotne wówczas dla czytelników. W „Biuletynie” pojawiły się wezwania skierowane do cywili i żołnierzy. Publikowano patriotyczne wiersze, reportaże, przeglądy prasy. Drukowano także nekrologi osób, które wykazały się bohaterstwem w walkach o stolicę. Należy podkreślić, iż czasopismo było miejscem publikacji rozkazów dowództwa, odezwo polityków oraz komentarzy redaktorów „Biuletynu”.

Wykres 2 przedstawia strukturę gatunkową materiałów prasowych dotyczących powstania warszawskiego, które zostały opublikowane na łamach „Dodatku Nadzwyczajnego” do „Biuletynu Informacyjnego”. Tu ukazało się najwięcej sprawozdań zawierających relacje z walk w pierwszych dniach powstania. Istotne były wówczas komunikaty podające położenie wojsk rosyjskich oraz początkowe etapy rozmów premiera Stanisława Mikołajczyka w Moskwie. Pierwsze dni powstania stały się okazją do podania rozkazów dowództwa Armii Krajowej w sprawie walki z wrogiem. Przedstawiony wykres wskazuje ponadto cel ukazywania się dodatków, tzn. informowanie czytelnika o sytuacji w stolicy przy zachowaniu aktualności przekazywanych treści.

⁴⁶ S. Maliszewski, *Fenomen „Biuletynu Informacyjnego”*..., s. 134.

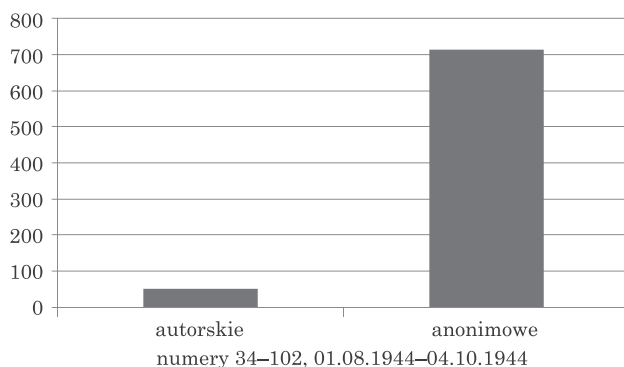


Wykres 1. Struktura gatunkowa materiałów prasowych dotyczących powstania warszawskiego
Źródło: Opracowanie własne.

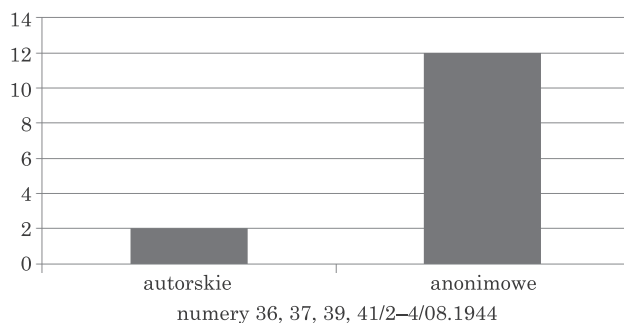


Wykres 2. Struktura gatunkowa materiałów prasowych dotyczących powstania warszawskiego – „Dodatek Nadzwyczajny”
Źródło: Opracowanie własne

Wykresy 3 i 4 wskazują liczbę tekstów podpisanych i anonimowych na temat powstania. Widoczna jest duża przewaga informacji niemających podpisu autora. Pomimo jawności „Biuletynu Informacyjnego” w okresie powstania, redaktorzy chcieli zachować anonimowość. Informacje na temat autorów piszących dla „Biuletynu Informacyjnego” można odnaleźć w publikacji Marii Straszewskiej „*Biuletyn Informacyjny*” 1939–1944. Ona sama wraz z Aleksandrem Kamińskim pisała artykuły wstępne i komentarze. Bolesław Srocki „Bolesław” był zastępcą redaktora naczelnego i udzielał pomocy członkom redakcji. Antoni Szymanowski „Brun” redagował informacje o wydarzeniach w stolicy⁴⁷. W skład redakcji wchodził również: Modest Dobrzyński „Paweł” (redaktor techniczny), Eugeniusz Szrojt „Benedykt” (redaktor wiadomości zagranicznych)⁴⁸, Halina Auderska „Nowicka”, Zbigniew Jasiński „Jaś”, Stanisław Sachnowski „Zygmunt”, „Stef”, „Szary”, „Rudy” oraz prasowi sprawozdawcy wojenni zajmujący się pisanem reportażu⁴⁹. Wykres 5 zawiera wykaz uwzględniający liczbę publikacji poszczególnych autorów.



Wykres 3. Autorstwo materiałów prasowych – „Biuletyn Informacyjny”
Źródło: Opracowanie własne.

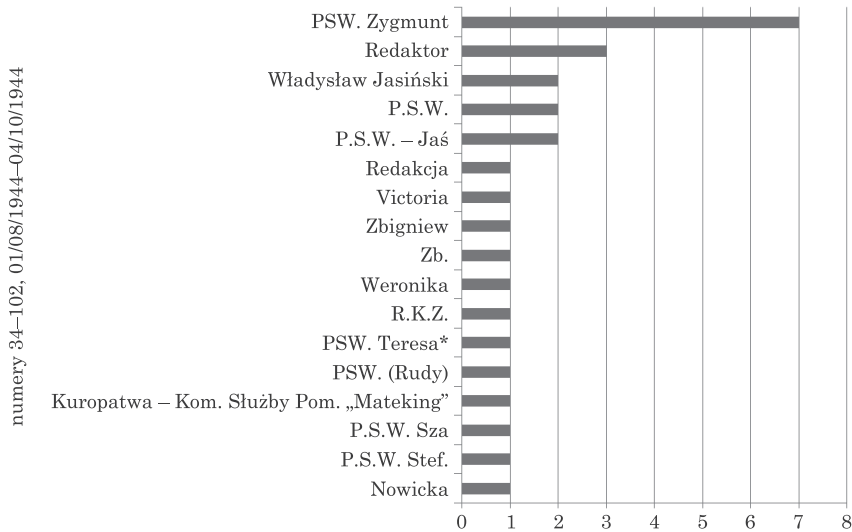


Wykres 4. Autorstwo materiałów prasowych – „Dodatek Nadzwyczajny”
Źródło: Opracowanie własne.

⁴⁷ M. Straszewska, „*Biuletyn Informacyjny*”..., s. 155.

⁴⁸ Tamże, s. 152.

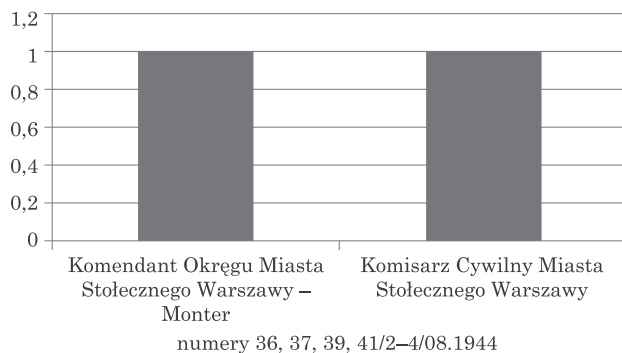
⁴⁹ Tamże, s. 156.



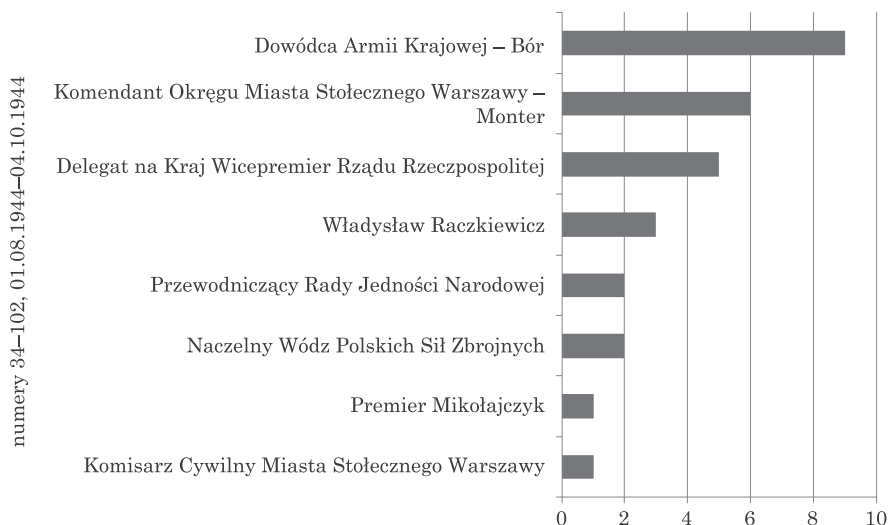
* PSW Teresa – w tym przypadku wyniknęły trudności z poprawnym odczytaniem imienia autorki ze względu na zły stan zachowania czasopisma. „PSW Teresa” stanowi zatem przypuszczenie autorki niniejszego artykułu.

Wykres 5. Autorzy „Biuletynu Informacyjnego”
Źródło: Opracowanie własne.

Wykresy 6 i 7 przedstawiają listę osób cytowanych w „Biuletynie Informacyjnym” i w „Dodatku Nadzwyczajnym” (zachowano oryginalną pisownię). Zatem najczęściej cytowano gen. Tadeusza Komorowskiego ps. „Bór” – dowódcę Armii Krajowej, gen. Antoniego Chruściela ps. „Monter” – komendanta Okręgu Warszawa oraz Jana Stanisława Jankowskiego – Delegata Rządu na Kraj. Przytaczano również wypowiedzi: Władysława Raczkiewicza – prezydenta RP, Kazimierza Pużaka – przewodniczącego Rady Jedności Narodowej, gen. Kazimierza Sosnkowskiego – Naczelnego Wodza Polskich Sił Zbrojnych, Stanisława Mikołajczyka – premiera RP oraz Marceliego Porowskiego – Komisarza Cywilnego Miasta Stołecznego Warszawy.



Wykres 6. Osoby cytowane – „Dodatek Nadzwyczajny”
Źródło: Opracowanie własne.



Wykres 7. Osoby cytowane – „Biuletyn Informacyjny”

Źródło: Opracowanie własne.

Umieszczanie w „Biuletynie Informacyjnym” wypowiedzi wymienionych osób miało na celu uwiarygodnienie przekazów. Czasopismo stanowiło narzędzie komunikacji polskiego rządu na uchodźstwie oraz władz przebywających w Warszawie z mieszkańcami stolicy.

5. Zakończenie

Czasopismo „Biuletyn Informacyjny” ukazywało się w ciągu pięciu lat okupacji i w tym czasie tylko raz doszło do tygodniowej przerwy w druku. Pismo ukazywało się pomimo bombardowania miasta, braku papieru, śmierci wielu członków redakcji. Najtrudniejszym momentem była dekonspiracja, kiedy Gestapo aresztowało ponad 30 osób, z których większość trafiła do Auschwitz⁵⁰. Czytelnicy ufali redakcji, widząc w czasopiśmie nie tylko źródło informacji, ale i formę pomocy podczas poszukiwań bliskich⁵¹. Treści podawano w różnych formach gatunkowych, korespondujących z charakterem przekazywanych treści. Publikowane były m.in. rozkazy dowództwa, prawa i obowiązki cywili, odezwy skierowane do powstańców. Gatunek stanowił narzędzie mające ułatwić skuteczne przekazywanie niezbędnych treści, obciążonych przecież silnym ładunkiem emocjonalnym. Struktura gatunkowa czyniła z omawianego pisma przewodnik ułatwiający przetrwanie w okresie powstania warszawskiego, a analizowane publikacje stanowią świadectwo ówczesnej sytuacji i tworzą obraz powstania widziany oczyma redakcji „Biuletynu Informacyjnego”.

⁵⁰ M. Straszewska, „Biuletyn Informacyjny”..., s. 137–138.

⁵¹ Tamże, s. 155.

**PRESS IN THE PERIOD OF THE WARSAW UPRISING.
„BIULETYN INFORMACYJNY” AND IT’S GENRE STRUCTURE**

SUMMARY

The presented paper concerns press in the period of the Warsaw Uprising, especially “Biuletyn Informacyjny”. Polish underground editing movement was the greatest amongst European countries covered by the World War II. Differently than underground press published during occupancy, press of the Warsaw Uprising is considered as open. The purpose of this paper is to present press of the Warsaw Uprising on the example of the “Biuletyn Informacyjny” (1939–1945). The author analyzed 68 numbers of the newspaper edited during the Warsaw Uprising to show the genre structure of the “Biuletyn Informacyjny” on the background of the Warsaw Uprising press, with the reference to underground press of the period of World War II.

KEY WORDS: press, „Biuletyn Informacyjny”, Warsaw Uprising, World War II

ADMINISTRACJA / SCIENCE OF ADMINISTRATION

JACEK JANUSZ MROZEK

PRAWNO-ADMINISTRACYJNE DETERMINANTY FUNKCJONOWANIA RADIOFONII I TELEWIZJI W POLSCE

1. Wprowadzenie

Pionierskie prace w dziedzinie radiofonii datują się w Polsce od odzyskania niepodległości. W nocy z 18 na 19 listopada 1918 r. oficerowie Wojska Polskiego przejęli poniemiecką radiostację wojskową w warszawskiej Cytadeli, noszącą nazwę WAR. Kilkanaście godzin po jej przejęciu nadano pierwsze informacje o odzyskaniu przez Polskę niepodległości. Za pośrednictwem WAR powstające państwo polskie nawiązało łączność z zagranicą. Stacja spełniała rolę nie tylko głównej radiostacji wojskowej, ale przez długi czas kierowano przez nią całą korespondencję zagraniczną¹.

Z kolei powstanie telewizji datuje się na rok 1952, kiedy to Stacja Telewizyjna IŁ nadała program inauguracyjny, który trwał pół godziny. W Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej radio i telewizja miały jasno określoną rolę: były instrumentem władzy do propagandowego oddziaływania na społeczeństwo i podlegały nadzorowi Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Partia konsekwentnie realizowała wobec radia i telewizji „funkcję inspiratorską i kontrolną”, nie dopuszczając do osłabienia własnego wpływu².

Transformacja ustrojowa i uznanie pluralizmu politycznego nie mogły pozostać bez wpływu na środki masowego przekazu³. 15 października 1992 r. Sejm utworzył Krajową Radę Radiofonii i Telewizji (dalej: KRRiT), uzupełniając w tym celu ustawę zasadniczą o art. 36b, który stanowił m.in., iż „Rada stoi na straży wolności słowa, realizacji prawa obywateli do informacji oraz interesu społecznego w radiofonii i telewizji”⁴. 29 grudnia 1992 r. Sejm uchwalił zaś

JACEK JANUSZ MROZEK, kierownik Katedry Administracji i Bezpieczeństwa Wewnętrznego Filii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Elku; e-mail: jacek.mrozek@uwm.edu.pl

¹ D. Grzelewska, *Historia polskiej radiofonii w latach 1926–1989*, w: *Prasa, radio i telewizja w Polsce. Zarys dziejów*, pod red. D. Grzelewskiej i in., Warszawa 2001, s. 211.

² K. Pokorna-Ignatowicz, *Spór polityczny wokół Telewizji Polskiej*, w: *Media. Władza. Prawo*, pod red. M. Magoskiej, Kraków 2005, s. 41.

³ J. Galster, W. Szyszkowski, Z. Wasik, Z. Witkowski, *Prawo konstytucyjne*, Toruń 1995, s. 295.

⁴ Dz.U. z 1993 r. Nr 7, poz. 33; zob. też *Aktualne problemy reform konstytucyjnych*, pod red. S. Bożyka, Białystok 2013; *Systemy ustrojowe państw współczesnych*, pod red. S. Bożyka, M. Grzybowski,

ustawę o radiofonii i telewizji⁵ (dalej: u.r.t.). Prace nad ustawą trwały długo, bo od roku 1989. Zgłoszono kilka projektów ustawy, przy czym niektóre z nich różniły się zaledwie kilkoma szczegółami⁶. Nie udało się, niestety, stworzyć aktu prawnego wolnego od wad – przede wszystkim luk, ale także przepisów wzajemnie sprzecznych. Emocje polityczne towarzyszące interpretacji przepisów ustawowych nie sprzyjały rzeczowej refleksji nad jakością obowiązującej regulacji. Również kilkadziesiąt nowelizacji ustawy nie doprowadziło do usunięcia większości usterek⁷. Treść u.r.t. była następnie nowelizowana m.in. z powodu konieczności uwzględnienia standardów wspólnotowych⁸.

Poprzednia struktura organizacyjno-prawna radiofonii i telewizji oparta na ustawie z 1960 r.⁹ nie przystawała do założeń demokratycznego państwa prawnego. Nie do przyjęcia była w szczególności kumulacja funkcji administracyjnych, kontrolnych i emisyjnych pozostających w gestii centralnego organu administracji państwowej, jakim był Komitet do spraw Radia i Telewizji (nazywany Radiokomitetem). Centralne organy administracji podległy były Prezesowi Rady Ministrów lub jednemu z ministrów. W toku prac nad nową ustawą postulowano konieczność wyodrębnienia dwóch kategorii podmiotów – organu państwowego właściwego w sprawach radiofonii i telewizji oraz jednostek przygotowujących programy radiowe i telewizyjne¹⁰. I tak też się stało.

2. Radiofonia i telewizja

Pojęcie radiofonii i telewizji, w przeciwieństwie do pojęcia prasy, nie zostało wyjaśnione w u.r.t., dlatego należy posłużyć się ustaleniami doktrynalnymi. W ich świetle zarówno radiofonia, jak i telewizja należą do telekomunikacji, czyli dziedziny nauki i techniki służącej przekazywaniu na odległość wiadomości za pośrednictwem sygnałów, w praktyce (w obecnym stanie techniki) sygnałów elektrycznych¹¹.

Zgodnie z art. 1. ust. 1 u.r.t., zadaniem radiofonii i telewizji jest:

- dostarczanie informacji;
- udostępnianie dóbr kultury i sztuki;

Białystok 2012; *Konstytucja, ustrój polityczny, system organów państwowych. Prace ofiarowane profesorowi Marianowi Grzybowskiemu*, pod red. S. Bożyka, A. Jamroza, Białystok 2010.

⁵ Dz.U. z 2017 r., poz. 1414 ze zm.

⁶ Zob. S. Piątek, *Problemy ustawowej regulacji radiofonii i telewizji*, „Państwo i Prawo” 1(1990), s. 102–111.

⁷ M. Rakowski, *Uwagi o ustawowej regulacji instytucji Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji*, „Państwo i Prawo” 10(1996), s. 58–59.

⁸ K. Ciara, *Nowelizacja ustawy o radiofonii i telewizji a proces dostosowywania prawa do standardów europejskich*, w: *Polskie media w jednoczącej się Europie. Szanse i wyzwania*, pod red. I. Dobosz, B. Zajac, Kraków 2006, s. 103–104.

⁹ Ustawa z dnia 2 grudnia 1960 r. o Komitecie do spraw Radia i Telewizji „Polskie Radio i Telewizja”, Dz.U. Nr 54, poz. 307.

¹⁰ J. Galster, W. Szyszkowski, Z. Wasik, Z. Witkowski, *Prawo konstytucyjne*, s. 296.

¹¹ I. Dobosz, *Prawo prasowe. Podręcznik*, Warszawa 2006, s. 83.

- ułatwianie korzystania z oświaty, sportu i dorobku nauki;
- upowszechnianie edukacji obywatelskiej;
- dostarczanie rozrywki;
- popieranie krajowej twórczości audiowizualnej.

Według *Słownika terminologii medialnej* publiczne media z założenia powinny oferować pełną różnorodność tematyczną skierowaną do wszystkich, do całego społeczeństwa, bez rozgraniczania odbiorców z jakiegokolwiek przyczyny (komercyjnej, społecznej, politycznej, kulturalnej)¹². Publiczna radiofonia i telewizja realizuje więc „misję publiczną”, oferując na zasadach określonych w ustawie całemu społeczeństwu i poszczególnym jego częściom zróżnicowane programy i inne usługi w zakresie informacji, publicystyki, kultury, rozrywki, edukacji i sportu, cechujące się pluralizmem, bezstronnością, wyważeniem i niezależnością oraz innowacyjnością, wysoką jakością i integralnością przekazu. Do zadań publicznej radiofonii i telewizji, wynikających z realizacji tej misji, należy w szczególności:

- tworzenie i rozpowszechnianie programów ogólnokrajowych, programów regionalnych, programów dla odbiorców za granicą w języku polskim i innych językach oraz innych programów realizujących demokratyczne, społeczne i kulturalne potrzeby społeczności lokalnych;
- tworzenie i rozpowszechnianie programów wyspecjalizowanych, na których rozpowszechnianie uzyskano koncesję;
- budowa i eksploatacja nadawczych i przekaźnikowych stacji radiowych i telewizyjnych;
- rozpowszechnianie przekazów tekstowych;
- prowadzenie prac nad nowymi technikami tworzenia i rozpowszechniania programów radiowych i telewizyjnych;
- prowadzenie działalności produkcyjnej, usługowej i handlowej związanej z twórczością audiowizualną, w tym eksportu i importu;
- popieranie twórczości artystycznej, literackiej, naukowej oraz działalności oświatowej i działalności w zakresie sportu;
- upowszechnianie wiedzy o języku polskim;
- uwzględnianie potrzeb mniejszości narodowych i etnicznych oraz społeczności posługującej się językiem regionalnym, w tym emitowanie programów informacyjnych w językach mniejszości narodowych i etnicznych oraz języku regionalnym;
- tworzenie i udostępnianie programów edukacyjnych na użytek środowisk polonijnych oraz Polaków zamieszkałych za granicą;
- zapewnianie dostępności programów lub ich części i innych usług dla osób niepełnosprawnych z powodu dysfunkcji narządu wzroku oraz osób niepełnosprawnych z powodu dysfunkcji narządu słuchu;
- upowszechnianie edukacji medialnej¹³.

¹² *Słownik terminologii medialnej*, pod red. W. Pisarka, Kraków 2006, s. 170.

¹³ Art. 21 ust. 1 u.r.t.

Programy i inne usługi publicznej radiofonii i telewizji powinny:

- kierować się odpowiedzialnością za słowo i dbać o dobre imię publicznej radiofonii i telewizji;
- rzetelnie ukazywać całą różnorodność wydarzeń i zjawisk w kraju i za granicą;
- sprzyjać swobodnemu kształtowaniu się poglądów obywateli oraz formowaniu się opinii publicznej;
- umożliwiać obywatelom i ich organizacjom uczestniczenie w życiu publicznym poprzez prezentowanie zróżnicowanych poglądów i stanowisk oraz wykonywanie prawa do kontroli i krytyki społecznej;
- służyć rozwojowi kultury, nauki i oświaty, ze szczególnym uwzględnieniem polskiego dorobku intelektualnego i artystycznego;
- respektować chrześcijański system wartości, za podstawę przyjmując uniwersalne zasady etyki;
- służyć umacnianiu rodziny;
- służyć kształtowaniu postaw prozdrowotnych;
- służyć propagowaniu i upowszechnianiu sportu;
- służyć zwalczaniu patologii społecznych;
- służyć edukacji medialnej¹⁴.

Jednostki publicznej radiofonii i telewizji działają wyłącznie w formie jednoosobowej spółki akcyjnej Skarbu Państwa. Telewizję publiczną tworzy spółka „Telewizja Polska – Spółka Akcyjna”, zawiązana w celu tworzenia i rozpowszechniania ogólnokrajowych programów I, II i TV Polonia oraz regionalnych programów telewizyjnych. Terenowe oddziały spółki „Telewizja Polska – Spółka Akcyjna” mają swoje siedziby w: Białymstoku, Bydgoszczy, Gorzowie Wielkopolskim, Gdańsku, Katowicach, Kielcach, Krakowie, Lublinie, Łodzi, Opolu, Olsztynie, Poznaniu, Rzeszowie, Szczecinie, Warszawie, Wrocławiu. Natomiast radiofonie publiczną tworzą: spółka „Polskie Radio – Spółka Akcyjna”, zawiązana w celu tworzenia i rozpowszechniania ogólnokrajowych programów radiowych i programów dla odbiorców za granicą oraz spółki zawiązane w celu tworzenia i rozpowszechniania regionalnych programów radiowych, zwane „spółkami radiofonii regionalnej”.

Rezerwacji częstotliwości niezbędnych do wykonywania ustawowych zadań przez wymienione spółki oraz określenia warunków wykorzystania tych częstotliwości dokonuje, w drodze decyzji, Prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej (dalej: UKE) w porozumieniu z Przewodniczącym KRRiT. Prezes UKE zapewnia także spółkom rozpowszechniającym:

- ogólnokrajowe programy telewizyjne – częstotliwości niezbędne do pokrycia kraju zasięgiem odbioru programu „Telewizja Polska I” i „Telewizja Polska II”;
- ogólnokrajowe programy radiowe – częstotliwości niezbędne do pokrycia kraju zasięgiem odbioru programu pierwszego, drugiego, trzeciego i czwartego oraz częstotliwości niezbędne do rozpowszechniania programów radiowych dla odbiorców za granicą;

¹⁴ Art. 21 ust. 2 u.r.t.

- regionalne programy telewizyjne – częstotliwości niezbędne do rozpowszechniania regionalnych programów telewizyjnych;
- regionalne programy radiowe – częstotliwości niezbędne do rozpowszechniania regionalnych programów radiowych¹⁵.

Spółkami publicznej radiofonii i telewizji kierują zarządy. Zarząd spółki liczy od jednego do trzech członków. Członków zarządu powołuje się spośród osób posiadających kompetencje w dziedzinie radiofonii i telewizji oraz nieskazyanych prawomocnym wyrokiem za przestępstwo umyślne ścigane z oskarżenia publicznego lub przestępstwo skarbowe. Członkowie zarządów i osoby zajmujące kierownicze stanowiska w jednostkach publicznej radiofonii i telewizji kierują się w swojej pracy oraz w ocenie dziennikarzy i innych twórców im podległych zasadami profesjonalizmu, uczciwości i rzetelności oraz wskazaniem zawartymi w art. 21 ust. 1a i 2 u.r.t. Członek zarządu może być odwołany w przypadku:

- skazania prawomocnym wyrokiem sądu za przestępstwo umyślne ścigane z oskarżenia publicznego lub przestępstwo skarbowe;
- działania na szkodę spółki;
- zaistnienia okoliczności trwale uniemożliwiających sprawowanie funkcji¹⁶.

Kontrolę spółek publicznej radiofonii i telewizji sprawują rady nadzorcze. Rada nadzorcza spółki liczy trzech członków. Członków rady nadzorczej powołuje się spośród osób, które spełniają warunki określone w przepisach o prywatyzacji i komercjalizacji dla kandydatów do rad nadzorczych spółek, w których Skarb Państwa jest jedynym akcjonariuszem. Rada nadzorcza wybiera ze swego grona przewodniczącego. Rada nadzorcza podejmuje uchwały bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej połowy składu rady. Członek rady nadzorczej może być odwołany przez organ, który go powołał, w przypadku:

- skazania prawomocnym wyrokiem sądu za przestępstwo umyślne ścigane z oskarżenia publicznego lub przestępstwo skarbowe;
- działania na szkodę spółki;
- zaistnienia okoliczności trwale uniemożliwiających sprawowanie funkcji¹⁷.

Sprawami programowymi spółek publicznej radiofonii i telewizji zajmują się rady programowe, które liczą 15 członków, przy czym 10 członków rady programowej reprezentuje ugrupowania parlamentarne. Pozostałych 5 powołuje z grona osób legitymujących się dorobkiem i doświadczeniem w sferze kultury i mediów. Kadencja rady programowej trwa cztery lata, a jej członkowie reprezentują społeczne interesy i oczekiwania związane z działalnością programową spółki. Rada programowa podejmuje uchwały zawierające oceny poziomu i jakości programu bieżącego oraz programów ramowych. Uchwały w sprawach programowych, podejmowane większością głosów w obecności co najmniej połowy składu rady, są przedmiotem obrad i postanowień rady nadzorczej¹⁸.

¹⁵ Art. 26 u.r.t.

¹⁶ Art. 27 u.r.t.

¹⁷ Art. 28 u.r.t.

¹⁸ Art. 28a u.r.t.

Organem właściwym w sprawach powoływania i odwoływania składów osobowych wymienionych organów jednostek publicznej radiofonii i telewizji jest Rada Mediów Narodowych¹⁹.

3. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji

KRRiT stoi na straży wolności słowa w radiu i telewizji, samodzielności dostawców usług medialnych i interesów odbiorców oraz zapewnia otwarty i pluralistyczny charakter radiofonii i telewizji²⁰. Do jej zadań należy w szczególności:

- projektowanie w porozumieniu z Prezesem Rady Ministrów kierunków polityki państwa w dziedzinie radiofonii i telewizji;
- określanie, w granicach upoważnień ustawowych, warunków prowadzenia działalności przez dostawców usług medialnych;
- podejmowanie, w zakresie przewidzianym ustawą, rozstrzygnięć w sprawach koncesji na rozpowszechnianie programów, wpisu do rejestru programów (zwanego dalej „rejestrem”) oraz prowadzenie tego rejestru;
- uznawanie za nadawcę społecznego lub odbieranie tego przymiotu na warunkach określonych ustawą;
- sprawowanie w granicach określonych ustawą kontroli działalności dostawców usług medialnych;
- organizowanie badań treści i odbioru usług medialnych;
- prowadzenie monitoringu rynku audiowizualnych usług medialnych na żądanie w celu ustalenia kręgu podmiotów dostarczających audiowizualne usługi medialne na żądanie oraz oceny wykonania obowiązków wynikających z ustawy przez te podmioty;
- ustalanie wysokości opłat za udzielenie koncesji oraz wpis do rejestru;
- ustalanie, na zasadach określonych w ustawie z dnia 21 kwietnia 2005 r. o opłatach abonamentowych²¹, wysokości opłat abonamentowych;
- opiniowanie projektów aktów prawnych oraz umów międzynarodowych dotyczących radiofonii i telewizji lub audiowizualnych usług medialnych na żądanie;
- inicjowanie postępu naukowo-technicznego i kształcenia kadr w dziedzinie radiofonii i telewizji;
- organizowanie i inicjowanie współpracy z zagranicą w dziedzinie radiofonii i telewizji, w tym współpracy z organami regulacyjnymi państw członkowskich Unii Europejskiej, właściwymi w sprawach usług medialnych;
- współpraca z właściwymi organizacjami i instytucjami w zakresie ochrony praw autorskich, praw wykonawców, praw producentów oraz dostawców usług medialnych;

¹⁹ Art. 2. ust. 1 ustawy z dnia 22 czerwca 2016 r. o Radzie Mediów Narodowych, Dz.U z 2016 r., poz. 929.

²⁰ Art. 6 ust. 1 u.r.t.

²¹ Dz. U. z 2014 r., poz. 1204 oraz z 2015 r., poz. 1324.

- inicjowanie i wspieranie samoregulacji i współregulacji w zakresie dostarczania usług medialnych;
- upowszechnianie umiejętności świadomego korzystania z mediów (edukacji medialnej) oraz współpraca z innymi organami państwowymi, organizacjami pozarządowymi i innymi instytucjami w zakresie edukacji medialnej.

W skład KRRiT wchodzi 5 członków powoływanych: 2 przez Sejm, 1 przez Senat i 2 przez Prezydenta, spośród osób wyróżniających się wiedzą i doświadczeniem w zakresie środków społecznego przekazu²². Przewodniczącego KRRiT wybierają ze swojego grona i odwołują członkowie KRRiT, którzy także wybierają ze swego grona zastępcę Przewodniczącego KRRiT na wniosek Przewodniczącego. Kadencja członków KRRiT trwa sześć lat, licząc od dnia powołania ostatniego członka. Członkowie KRRiT pełnią swe funkcje do czasu powołania następców. Członek KRRiT nie może być powołany na kolejną pełną kadencję. Organ uprawniony do powołania członka KRRiT odwołuje go wyłącznie w przypadku:

- zrzeczenia się swej funkcji;
- choroby trwale uniemożliwiającej sprawowanie funkcji;
- skazania prawomocnym wyrokiem za popełnienie przestępstwa z winy umyślnej;
- złożenia niezgodnego z prawdą oświadczenia lustracyjnego, stwierdzonego prawomocnym orzeczeniem sądu;
- naruszenia przepisów ustawy stwierdzonego orzeczeniem Trybunału Stanu²³.

W przypadku odwołania członka KRRiT lub jego śmierci przed upływem kadencji właściwy organ powołuje nowego członka na okres do końca tej kadencji. Członkowie KRRiT ponoszą odpowiedzialność przed Trybunałem Stanu za naruszenie Konstytucji RP i ustaw²⁴.

KRRiT wykonuje swoje zadania przy pomocy Biura. Organizację i tryb działania Biura określa regulamin. Do pracowników Biura stosuje się przepisy o pracownikach urzędów państwowych²⁵.

KRRiT przedstawia corocznie do końca marca Sejmowi, Senatowi i Prezydentowi sprawozdanie ze swej działalności za rok poprzedzający oraz informację o podstawowych problemach radiofonii i telewizji. Także corocznie przedstawia Prezesowi Rady Ministrów informację o swojej działalności oraz o podstawowych problemach radiofonii i telewizji. Sejm i Senat uchwałami przyjmują lub odrzucają złożone sprawozdanie. Uchwała o przyjęciu sprawozdania może zawierać uwagi i zastrzeżenia. W wypadku odrzucenia sprawozdania przez Sejm i Senat kadencja wszystkich członków KRRiT wygasa w ciągu 14 dni, liczonych od dnia ostatniej uchwały. Wygaśnięcie kadencji KRRiT nie następuje, jeżeli nie zostanie potwierdzone przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej²⁶.

²² Art. 7 u.r.t.

²³ W. Skrzydło, *Ustrój polityczny RP w świetle Konstytucji z 1997 r.*, Warszawa 2009, s. 232.

²⁴ R. Piotrowski, *Polski ustrój państwowy*, Warszawa 2000, s. 115.

²⁵ Art. 11 u.r.t.

²⁶ Art. 12 u.r.t.

Szczególna pozycja KRRiT jako organu administracji państwowej łączącego w sobie funkcje zarządcze i kontrolne, którego kompetencje i sposób powoływania określa Konstytucja, pociąga za sobą pełną autonomiczność w stosunku do Rady Ministrów i jej Prezesa. Świadczy o tym chociażby treść art. 6 ust. 2 u.r.t., w myśl którego do zadań KRRiT należy projektowanie, w porozumieniu z Prezesem Rady Ministrów, kierunków polityki państwa w dziedzinie radiofonii i telewizji. Brzmienie tego przepisu wskazuje na partnerski, równoprawny charakter stosunków między KRRiT a Prezesem Rady Ministrów²⁷. O niezależności KRRiT od Rady Ministrów świadczy też fakt, że przedstawia ona sprawozdania ze swej działalności Sejmowi, Senatowi i Prezydentowi, natomiast Prezesa Rady Ministrów jedynie informuje o swoich działaniach²⁸.

Nieco inaczej przedstawiają się natomiast relacje KRRiT z władzą ustawodawczą i Prezydentem. Poza zasadniczą funkcją kreacyjną tych podmiotów, w stosunku do KRRiT zachowana została zasada politycznej odpowiedzialności *in corpore*. Mechanizm ten jest corocznie uruchamiany w związku ze składanymi przez KRRiT sprawozdaniami ze swojej działalności wraz z informacją o podstawowych problemach radiofonii i telewizji. W przypadku odrzucenia sprawozdania przez Sejm i Senat kadencja wszystkich członków KRRiT wygasa w ciągu 14 dni liczonych od ostatniej uchwały²⁹. Uchwały izb mają więc charakter represyjny. Wygaśnięcie kadencji KRRiT nie następuje jednak, jeżeli nie zostanie potwierdzone przez Prezydenta³⁰. Jak widać, do skutecznego uruchomienia politycznej odpowiedzialności KRRiT konieczne jest współdziałanie wszystkich organów kreacyjnych jednocześnie, wyrażenie przez nie tej samej (negatywnej) politycznej oceny sprawozdania. Funkcjonowanie powyższego mechanizmu pokazało, że o taką polityczną zgodę jest trudno, co sprawia, że przyjęcie skomplikowanej konstrukcji politycznej odpowiedzialności stwarza dodatkowe zabezpieczenie KRRiT przed niepożądaną ingerencją czynników politycznych. Taka konstrukcja politycznej odpowiedzialności stanowi w efekcie czynnik stabilizujący funkcjonowanie KRRiT³¹.

Rozpatrując zadania KRRiT w kategoriach organu konstytucyjnego, należałoby wyróżnić jej funkcję decyzyjną, kontrolną z elementami nadzorczej i opiniodawczą. Praktyczną emanacją tych zadań są wydawane rozporządzenia³², na podstawie:

- art. 15 ust. 4 u.o.r.i.t. – Rozporządzenie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z dnia 18 maja 2016 r. w sprawie niższego udziału w programie telewizyjnym audycji wytworzonych pierwotnie w języku polskim i audycji europejskich oraz w programie radiowym utworów słowno-muzycznych wykonywanych w języku polskim³³;

²⁷ M. Romanowski, *Wolność słowa w mediach elektronicznych*, Warszawa 2003, s. 179.

²⁸ Art. 12 ust. 1 i 2 u.r.t.

²⁹ Art. 12 ust. 4 u.r.t.

³⁰ Art. 12 ust. 5 u.r.t.

³¹ M. Romanowski, *Wolność słowa...*, s. 180.

³² Art. 9 u.r.t.

³³ Dz.U. z 2016 r., poz. 779.

- art. 15a ust. 2 u.o.r.i.t. – Rozporządzenie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z dnia 12 lipca 2011 r. w sprawie sposobu prowadzenia przez nadawcę ewidencji czasu nadawania audycji wytworzonych pierwotnie w języku polskim, audycji europejskich i audycji europejskich wytworzonych przez producentów niezależnych oraz czasu jej przechowywania³⁴;
- art. 15a ust. 3 u.o.r.i.t. – Rozporządzenie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z dnia 30 czerwca 2011 r. w sprawie niższego udziału w programie telewizyjnym audycji europejskich wytworzonych przez producentów niezależnych w okresie 5 lat przed rozpowszechnieniem w programie³⁵;
- art. 16 ust. 7 u.o.r.i.t. – Rozporządzenie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z dnia 30 czerwca 2011 r. w sprawie sposobu prowadzenia w programach radiowych i telewizyjnych działalności reklamowej i telesprzedaży³⁶;
- art. 17 ust. 8 u.o.r.i.t. – Rozporządzenie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z dnia 6 lipca 2000 r. w sprawie sposobu sponsorowania audycji lub innych przekazów³⁷;
- art. 17a ust. 9 u.o.r.i.t. – Rozporządzenie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z dnia 30 czerwca 2011 r. w sprawie szczegółowych warunków lokowania produktów³⁸;
- art. 18 ust. 6 u.o.r.i.t. – Rozporządzenie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z dnia 23 czerwca 2005 r. w sprawie kwalifikowania audycji lub innych przekazów mogących mieć negatywny wpływ na prawidłowy fizyczny, psychiczny lub moralny rozwój małoletnich oraz audycji lub innych przekazów przeznaczonych dla danej kategorii wiekowej małoletnich, stosowania wzorów symboli graficznych i formuł zapowiedzi³⁹;
- art. 18a ust. 2 u.o.r.i.t. – Rozporządzenie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z dnia 28 maja 2013 r. w sprawie niższego udziału w programie telewizyjnym audycji z udogodnieniami odbioru dla osób niepełnosprawnych z powodu dysfunkcji narządu wzroku oraz osób niepełnosprawnych z powodu dysfunkcji narządu słuchu⁴⁰;
- art. 20 ust. 4 u.o.r.i.t. – Rozporządzenie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z dnia 28 września 2017 r. w sprawie sposobów utrwalania i przechowywania przez nadawców audycji, reklam i innych przekazów⁴¹;
- art. 20b ust. 3 u.o.r.i.t. – Rozporządzenie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z dnia 17 listopada 2014 r. w sprawie listy ważnych wydarzeń⁴²;
- art. 20b ust. 7 u.o.r.i.t. – Rozporządzenie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z dnia 21 kwietnia 2004 r. w sprawie list wydarzeń uznanych przez inne

³⁴ Dz.U. Nr 160, poz. 962.

³⁵ Dz.U. Nr 146, poz. 876.

³⁶ Dz.U. z 2014 r., poz. 204.

³⁷ Dz.U. z 2014, poz. 203.

³⁸ Dz.U. Nr 161, poz. 977.

³⁹ Dz.U. z 2014 r., poz. 311.

⁴⁰ Dz.U. z 2013 r., poz. 631.

⁴¹ Dz.U. z 2017 r., poz. 1862.

⁴² Dz.U. z 2014, poz. 1705.

państwa europejskie za ważne wydarzenia oraz zasad wykonywania wyłącznych praw do telewizyjnych transmisji takich wydarzeń⁴³;

- art. 21 ust. 4 u.o.r.i.t. – Rozporządzenie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z dnia 27 kwietnia 2011 r. w sprawie terminów przedkładania oraz zakresu planów finansowo-programowych przedsięwzięć w zakresie realizacji misji publicznej opracowywanych przez jednostki publicznej radiofonii i telewizji⁴⁴;
- art. 22 ust. 3 u.o.r.i.t. – Rozporządzenie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z dnia 21 sierpnia 1996 r. w sprawie trybu postępowania w związku z prezentowaniem i wyjaśnianiem w publicznej radiofonii i telewizji polityki państwa przez naczelne organy państwowe⁴⁵;
- art. 23 ust. 3 u.o.r.i.t. – Rozporządzenie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z dnia 24 kwietnia 2003 r. w sprawie trybu postępowania w związku z przedstawianiem w programach publicznej radiofonii i telewizji stanowisk partii politycznych, związków zawodowych i związków pracodawców w węzłowych sprawach publicznych⁴⁶;
- art. 23a ust. 3 u.o.r.i.t. – Rozporządzenie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z dnia 29 kwietnia 2011 r. w sprawie trybu postępowania związanego z nieodpłatnym informowaniem w programach jednostek publicznej radiofonii i telewizji o prowadzonej przez organizacje pożytku publicznego nieodpłatnej działalności pożytku publicznego⁴⁷;
- art. 31a ust. 3 u.o.r.i.t. – Rozporządzenie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z dnia 22 kwietnia 2008 r. w sprawie sposobu prowadzenia przez spółki publicznej radiofonii i telewizji dokumentacji w oparciu o zasady rachunkowości oraz sposobu sporządzania sprawozdań składanych przez zarządy tych spółek Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji⁴⁸;
- art. 37 ust. 4 u.o.r.i.t. – Rozporządzenie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z dnia 4 stycznia 2007 r. w sprawie zawartości wniosku o udzielenie koncesji oraz szczegółowego trybu postępowania w sprawach udzielania i cofania koncesji na rozpowszechnianie i rozprowadzanie programów radiofonicznych i telewizyjnych⁴⁹;
- art. 40 ust. 6 u.o.r.i.t. – Rozporządzenie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z dnia 4 grudnia 2012 r. w sprawie wysokości opłat za udzielenie koncesji na rozpowszechnianie programów radiowych i telewizyjnych oraz sposobu ich wyliczania⁵⁰;
- art. 40 ust. 7 u.o.r.i.t. – Rozporządzenie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z dnia 15 listopada 2012 r. w sprawie metod technicznych ustalania zasięgu

⁴³ Dz.U. Nr 82, poz. 765.

⁴⁴ Dz.U. Nr 99, poz. 580.

⁴⁵ Dz.U. Nr 109, poz. 526.

⁴⁶ Dz.U. z 2014 r., poz. 309.

⁴⁷ Dz.U. z 2014 r., poz. 283.

⁴⁸ Dz.U. Nr 84, poz. 515.

⁴⁹ Dz.U. Nr 5, poz. 41.

⁵⁰ Dz.U. z 2012, poz. 1370.

programu na obszarze objętym rozpowszechnianiem programu w sposób rozsiewczy naziemny⁵¹;

- art. 46 u.o.r.i.t. – Rozporządzenie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z dnia 27 kwietnia 2011 r. w sprawie szczegółowego sposobu i trybu prowadzenia rejestru programów telewizyjnych rozpowszechnianych wyłącznie w systemie teleinformatycznym i programów rozprowadzanych⁵²;
- art. 47e ust. 4 u.o.r.i.t. – Rozporządzenie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z dnia 5 lutego 2013 r. w sprawie szczegółowych zasad ochrony małoletnich w audiowizualnych usługach medialnych na żądanie⁵³;
- art. 3 ust. 5 i 6 ustawy z dnia 21 kwietnia 2005 r. o opłatach abonamentowych⁵⁴ – Rozporządzenie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z dnia 25 maja 2017 r. w sprawie wysokości opłat abonamentowych za używanie odbiorników radiofonicznych i telewizyjnych oraz zniżek za ich uiszczanie z góry za okres dłuższy niż jeden miesiąc w 2018 r.⁵⁵;
- art. 3 ust. 5 i 6 ustawy o opłatach abonamentowych – Rozporządzenie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z dnia 10 maja 2018 r. w sprawie wysokości opłat abonamentowych za używanie odbiorników radiofonicznych i telewizyjnych oraz zniżek za ich uiszczanie z góry za okres dłuższy niż jeden miesiąc w 2019 r.⁵⁶;
- art. 4 ust. 5 ustawy o opłatach abonamentowych – Rozporządzenie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z dnia 16 lutego 2010 r. w sprawie rodzajów dokumentów oraz wzoru oświadczenia potwierdzających uprawnienia do zwolnień od opłat abonamentowych⁵⁷;
- art. 117 § 6 ustawy z dnia 5 stycznia 2011 r. Kodeks wyborczy⁵⁸ – Rozporządzenie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z dnia 12 lipca 2011 r. w sprawie czasu oraz ramowego podziału czasu przeznaczanego na rozpowszechnianie nieodpłatnie audycji wyborczych, trybu postępowania dotyczącego podziału czasu, zakresu rejestracji oraz sposobu przygotowania i emisji audycji wyborczych w programach publicznej radiofonii i telewizji⁵⁹;
- art. 120 § 2 Kodeksu wyborczego – Rozporządzenie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z dnia 6 lipca 2011 r. w sprawie szczegółowych zasad i trybu przeprowadzania debat przez Telewizję Polską Spółkę Akcyjną⁶⁰;
- art. 122 § 2 Kodeksu wyborczego – Rozporządzenie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z dnia 12 lipca 2011 r. w sprawie trybu postępowania w sprawach nieodpłatnego przedstawiania w programach publicznych nadawców radiowych i telewizyjnych informacji, wyjaśnień i komunikatów Państwowej

⁵¹ Dz.U. z 2012 r., poz. 1284.

⁵² Dz.U. Nr 103, poz. 603.

⁵³ Dz.U. z 2013 r., poz. 209.

⁵⁴ Dz. U. z 2014 r. poz. 1204 oraz z 2015 r. poz. 1324.

⁵⁵ Dz.U. z 2017 r., poz. 1066.

⁵⁶ Dz.U. z 2018 r., poz. 1013.

⁵⁷ Dz.U. Nr 29, poz. 152.

⁵⁸ Dz. U. Nr 21, poz. 112.

⁵⁹ Dz.U. Nr 154, poz. 915.

⁶⁰ Dz.U. Nr 146, poz. 878.

- Komisji Wyborczej oraz komisarzy wyborczych związanych z zarządzonymi wyborami oraz obowiązującymi w danych wyborach przepisami prawnymi⁶¹;
- art. 284 § 5 Kodeksu wyborczego – Rozporządzenie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z dnia 12 lipca 2011 r. w sprawie zasad i sposobu łącznego prowadzenia kampanii wyborczej w programach radiowych i telewizyjnych przez komitety wyborcze uprawnione do rozpowszechniania audycji wyborczych w wyborach do Sejmu i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej⁶²;
 - art. 55 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o referendum ogólnokrajowym⁶³ – Rozporządzenie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z dnia 12 sierpnia 2003 r. w sprawie trybu postępowania w sprawach podziału czasu rozpowszechniania audycji referendalnych, sposobu przygotowania i rozpowszechniania tych audycji oraz sposobu upowszechniania informacji o terminach rozpowszechniania audycji referendalnych⁶⁴;
 - art. 55 ust. 2 ustawy o referendum ogólnokrajowym – Rozporządzenie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z dnia 21 lipca 2015 r. w sprawie czasu przeznaczanego na rozpowszechnianie audycji referendalnych oraz ramowego podziału czasu w programach ogólnokrajowych i regionalnych w związku z ogólnokrajowym referendum zarządzonym na dzień 6 września 2015 r.⁶⁵

Każde wymienione rozporządzenie wydawane było w drodze podjęcia przez KRRiT stosownej uchwały przyjętej większością dwóch trzecich głosów ustawowej liczby członków. Tylko w ten sposób może być ustalona i wyrażona wola KRRiT w przedmiocie wydania rozporządzenia⁶⁶.

KRRiT najczęściej kojarzona jest z organem koncesyjnym, tj. udzielającym zezwoleń na rozpowszechnianie programów radiowych i telewizyjnych⁶⁷. Główną przyczyną koncesjonowania, choć z pewnością niejedyną, są ograniczenia techniczne, które nie pozwalają każdemu zainteresowanemu na prowadzenie działalności nadawczej (radiowej bądź telewizyjnej)⁶⁸. Zezwolenia nie wymagają programy publicznej radiofonii i telewizji⁶⁹.

KRRiT realizuje nadzór i kontrolę nad działalnością „nadawców ustanowionych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej”⁷⁰. Chodzi w pierwszym rzędzie o nadawcę, który ma w Polsce swoją siedzibę, a także tu, względnie w innym kraju Unii Europejskiej, podejmowane są decyzje o strukturze i zawartości programu oraz w Polsce lub innych krajach Unii działa istotna część osób zatrudnionych

⁶¹ Dz.U. Nr 154, poz. 916.

⁶² Dz.U. Nr 154, poz. 917.

⁶³ Dz. U. Nr 57, poz. 507 i Nr 85, poz. 782.

⁶⁴ Dz.U. Nr 166, poz. 1621.

⁶⁵ Dz.U. z 2015 r., poz. 1035.

⁶⁶ M. Rakowski, *Uwagi o ustawowej regulacji...*, s. 65.

⁶⁷ Tamże, s. 297.

⁶⁸ J. Szymanek, *Konstytucyjna zasada wolności słowa w radiofonii i telewizji*, „Państwo i Prawo” 8(2007), s. 26. Zob. szerzej J. Sobczak, *Prawo środków masowej informacji: prasa – radio – telewizja*, Toruń 1999.

⁶⁹ Art. 33 ust. 1 u.r.t.

⁷⁰ Art. 1a ust. 1 u.r.t.

przy działalności nadawcy⁷¹. Za nadawcę ustanowionego na terytorium RP uważa się także takiego nadawcę, który wykorzystuje częstotliwości przyznane przez polski organ administracji publicznej lub korzysta na podstawie polskiej rezerwacji z satelity względnie stacji dosyłowej do satelity zlokalizowanej w Polsce, choćby nie odpowiadał warunkom wcześniej umówionym i nie został też uznany za nadawcę ustanowionego w państwie członkowskim Unii Europejskiej⁷².

Przepisy u.r.t. wprowadzają wyraźne wyłączenia spod zakresu tej ustawy rozpowszechniania lub rozprowadzania niektórych programów. Przepis ten stanowi kontynuację pewnej idei, zapoczątkowanej jeszcze w czasach PRL, niekontrolowania Tele- i radiowęzłów zakładowych, urządzeń istniejących w obiektach kościelnych, szpitalach, więzieniach, szkołach, domach studenckich, hotelach itp.⁷³

Poza instytucją KRRiT, przepisy Unii Europejskiej nakładają obowiązek utworzenia krajowego organu regulacyjnego⁷⁴. Przepisy te nie określają jednak ani formy organizacyjnej, ani pozycji ustrojowej, jaką organy te powinny zajmować w krajowych porządkach prawnych⁷⁵. W 2005 r. ustawodawca wykonał ten obowiązek i powołał nowy krajowy organ regulacyjny – Urząd Komunikacji Elektronicznej⁷⁶.

4. Zakończenie

Działalność radiofonii i telewizji zawsze wzbudzała bardziej lub mniej ostre spory dotyczące działalności programowej, polityki kadrowej, roli i funkcji w społeczeństwie i państwie, a przede wszystkim ich politycznego uwikłania. Spory te toczyły się, i nadal toczą, na wszystkich płaszczyznach życia społecznego: od kręgów rodzinnych i towarzyskich – przez gremia profesjonalne: dziennikarskie, twórcze i naukowe, aż do szczybla instytucjonalnego – organizacji politycznych i społecznych oraz instytucji państwa. Zakres i poziom merytoryczny takich dysput i sporów bywa różny, ale łączy je zawsze kontekst polityczny⁷⁷.

Nad niezależnością nadawców, w tym publicznych, powinna czuwać KRRiT, której zarzuca się, że jest instytucją upolitycznioną i m.in. dopuszcza do obsadzania newralgicznych stanowisk w mediach publicznych osobami związanymi ze sceną polityczną, więc choć zmieniają się opcje i wpływy, to polityczny „targ” trwa, niestety, nadal. Warto dodać, że trudno jest jednoznacznie ocenić i wskazać

⁷¹ Art. 2 pkt 1 lit. a, b, c u.r.t.

⁷² I. Dobosz, *Prawo prasowe...*, s. 83.

⁷³ Art. 2 ust. 2 u.r.t.; I. Dobosz, *Prawo prasowe...*, s. 87.

⁷⁴ R. Chruściak, *Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji w systemie politycznym i konstytucyjnym*, Warszawa 2007, s. 424.

⁷⁵ Por. I. Kawka, *Telekomunikacyjne organy regulacyjne w Unii Europejskiej. Problemy prawne*, Kraków 2006, s. 237.

⁷⁶ Ustawa z dnia 16 lipca 2004 r. – Prawo telekomunikacyjne, Dz.U. z 2018 r., poz. 1954.

⁷⁷ K. Pokorna-Ignatowicz, *Spór polityczny...*, s. 41.

zakres takich wpływów, gdyż brak, jak dotąd, obiektywnych badań naukowych, które mogłyby stać się podstawą do takich twierdzeń. Opinie na ten temat formułowane są na podstawie obserwacji zjawisk, często intuicyjnych odczuć oraz publicznej debaty na ten temat toczącej się w mediach⁷⁸.

Niektórzy eksperci uważają, że obowiązująca u.r.t. z 1992 r. stanowi barierę dla dalszego rozwoju naziemnej radiofonii i telewizji oraz utrudnia jej pełne objęcie procesem konwergencji⁷⁹.

LEGAL AND ADMINISTRATIVE DETERMINANTS OF BROADCASTING IN POLAND

SUMMARY

This article is an attempt at defining legal and administrative determinants of broadcasting in Poland. The author has undertaken an analysis of the statutory tasks and system of broadcasting companies, including their executive (management boards), supervisory (supervisory boards) and advisory and consultative bodies (programme boards). He also provides details concerning the statutory requirements for the appointment and dismissal of the National Broadcasting Council and its principles of operation and rulemaking, with particular reference to several dozen regulations governing the media market in Poland.

KEY WORDS: National Broadcasting Council, licences, management boards, supervisory boards, programme boards

⁷⁸ Tamże, s. 54.

⁷⁹ R. Chruściak, *Konstytucjonalizacja wolności mediów, wolności wypowiedzi oraz Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Kształtowanie przepisów konstytucyjnych i ustawowych*, Warszawa 2004, s. 129.

PRAWO / LAW

FERDINANDO PARENTE

**LA PACE E LA GIUSTIZIA COME
“DIRITTI ESSENZIALI” DELL’UOMO*****1. *L’analisi linguistica delle categorie semantiche pace e giustizia.***

Desidero proporre una riflessione sul *nesso* tra due categorie semantiche – la “pace” e la “giustizia” –, nel sistema delle fonti, partendo dall’analisi linguistica dei lemmi dell’endiadi.

Nel “Vocabolario della lingua italiana” curato dall’Istituto dell’Enciclopedia Italiana Treccani, il termine “pace”, che deriva dal latino *pax*, designa la “condizione di assenza di guerre e conflitti, sia all’interno di un popolo, di uno stato, di determinati gruppi, sia all’esterno, con altri popoli, altri stati, altri gruppi”¹, e, in tale significato, tende ad esprimere una nozione unitaria contrapposta a “guerra”.

Nel contesto dello stesso vocabolario, il lemma “giustizia”, dal latino *iustitia*, derivazione di *iustus*, “giusto”, indica il “riconoscimento e il rispetto dei diritti altrui, sia come consapevolezza sia come prassi dell’uomo singolo e delle istituzioni” e, dunque, serve ad additare “la volontà di riconoscere e rispettare i diritti altrui attribuendo a ciascuno ciò che gli è dovuto secondo la ragione e la legge”².

In breve, in sede pre-giuridica, l’analisi linguistico-etimologica dei termini proposti segnala due profili fondamentali: l’*antiteticità* funzionale tra la nozione di “pace” e il pensiero di “guerra”; la *correlatività* strumentale tra l’idea di “pace” e il concetto di “giustizia sociale”.

2. *Le nozioni di pace, guerra e giustizia nel regime delle fonti.*

Pure nel regime delle fonti, la nozione di pace è delineata tramite la sua categoria antitetica, ossia l’idea della *guerra*; mentre, sul piano storico, il concetto di giustizia è stato spesso erroneamente conformato non ai valori condivisi dalla comunità, ma al formalismo del diritto positivo³.

FERDINANDO PARENTE, Professore Ordinario di Diritto Privato – Dipartimento di Scienze Politiche – Università degli Studi di Bari “Aldo Moro”; e-mail: ferdinando.parente@uniba.it

* Relazione al Convegno Internazionale “La pace tra verità e giustizia” Università degli Studi di Bari “Aldo Moro” – Palazzo Ateneo – 15 febbraio 2018.

¹ *Il Conciso, Vocabolario della Lingua italiana*, Istituto della Enciclopedia Italiana, fondata da Giovanni Treccani, Roma, 1998, p. 1093.

² *Il Conciso, Vocabolario della Lingua italiana...*, p. 676.

³ F. Parente, *La pace e la giustizia nel sistema globale: categorie giuridiche e storicità dei concetti*, in *Rass. dir. civ.* (2015), p. 330.

La costituzione italiana, quale fonte gerarchica prioritaria del sistema ordinamentale, utilizza i lemmi *pace/guerra/giustizia* in varie parti: nell'art. 11, che dispone: «l'Italia ripudia la *guerra* come strumento di offesa alla libertà degli altri popoli e come mezzo di risoluzione delle controversie internazionali» e consente «alle limitazioni di sovranità necessarie ad un ordinamento che assicuri la *pace* e la *giustizia* fra le Nazioni»; nell'art. 78, in forza del quale «le Camere deliberano lo stato di *guerra*»; nell'art. 87, n. 9, secondo il quale il Presidente della Repubblica «dichiara lo stato di *guerra* deliberato dalle Camere»; e in ulteriori articoli (artt. 27, 60, 103, 111)⁴.

La carta costituzionale italiana, dunque, talvolta, fa riferimento diretto alla pace; altre volte, richiama la pace in modo indiretto, tramite il suo opposto, la guerra, che ripudia fermamente (art. 11)⁵.

3. *La solidarietà come presidio per il riconoscimento dell'alterità individuale o dell'alterità di gruppo.*

Nella Costituzione italiana, anche la solidarietà (art. 2 cost.) è un valore imprescindibile che emerge allorché è ripudiata la guerra come strumento di offesa alla libertà degli altri popoli, in funzione della realizzazione della pace e della giustizia tra le nazioni (art. 11 cost.)⁶.

La solidarietà è pure tutelata dalla Dichiarazione Universale dei diritti dell'uomo, approvata dall'Assemblea Generale dell'Organizzazione delle Nazioni Unite il 10 dicembre 1948, e dalla Convenzione europea per la salvaguardia dei diritti dell'uomo e delle libertà fondamentali, firmata a Roma il 4 novembre 1950⁷.

La previsione implica il riconoscimento dell'alterità individuale o dell'alterità di gruppo (art. 2 cost.)⁸, che comporta un rapporto orizzontale tra i singoli

⁴ Ibid.

⁵ Ibid.; P. Stefani, *Brevi note in tema di "diritto alla sicurezza" ed alla pace: il ruolo della (e) religione (i)*, in B. Sitek, G. Dammacco, M. Sitek e J.J. Szczerbowski (a cura di), *Diritto alla vita e qualità della vita nell'Europa multiculturale*, Olsztyn-Bari, 2007, p. 529.

⁶ F. Parente, *La pace e la giustizia nel sistema globale...*, p. 336, nota 63.

⁷ Ibid.

⁸ Nell'ambito dei gruppi, i diritti soggettivi a rilevanza sociale partecipano alla definizione della persona al di là della specificità individuale, nella prospettiva dell'integrazione dell'individuo in una struttura più complessa di vita, la comunità, che interagisce nella formazione dell'essere umano. Sul punto, cfr. F. Parente, *La persona e l'assetto delle tutele costituzionali*, in G. Lisella e F. Parente, *Persona fisica*, in *Tratt. dir. civ. CNN Perlingieri*, II, 1, Napoli, 2012, p. 17; V. Scalisi, *Ermeneutica dei diritti fondamentali e principio «personalista» in Italia e nell'Unione europea*, in *Riv. dir. civ.*, 2010, I, p. 147; A. Falzea, *Introduzione alle scienze giuridiche. Il concetto di diritto*, 6ª ed., Milano, 2008, p. 385 ss.; P. Perlingieri, *Il diritto civile nella legalità costituzionale secondo il sistema italo-comunitario delle fonti*, 3ª ed., Napoli, 2006, p. 24 ss.; P. Barcellona, *La costruzione dell'Europa e i diritti umani*, in A. Carrino (a cura di), *Diritto e politica nell'età dei diritti*, Napoli, 2004, p. 35 ss.; P. Stanzione, *Capacità, I) Diritto privato*, in *Enc. giur.* Treccani, V, Roma, 1988, p. 1 ss.; P. Perlingieri, *La personalità umana nell'ordinamento giuridico*, in Id., *La persona e i suoi diritti. Problemi del diritto civile*, Napoli, 2005, p. 5 ss.; P. Perlingieri, *La personalità umana nell'ordinamento giuridico*, Camerino-Napoli, 1972, p. 183 ss.; D. Barbero, *Sistema istituzionale del diritto privato italiano*, I, 5ª ed., Torino, 1958, p. 143.

e i gruppi o un rapporto verticale tra i singoli, i gruppi e lo Stato⁹, ma richiede pure il dialogo e l’armonia universale tra gli uomini, che non possono non cominciare se non dal rispetto delle persone e dei contesti di vita¹⁰.

Questa visione deve portare persino ad una coscienza ecologica rinnovata¹¹, volta al rispetto della natura in tutte le sue manifestazioni vitali, secondo un orizzonte culturale nel quale il dialogo, la giustizia e la pace acquistano una dimensione nuova e una correlatività circolare¹².

4. La crisi ecologica integrale e il «paradigma tecnocratico».

Difatti, la devastazione dell’ambiente e lo spreco delle risorse naturali sono fenomeni «strettamente connessi ai problemi di cui soffre oggi la maggioranza degli esseri umani»¹³, vale a dire «la povertà, l’emarginazione, la fame, la mancanza di acqua potabile, lo sfruttamento dei minori, la mancanza di lavoro»¹⁴.

E’ evidente che la crisi ecologica e ambientale, ossia la crisi dei contesti di vita dell’uomo, è una «crisi integrale che accomuna l’essere umano e la natura»

⁹ F. Parente, *La persona e l’assetto delle tutele costituzionali*, in G. Lisella e F. Parente, *Persona fisica*, in *Tratt. dir. civ. CNN* Perlingieri, II, 1, Napoli, 2012, pp. 20–22.

¹⁰ F. Cacucci, *Colligite fragmenta. Genesi e sviluppo della scelta mistagogica*, Bari, 2007, p. 413; G. Dammacco, *Diritti umani e fattore religioso nel sistema multiculturale euro mediterraneo*, Bari, 2000, p. 169 ss.

¹¹ Sul punto, è significativo l’incipit della Lettera Enciclica *Laudato si’* del Santo Padre Francesco sulla cura della “casa comune”, data a Roma il 24 maggio 2015, in occasione della Solennità di Pentecoste, che recita: “*Laudato si’, mi’ Signore*”, cantava san Francesco d’Assisi. In questo bel cantico ci ricordava che la nostra casa comune è anche come una *sorella*, con la quale condividiamo l’esistenza, e come una *madre bella* che ci accoglie tra le sue braccia: “*Laudato si’, mi’ Signore*, per sora nostra Terra, la quale ne sustenta et governa, et produce diversi fructi con coloriti flori et herba”. Questa sorella protesta per il male che le provochiamo, a causa dell’uso irresponsabile e dell’abuso dei beni che Dio ha posto in lei. Siamo cresciuti pensando che eravamo suoi proprietari e dominatori, autorizzati a saccheggiarla. La violenza che c’è nel cuore umano ferito dal peccato si manifesta anche nei sintomi di malattia che avvertiamo nel suolo, nell’acqua, nell’aria e negli esseri viventi. Per questo, fra i poveri più abbandonati e maltrattati, c’è la nostra oppressa e devastata terra, che “*gеме e soffre le doglie del parto*” (*Rm* 8, 22). Dimentichiamo che noi stessi siamo terra (cfr. *Gen* 2,7). Il nostro stesso corpo è costituito dagli elementi del pianeta, la sua aria è quella che ci dà il respiro e la sua acqua ci vivifica e ristora» (http://w2.vatican.va/content/francesco/it/encyclicals/documents/papa-francesco_2015). La Lettera Enciclica si rivolge a tutti, ai cristiani, ai non cristiani, agli agnostici, «perché la terra è la casa comune di tutti» e l’umanità «è il popolo che la abita» (G. Di Pisa, *La terra è la casa comune. Commentario sull’Enciclica «Laudato Si’» del Santo Padre Francesco*, Modugno (BA), 2016, p. 15).

¹² F. Cacucci, *Colligite fragmenta. Genesi e sviluppo...*, p. 414

¹³ Anche di recente, Papa Francesco ha sottolineato il collegamento tra le problematiche ambientali e la tendenza sociale allo “scarto dei più fragili”: «quella che non prova particolare preoccupazione per l’ambiente è la medesima logica che scarta i più fragili, che non li integra. Questo succede perché la logica di cui parlo ritiene poco sensato investire affinché i più deboli, quelli che partono ad handicap nella vita, possano farsi strada. Credo fortemente che una buona politica debba pensare in grande, con una visione molto ampia, in grado di non escludere i più deboli e pure di non trascorrere le giornate parlamentari su discorsi interminabili e a volte inconsistenti. E’ necessario agire rapidamente, pensando soprattutto a chi è rimasto indietro e non solo a chi c’è davanti, come invece a molti piace fare» (Francesco, una conversazione con T. Leoncini, *Dio è giovane*, Milano, 2018, pp. 64–65).

¹⁴ F. Coccopalmerio, *Prefazione* a G. Di Pisa, *La terra è la casa comune. Commentario sull’Enciclica «Laudato Si’»...*, p. 9.

e che coinvolge complessivamente «la società e l'ambiente»¹⁵, ma pure l'etica, la morale, la sociologia, l'antropologia, la tecnologia e il diritto.

Una delle cause fondamentali della crisi ecologica integrale, forse la più rilevante, è nel «paradigma tecnocratico», cioè in quel modello unidirezionale di «utilizzo delle scienze e delle tecnologie», secondo il quale «quando il soggetto stabilisce il metodo scientifico per comprendere l'oggetto esterno, assume arbitrariamente il diritto di possederlo, trasformarlo, dominarlo ritenendo che tutta la natura umana ed ambientale possa essere manipolabile dall'uomo indipendentemente da ogni responsabilità»¹⁶.

Si tratta di un modello che s'ispira alla «cultura del relativismo pratico»¹⁷, che tende a porre l'uomo al centro dell'universo, dimenticando che «la natura è stata donata dal Creatore all'essere umano solo affinché la coltivasse e la custodisse e non perché la dominasse arbitrariamente fino a distruggerla»¹⁸.

5. *L'esigenza di coniugare l'ecologia ambientale con l'ecologia umana.*

Di fronte alla gravità della situazione ambientale e all'abuso delle biotecnologie applicate all'uomo, che mettono a rischio persino la *naturalità* dei processi della vita e la sopravvivenza della specie umana¹⁹, è necessaria una radicale «educazione ambientale» che porti ad una «conversione ecologica» capace di assicurare a tutti «il bene comune» e di «difendere le risorse naturali»²⁰.

E' auspicabile, quindi, che, nel prossimo futuro, l'uso attento delle tecnologie possa limitare l'impatto ambientale nel campo dell'efficienza energetica, dell'agricoltura, dell'approvvigionamento alimentare e dei trasporti, attraverso la dimensione ridotta dei macchinari, l'utilizzo circoscritto di fertilizzanti,

¹⁵ F. Coccopalmerio, *Prefazione...*, p. 9.

¹⁶ F. Coccopalmerio, *Prefazione...*, p. 9–10.

¹⁷ Al quesito se la crisi ambientale sia dovuta più alla politica che all'economia, Papa Francesco ha risposto: «se la prima pensa unicamente a conservare e accrescere il proprio potere e la seconda solo all'utile immediato, probabilmente è necessaria una doppia ammissione di colpa, ma soprattutto una sinergia utile per risolvere alla radice il problema. Se dominano questi due principi, ci sarà forse posto per preservare l'ambiente e avere cura dei più deboli? Vorrei dire però una cosa sull'economia, e credo che questa sia l'occasione giusta: non voglio demonizzare il mercato in quanto modo di organizzare i nostri scambi. Tuttavia dobbiamo farci una domanda precisa: l'idea stessa di "mercato" e che cosa ci fa pensare? A persone che comprano e che vendono». In realtà, «non tutto si vende e non tutto si può comprare». Infatti, «la spiritualità, l'amore, l'amicizia: tutto questo non si può comprare, eppure pare che per "essere qualcuno" devi *possedere* qualcosa più che *essere* qualcosa» (Francesco, una conversazione con T. Leoncini, *Dio è giovane...*, p. 65–66). E il Santo Padre ha concluso: «Quello che non si può comprare, come l'amore, l'affetto, l'amicizia, la stima, va coltivato con cura, va mantenuto con estrema attenzione e bisogna investirci il cuore per non farlo appassire. Bisogna annaffiarlo con il cuore.» (Francesco, una conversazione con T. Leoncini, *Dio è giovane...*, p. 65–67).

¹⁸ F. Coccopalmerio, *Prefazione...*, p. 10.

¹⁹ F. Parente, *Dalla persona biogiuridica alla persona neuronale e cybernetica. La tutela post-moderna del corpo e della mente*, Napoli, 2018, p. 12; P. D'addino Serravalle, *Questioni biotecnologiche e soluzioni normative*, Napoli, 2003, p. 30 ss.; P. Stanzione, *Biodiritto, postumano e diritti fondamentali*, in www.comparazionediritto.civile.it, p. 2 ss.

²⁰ F. Coccopalmerio, *Prefazione...*, p. 12.

l'adozione di sistemi energetici ed infrastrutturali in grado di controllare il flusso di energia dal produttore al consumatore, con vantaggi rilevanti per l'ambiente e per la persona²¹.

In breve, occorre coniugare l'assetto del territorio e dell'ambiente con la tutela della persona umana²², ossia coniugare l'*ecologia ambientale* con l'*ecologia umana*, secondo una dimensione circolare che richiede il rispetto della persona e della sua dignità²³, il benessere, la sicurezza²⁴ e la pace sociale, che presuppongono la consapevolezza dell'esistenza di «una comunione universale» tra gli esseri umani²⁵.

6. *Le cause dell'ingiustizia sociale nella storia dell'umanità e la rilevanza trasversale del fenomeno della pace.*

Nella storia dell'umanità, le problematiche legate all'*ingiustizia sociale* hanno avuto sempre come concause manifestazioni d'insoddisfazione e d'impotenza, a fronte di bisogni esistenziali disattesi, di lesione dei diritti umani e di mancato rispetto della dignità della persona²⁶.

Perciò, il fenomeno della pace ha assunto in passato e assume tuttora non solo un valore giuridico, ma pure un rilievo economico, etico e sociale²⁷.

Difatti, la pace non è mera assenza di guerra, né pretto equilibrio tra forze contrapposte, ma, quale «ordinata concordia»²⁸, è frutto della giustizia sociale, che va coniugata con la solidarietà e la verità, in una dimensione unitaria, e si ottiene con il rispetto della dignità delle persone e dei popoli, con la libera comunicazione tra gli esseri umani e con la tutela dei loro beni²⁹.

²¹ Risoluzione del Parlamento europeo del 16 febbraio 2017. Sul punto, F. Parente, *Dalla persona biogiuridica alla persona neuronale e cybernetica...*, p. 168, nota 532.

²² Cfr. F. Parente, *I moduli consensuali di pianificazione del territorio e la tutela degli interessi differenziati*, Napoli, 2006, pp. 10–11.

²³ La dignità, quale valore fondamentale dell'uomo, ha trovato puntuale riconoscimento nelle fonti interne e sovranazionali: è richiamata, oltre che nella Costituzione italiana (artt. 3 e 36), nell'art.1 della Legge fondamentale della Repubblica Federale Tedesca; nel Preambolo della Carta universale delle Nazioni Unite del 1945; nel Preambolo e nell'art. 1 della Dichiarazione universale dei diritti dell'uomo del 1948; nell'art. 1 della Carta di Nizza del 7 dicembre 2000, modificata il 12 dicembre 2007, sui diritti fondamentali dell'Unione europea; nei Trattati Onu e in numerosi trattati regionali [cfr. D. Canale, *La qualificazione giuridica della vita umana prenatale*, in S. Canestrari, G. Ferrando, C.M. Mazzoni, S. Rodotà e P. Zatti (a cura di), *Il governo del corpo*, II, in *Trattato di biodiritto* Rodotà e Zatti, II, Milano, 2011, p. 1265].

²⁴ P. Barcellona, *Il declino dello Stato. Riflessioni di fine secolo sulla crisi del progetto moderno*, Roma-Bari, 1998, p. 354 ss.; P. Stefani, *Brevi note in tema di "diritto alla sicurezza" ed alla pace: il ruolo della (e) religione (i)*, in B. Sitek, G. Dammacco, M. Sitek e J.J. Szczerbowski (a cura di), *Diritto alla vita e qualità della vita nell'Europa multiculturale*, cit., p. 528 ss.

²⁵ G. Di Pisa, *La terra è la casa comune...*, pp. 1617.

²⁶ F. Parente, *La pace e la giustizia nel sistema globale...*, p. 333; Giovanni Paolo II, *Il progetto di Dio. Decalogo per il terzo millennio*, Casale Monferrato (AL), 1994, p. 191.

²⁷ E. Mounier, *Manifeste au service du personnalisme*, in *Oeuvres*, I, Paris, 1961, p. 630.

²⁸ Sant'Aurelio Agostino, *La città di Dio*, 3ª ed., Roma, 1963, p. 1055.

²⁹ F. Parente, *La pace e la giustizia nel sistema globale...*, p. 333; Catechismo della Chiesa Cattolica, Città del Vaticano, 1992, pp. 565–566.

La rilevanza *trasversale* del fenomeno, dunque, richiede che gli uomini tornino a dialogare sul presupposto della *condivisione* di un minimo di valori in grado di motivare scelte convergenti³⁰.

In sintesi, la giustizia sociale è «una *conditio sine qua non* della pace»³¹.

Per giustizia sociale deve intendersi «il diritto di ciascuna creatura umana alla vita, alla terra, al cibo, all'acqua, ad un'educazione che la renda più pienamente consapevole di questi suoi diritti e capace di autodeterminazione nella sua vita. Questo bene personale presuppone il bene comune, la giustizia sociale soprattutto per i poveri, l'equilibrio sociale e la stabilità dell'ordine sociale e politico»³².

Questa conclusione lascia cogliere l'intensità del *legame* tra la pace e i valori dell'ordinamento giuridico e civile e consente d'individuare nell'ordine giuridico e sociale uno strumento fondamentale per soddisfare l'istanza di giustizia sociale e di pace nella società post-moderna³³.

L'impostazione richiama, altresì, il fondamento metafisico di ogni ordinamento e del diritto dei popoli, secondo la formula Kantiana dell'*apriori* del diritto³⁴, che comporta il riferimento a principi che non derivano solo dall'esperienza empirica, ma pure dai modelli della ragione³⁵.

7. I rimedi per mantenere la pace nell'epoca della globalizzazione. I diritti alla giustizia sociale e alla pace come diritti essenziali dell'uomo.

Nell'età della globalizzazione, per mantenere la pace, è necessario vincolare gli Stati all'antico principio *stare pacto*, che implica non soltanto il rispetto del dovere fondamentale di «stare ai patti»³⁶, ma anche il «divieto di ogni ingerenza preventiva» e di «ogni azione unilaterale di conquista da parte di uno Stato»³⁷, come contenuto essenziale di un «diritto pubblico dei popoli»³⁸.

La ricostruzione è conforme al sistema positivo di *sicurezza collettiva* che emerge dalla Carta delle Nazioni Unite, approvata il 26 giugno 1945 ed entrata in vigore il 24 ottobre 1945³⁹.

Per giustificare la lesione delle sovranità nazionali e del diritto dei popoli e delle nazioni, nel passato, si è richiamato l'archetipo della «guerra santa» o il

³⁰ F. Parente, *La pace e la giustizia nel sistema globale...*, p. 333; Giovanni Paolo II, *Il progetto di Dio...*, p. 191.

³¹ F. Cacucci, *Colligite fragmenta...*, p. 415.

³² Dichiarazione del Pontificio Consiglio per la Promozione dell'Unità dei Cristiani, citata da F. Cacucci, *Colligite fragmenta...*, p. 415.

³³ Sul punto, cfr. F. Parente, *La pace e la giustizia nel sistema globale...*, p. 334; A. Gorgoni e A. Panico, *Una società vulnerabile. Dalle previsioni ai possibili rimedi*, Roma, 2011, p. 89.

³⁴ A. Incampo, *Metafisica di una pace tra i popoli*, in *Studi in onore di Vincenzo Starace*, III, Napoli, 2008, p. 1925 ss.

³⁵ A. Incampo, *Metafisica...*, p. 1923; F. Parente, *La pace e la giustizia nel sistema globale...*, p. 334.

³⁶ A. Incampo, *Metafisica...*, p. 1940.

³⁷ Ibid., p. 1941.

³⁸ Ibid., p. 1941-1942; F. Parente, *La pace e la giustizia nel sistema globale...*, p. 334.

³⁹ F. Parente, *La pace e la giustizia nel sistema globale...*, p. 334.

modello della “guerra giusta”. Oggi, più di frequente, si parla di “guerra intelligente”. In verità, l'impostazione tracciata svela l'ipocrisia di questi artifici lessicali.

Difatti, per il mantenimento di relazioni internazionali pacifiche, fondate sul dialogo⁴⁰, la Carta delle Nazioni Unite reputa ineludibili sia il divieto per gli Stati di ricorrere all'uso unilaterale della forza, sia il rispetto del principio che il ricorso alla forza deve essere deliberato dagli Stati che rappresentano tutti gli orientamenti politici della comunità internazionale⁴¹.

Ciò comporta il superamento dell'idea della sovranità come attributo dello Stato nazionale⁴² e il riconoscimento della superiorità dell'ordinamento internazionale, non più fondata sullo schema della *Grund Norm* kelsesiana⁴³, ma radicata nei diritti fondamentali della persona e nell'effettività del rispetto delle prerogative dei popoli e delle minoranze etniche e religiose⁴⁴.

In questa prospettiva, sia il diritto alla giustizia sociale sia il diritto alla pace, quale *opus iustitiae*⁴⁵, insieme ai tradizionali diritti individuali della persona – la vita, l'integrità, la dignità, la libertà⁴⁶ –, possono farsi rientrare tra i *diritti essenziali* dell'uomo, impregnati di filosofia della vita e plasmatis sull'inviolabilità (art. 2 cost.), meritevoli di una tutela assoluta ed incondizionata⁴⁷.

⁴⁰ G. Dammacco, *Diritti umani e fattore religioso nel sistema multiculturale euro mediterraneo*, Bari, 2000, p. 169 ss.

⁴¹ A. Incampo, *Metafisica...*, p. 1941; V. Starace, *Diritto e forza nelle relazioni internazionali contemporanee* (Prolusione per l'inaugurazione dell'Anno Accademico 2000–2001, Bari 26 marzo 2001), Bari, 2001; F. Parente, *La pace e la giustizia nel sistema globale...*, p. 334.

⁴² P. Stefani, *Brevi note in tema di “diritto alla sicurezza” ed alla pace...*, p. 530.

⁴³ H. Kelsen, *La dottrina pura del diritto*, Torino, 1966, p. 242 ss.; H. Kelsen, *Teoria generale del diritto e dello Stato*, Milano, 1945, p. 101 ss.; H. Kelsen, *Lineamenti di dottrina pura del diritto*, Torino, 1991, p. 227; H. Kelsen, *Il problema della sovranità e la teoria del diritto internazionale. Contributo per una dottrina pura del diritto*, Milano, 1989, p. 469 ss.; G. Saccone, *Hans Kelsen, Carl Schmitt, Norberto Bobbio: la pace attraverso il diritto*, in *Mondo giud.*, 37/2012, p. 350.

⁴⁴ F. Parente, *La pace e la giustizia nel sistema globale...*, p. 334; P. Stefani, *Brevi note in tema di “diritto alla sicurezza” ed alla pace...*, p. 530; C. Cardia, *Genesi dei diritti umani*, Torino, 2003, p. 200 ss.

⁴⁵ Cfr. l'Enciclica *Redemptor hominis* del 4 marzo 1979.

⁴⁶ F. Parente, *Dalla persona biogiuridica alla persona neuronale e cybernetica. La tutela post-moderna del corpo e della mente*, cit., pp. 146–147; L. Lonardo, *Il valore della dignità della persona nell'ordinamento italiano*, in *Rass. dir. civ.* (2011), p. 776 ss.; F. Parente, *La «biogiuridicità» della vita nascente tra «libertà» della ricerca biomedica e «dinamismo» della tutela dei valori esistenziali dell'uomo*, in *Rass. dir. civ.* (2009), p. 457; P. Perlingieri, *Il diritto civile nella legalità costituzionale secondo il sistema italo-comunitario delle fonti*, 3^a ed., Napoli, 2006, p. 436 ss. e p. 783 ss.; L. Palazzani, *La dignità dell'embrione umano come problema*, in R. Rossano e S. Sibilla (a cura di), *La tutela giuridica della vita prenatale*, Torino, 2005, p. 134; F. Parente, *La persona e l'assetto delle tutele costituzionali...*, p. 23–27; G. Resta, *La disponibilità dei diritti fondamentali e limiti alla dignità (note a margine della Carta dei diritti)*, in *Riv. dir. civ.* (2002), II, p. 819 ss.; P. Häberle, *La dignità umana come fondamento della comunità statale*, in P. Häberle, *Cultura dei diritti e diritti della cultura nello spazio costituzionale europeo. Saggi*, Milano, 2003, p. 1 ss.; P. Häberle, *Stato costituzionale. I. Principi generali*, in *Enc. giur.*, XXX, Roma, 1993, Agg., 2000, p. 1 ss.

⁴⁷ Cfr. F. Parente, *La pace e la giustizia nel sistema globale...*, pp. 335–336; H. Küng, *Essere cristiani*, Milano, 2012, pp. 802–803.

PEACE AND JUSTICE AS “BASIC RIGHTS” OF MAN**SUMMARY**

The link between *peace* and *justice*, in the system of sources of Italian law is often expressed through the two antithetic categories, namely the idea of *war* and the concept of social injustice. In fact, the Constitution sometimes makes a direct reference to peace; other times, recalls the peace in an indirect way, through its opposite, war, that repudiates firmly. In the history of humanity, the issues of *social injustice* have been contributory causes expressions of dissatisfaction, in the face of existential human rights ignored, injury and lack of respect for the dignity of the person. Therefore, the phenomenon of peace has become more not only a legal but also economic, ethical and social importance. In this perspective, the right to peace and the right to social justice may be included among the *essential rights* of man, worthy of absolute protection and unconditional.

KEY WORDS: peace; justice; environmental ecology; human ecology; essential rights

PRAWO KANONICZNE / CANON LAW

PATRYK JOŃCZYK

ODMOWA DOKONANIA CZYNNOŚCI NOTARIALNEJ W POLSKIM I KANONICZNYM PORZĄDKU PRAWNYM

Przedmiotem niniejszego artykułu jest ustalenie okoliczności, w których zarówno notariusze państwowi, jak i kościelni są obligowani do odmowy dokonania czynności notarialnej. Zagadnienie to jest ważne z punktu widzenia praktycznego z uwagi na to, że brak poszanowania przesłanek negatywnych do dokonania czynności notarialnej w każdym przypadku skutkuje jej nieważnością, a w dalszej konsekwencji może spowodować niepowetowane szkody tak materialne, jak i duchowe. Okoliczności te zostaną wyartykułowane po uprzednim określeniu czynności notarialnych w porządku państwowym i kanonicznym.

1. Pojęcie i rodzaje czynności notarialnych przewidzianych w prawie polskim

W polskim systemie prawnym brakuje ustawowej definicji czynności notarialnej, należy zatem w tym przypadku brać pod uwagę definicje wypracowane w doktrynie.

Maksymilian Pazdan uważa, że czynność notarialna to czynność prawna, jakiej dokonują strony z udziałem notariusza¹. Taki pogląd jest jednak nie do utrzymania, ponieważ, jak słusznie zauważa Edward Drozd, pojęcia czynności prawnej i czynności notarialnej nie są tożsame². Gerard Bieniek słusznie stwierdza, że czynności prawnej dokonuje osoba składająca oświadczenie woli, a notariusz nadaje temu oświadczeniu jedynie określony kształt formalny³. Biorąc pod uwagę powyższe, E. Drozd uważa, że czynnością notarialną jest czynność, do dokonania której uprawniony jest notariusz w ramach kompetencji nadanych mu przez prawo, przy czym sposób dokonania tej czynności reguluje prawo o notariacie lub przepis szczególny⁴. Aleksander Oleszko w przedmioto-

PATRYK JOŃCZYK, aplikant notarialny (Izba Notarialna we Wrocławiu); e-mail: aplikant.jonczyk@hotmail.com

¹ M. Pazdan, *Notariat a prawo prywatne międzynarodowe*, „Rejent” 9(1995), s. 197.

² E. Drozd, *O potrzebie zmian w prawie notarialnym*, „Rejent” 5(2001), s. 32.

³ G. Bieniek, *W sprawie nowych uprawnień notariusza*, w: *III Kongres Notariuszy Rzeczypospolitej Polskiej. Referaty i opracowania*, Warszawa–Kluczbork 2006, s. 18.

⁴ E. Drozd, *O potrzebie zmian...*, s. 26n.; G. Bieniek, *W sprawie nowych uprawnień...*, s. 18.

wej kwestii twierdzi, że czynność notarialna to jedynie sam rezultat dokonanej czynności przez notariusza, nie zaś jej przebieg. Czynność notarialna ma formę notarialną w postaci określonego dokumentu⁵. Wydaje się, że najpełniejszą definicję czynności notarialnej podaje Rafał Wrzecionek, według którego czynność notarialna to czynność dokonana przez notariusza bądź przez inną uprawnioną osobę⁶, z uwzględnieniem ściśle określonych elementów i zasad, w formie prawem przypisanej, wymagana przez przepis prawa lub wolę stron, której treść zawarta jest w dokumencie urzędowym bądź w jego projekcie, albo jest tymże dokumentem potwierdzona⁷. Należy zauważyć, że definicja R. Wrzecionka zawiera w sobie wszystkie elementy poprzednich definicji, jest jednakże bogatsza i wyczerpująca w swojej treści.

Rodzaje czynności notarialnych określa ustawa z 14 lutego 1991 r. Prawo o notariacie⁸, w szczególności art. 79 oraz przepisy odrębne, o których mowa w art. 79 pkt 9 PrNot. W myśl przywołanego artykułu 79 przez czynności notarialne należy rozumieć: sporządzenie aktu notarialnego⁹, sporządzenie aktu poświadczenia dziedziczenia, europejskiego poświadczenia spadkowego, sporządzenie innych poświadczeń, doręczenie oświadczenia, spisanie protokołu, sporządzenie protestu weksla lub czeku, przyjęcie na przechowanie pieniędzy, papierów wartościowych, dokumentów, danych na informatycznym nośniku danych, sporządzanie wypisu, odpisu i wyciągu dokumentów, sporządzenie, na żądanie stron, projektów aktów, oświadczeń i innych dokumentów, złożenie wniosku o wpis w księdze wieczystej wraz z dokumentami stanowiącymi podstawę wpisu w księdze wieczystej, sporządzenie innych czynności wynikających z odrębnych przepisów¹⁰.

2. Regulacja odmowy dokonania czynności notarialnej w prawie polskim

Instytucja odmowy dokonania czynności notarialnej, jak i zaskarżenie odmowy zostały wprowadzone do polskiego porządku prawnego jeszcze przed II wojną światową, zaś na przestrzeni kilkudziesięciu lat uległy wielu zmianom¹¹.

⁵ A. Oleszko, *Funkcje konsularne w sprawach notarialnych według konwencji zawartych przez Polskę w latach 1991–1995*, „Rejent” 3(1996), s. 28–29.

⁶ Może być to zastępca notarialny, emerytowany notariusz, aplikant notarialny i konsul.

⁷ R. Wrzecionek, *Czynności notarialne w prawie spółek*, Warszawa 2008, s. 28. Zob. również szerokie uzasadnienie definicji R. Wrzecionka (s. 28n.).

⁸ Ustawa z dnia 14 lutego 1991 r. Prawo o notariacie, t.j. Dz. U. 2017, poz. 2291 ze zm. (dalej: PrNot).

⁹ Na przykład sporządzenie aktu notarialnego oddania nieruchomości w użytkowanie wieczyste, przeniesienia użytkowania wieczystego na inny podmiot, umowy sprzedaży nieruchomości, przekazania nieruchomości; zob. M. Radziłowicz, *Procesy tworzenia gminnego zasobu nieruchomości*, „Civitas et Lex” 3(2015), s. 37–38, 42, 46.

¹⁰ Na przykład wydanie zaświadczenia wykonawcy testamentu, zgodnie z art. 665 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego, t.j. Dz. U. 2018, poz. 1360 ze zm.

¹¹ Zob. art. 66 ust. 1 rozporządzenia Prezydenta RP z dnia 27 października 1933 r. Prawo o notariacie, Dz. U. 1933 Nr 84, poz. 610.

W ustawie z 25 maja 1951 r. Prawo o notariacie¹² problematyka postępowania związanego z odmową dokonania czynności notarialnej została uregulowana w art. 33. Zgodnie z nim zażalenie na odmowę dokonania czynności notarialnej można było wnieść za pośrednictwem właściwego biura notarialnego, które niezwłocznie przedstawiało je ze swoim wyjaśnieniem sądowi wojewódzkiemu.

Odmiennej regulację dotyczącą odmowy dokonania czynności notarialnej zawierała ustawa z 24 maja 1989 r. Prawo o notariacie¹³. W jej art. 52 § 1–3 przyjęto, że na odmowę dokonania czynności notarialnej osoba zainteresowana mogła wnieść w terminie siedmiu dni zażalenie do sądu wojewódzkiego właściwego dla siedziby państwowego biura notarialnego. Zażalenie wносиło się za pośrednictwem notariusza, który był obowiązany ustosunkować się do zażalenia w terminie siedmiu dni i wraz z zażaleniem przedstawić swoje stanowisko sądowi. Nowym, alternatywnym rozwiązaniem (art. 52 § 2) była możliwość dokonania czynności notarialnej przez notariusza, jeżeli uznał, że zażalenie jest słuszne.

W obecnie obowiązującym prawie o notariacie z 1991 r. prawodawca określił trzy niezależne przesłanki odmowy dokonania czynności notarialnej w artykułach 81, 86 i 110 § 1. Ich wystąpienie determinuje notariusza do bezwzględnego odmówienia dokonania danej czynności notarialnej. Innymi słowy, notariusz jest obowiązany z chwilą ich wystąpienia odmówić danej czynności notarialnej.

3. Ustawowe przesłanki odmowy dokonania czynności notarialnej

Ustawowymi przesłankami są: sprzeczność z prawem¹⁴, brak zdolności do czynności prawnych po stronie podmiotu domagającego się dokonania czynności notarialnej¹⁵ oraz brak interesu prawnego¹⁶. Każda z tych przesłanek ma charakter bezwzględny, tzn. że jej wystąpienie skutkuje koniecznością odmowy dokonania czynności notarialnej przez notariusza.

3.1. Sprzeczność z obowiązującym prawem

Zgodnie z art. 81 PrNot, notariusz ma obowiązek odmówienia klientowi dokonania żądanej czynności notarialnej sprzecznej z prawem. Notariusz jest w tym przypadku związany prawem i tego rodzaju decyzja nie zależy od jego swobodnego uznania, nadto jest zobowiązany wziąć pod uwagę nie tylko obowiązujące przepisy, lecz również inne normy pozaustawowe, składające się

¹² Ustawa z dnia 25 maja 1951 Prawo o notariacie, Dz. U. 1963 Nr 36, poz. 276.

¹³ Ustawa z dnia 24 maja 1989 r. Prawo o notariacie, Dz. U. 1989 Nr 33, poz. 176.

¹⁴ Art. 81 PrNot: Notariusz odmówi dokonania czynności notarialnej sprzecznej z prawem.

¹⁵ Art. 86 PrNot: Notariuszowi nie wolno dokonywać czynności notarialnej, jeżeli poweźmie wątpliwości, czy strona czynności notarialnej ma zdolność do czynności prawnej.

¹⁶ Art. 110 § 1 PrNot: Wypisy aktu notarialnego wydaje się stronom aktu lub osobom, dla których zastrzeżono w akcie prawo otrzymania wypisu, a także ich następcom prawnym.

na szeroko rozumiane pojęcie prawa, w szczególności wskazywane przez przepisy zwyczajne i zasady współżycia społecznego¹⁷. Znalazło to swoje odbicie i wskazówkę postępowania w Kodeksie Etyki Zawodowej Notariusza¹⁸, w którym to w § 11 pkt 1 zapisano, że notariusz zobowiązany jest dokonywać czynności zawodowych zgodnie z prawem, według najlepszej woli i wiedzy oraz z należytą starannością. Taka dyspozycja Kodeksu odnosi się do wszystkich czynności zawodowych, a nie tylko czynności notarialnych.

W omawianej materii ważną rolę spełnia uchwała Sądu Najwyższego z 18 grudnia 2013 r., III CZP 82/13, w której Sąd Najwyższy stwierdził, że wyrażenie „sprzecznej z prawem” obejmuje także sprzeczność z zasadami współżycia społecznego, z tym że notariusz odmawia dokonania czynności notarialnej ze względu na tę sprzeczność, jeżeli wynika ona z treści zamierzonej czynności notarialnej lub z okoliczności jej dokonywania, aczkolwiek ograniczając się do wypadków, gdy sprzeczność z zasadami współżycia społecznego jest oczywista i jednoznaczna. Należy podkreślić, że w kwestii zasad współżycia społecznego szczególny przypadek złamania zasad współżycia społecznego zachodzi wówczas, gdy ma miejsce wyzysk. W tym względzie art. 388 Kodeksu cywilnego¹⁹ stanowi, że jeżeli treść umowy będzie wskazywać, że jedna ze stron wyzyskując przymusowe położenie, niedołęstwo lub niedoświadczenie drugiej strony chciałaby w zamian za swoje świadczenie przyjąć lub zastrzec dla siebie albo dla osoby trzeciej świadczenie, którego wartość w chwili zawarcia umowy przewyższałaby w rażącym stopniu wartość jej własnego świadczenia, druga strona może żądać zmniejszenia swego świadczenia lub zwiększenia należnego jej świadczenia, a w wypadku gdy jedno i drugie byłoby nadmiernie utrudnione, może ona żądać unieważnienia umowy²⁰. Nadto zdaniem Zbigniewa Radwańskiego, zamiast stosowania klauzuli generalnej zasady współżycia społecznego należałoby wprowadzić klauzule „dobrych obyczajów” oraz „słuszności”, do których odwołuje się prawo Unii Europejskiej, czy nawet wywodzącą się z prawa anglosaskiego, stosowaną w prawie holenderskim, klauzulę generalną „rozsądku”²¹.

¹⁷ M. Kuryłowicz, *Etyczne podstawy notariatu*, „Rejent” 5(2001), s. 109. Za podobną tezę optuje Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 18 grudnia 2013 r., sygn. akt III CZP 82/13, LEX nr 1523411 oraz Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 13 stycznia 2015 r., sygn. akt SK 34/12, LEX nr 1587239.

¹⁸ Uchwała numer 19/97 Krajowej Rady Notarialnej z dnia 12 grudnia 1997 r. w sprawie Kodeksu Etyki Zawodowej Notariusza.

¹⁹ Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny, t.j. Dz. U. 2018, poz. 1025 ze zm. (dalej: KC).

²⁰ Por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi, z dnia 12 lipca 2013 r., sygn. akt I Aca 201/13, LEX nr 1345544.

²¹ <<http://www.rejent.com.pl/3908/Konferencje>>, dostęp: 30.10.2018, załącznik: Zbigniew Radwański – wykład inauguracyjny. Na temat klauzuli „dobrych obyczajów” zob. A. Laszczyk, M. Gajdus, *Wedle dobrych obyczajów czy zgodnie z zasadami współżycia społecznego? Uwagi na tle funkcjonowania klauzuli generalnej z Ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji*, „Przegląd Prawniczy Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza” 1(2012), s. 25n. W tematyce klauzuli „słuszności” zob.: W. Katner, *Słuszność jako klauzula generalna w kodeksie cywilnym (z perspektywy orzecznictwa Sądu Najwyższego)*, „Białostockie Studia Prawnicze” 17(2014), z. 17, s. 123n. i A. Malarewicz-Jakubów, *Zasada słuszności w prawie handlowym*, „Białostockie Studia Prawnicze” 17(2014), s. 150n. W odniesieniu do zagadnienia klauzuli „rozsądku” zob. E. Rott-Pietrzyk, *Klauzule generalne a wykonywanie zobowiązań (z uwzględnieniem koncepcji systemu klauzul generalnych w projekcie Kc)*

W omawianej materii istotne jest również orzeczenie Sądu Najwyższego z 7 listopada 1997 r., II CKN 420/97²², w którym to Sąd Najwyższy stwierdził, iż jeżeli w ocenie notariusza zawierana przez strony czynność prawna narusza prawo, notariusz ma obowiązek odmowy jej sporządzenia i to także wtedy, gdy poinformowane o tym strony nalegają na sporządzenie aktu notarialnego, a także wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 13 stycznia 2015 r., SK 34/12, w którym Trybunał uznał, że w przypadku stwierdzenia, że zamierzona czynność jest sprzeczna z prawem, notariusz jest obowiązany odmówić jej dokonania. Odmowę może poprzedzić zaproponowaniem stronom takiego rozwiązania, które by ową sprzeczność eliminowało.

Komplementarny przepis w przedmiocie odmowy czynności notarialnej zawiera także art. 30 ustawy Prawo konsularne²³, który stanowi, iż konsul odmawia dokonania czynności sprzecznej z prawem lub z zasadami współżycia społecznego. Z kolei art. 33 tej ustawy postanawia, że konsul może odmówić dokonania czynności, gdyby jej wykonanie spowodowało zagrożenie dla życia lub zdrowia wnioskodawcy lub innych osób oraz mogłoby wywołać poważną szkodę albo spowodować nieproporcjonalne duże nakłady, a istniałyby inne możliwości rozwiązania problemu wnioskodawcy.

3.2. Brak zdolności do czynności prawnych

Zgodnie z prawem Rzeczypospolitej Polskiej, każda osoba fizyczna od chwili urodzenia ma zdolność prawną (art. 8 KC), jednakże pełną zdolność do czynności prawnych nabywa się z chwilą uzyskania pełnoletności (art. 11 KC), co następuje w obowiązującym porządku prawnym z chwilą ukończenia lat 18 (art. 10 § 1 KC), wyjątkiem zaś jest uzyskanie pełnoletności przez małoletniego w przypadku zawarcia związku małżeńskiego (art. 10 § 2 KC). Takie rozwiązanie prawne nie jest przyjęte we wszystkich systemach prawa. W niektórych pełnoletność jest uregulowana w odmienny sposób, np. w Austrii, w Kanadzie, w Stanach Zjednoczonych, pełnoletność uzyskuje się z chwilą ukończenia 19 roku życia, a np. w Lichtensteinie z chwilą ukończenia 20 roku życia, czy w Japonii – dopiero po ukończeniu 21 roku życia²⁴. W myśl ustawy Prawo prywatne międzynarodowe²⁵, notariusz zgodnie z jej art. 11 ust. 1 ustala zdolność prawną i zdolność do czynności prawnych na podstawie prawa ojczystego osoby fizycznej. W sytuacji, kiedy o dokonanie czynności notarialnej zwraca się obywatel innego państwa, notariusz jest obowiązany ustalić, w jakim wieku osiąga się zdolność do czynności prawnych według prawa ojczystego cudzoziemca. Jeżeli na podstawie dostępnych aktów prawnych nie udałoby mu się ustalić stanu

w: *Zaciąganie i wykonywanie zobowiązań. Materiały III Ogólnopolskiego Zjazdu cywilistów*, pod red. E. Gniewka, K. Górskiej, P. Machnikowskiego, Wrocław 2008, s. 331.

²² LEX nr 32587.

²³ Ustawa z dnia 25 czerwca 2015 r. Prawo konsularne, t.j. Dz. U. 2018, poz. 2141.

²⁴ Zob. M. Pazdan, *Cudzoziemiec klientem polskiego notariusza*, „Rejent” 7–8(2001), s.177–178.

²⁵ Ustawa z dnia 4 lutego 2011 r. Prawo prywatne międzynarodowe, t.j. Dz. U. 2015, poz. 1792 ze zm.

prawnego w tym względzie, winien on zwrócić się do ministra sprawiedliwości w trybie art. 95da § 2 PrNot²⁶. Do czasu wyjaśnienia tego rodzaju wątpliwości zdaniem M. Pazdana notariusz, który nie jest w stanie ich usunąć, ma prawo i obowiązek odmówić dokonania czynności notarialnej²⁷. W tym przypadku tzw. przymus notarialny nie ma więc zastosowania.

3.3. Brak interesu prawnego

Zgodnie z art. 110 § 1 PrNot, wypis aktu notarialnego może być wydany stronom lub osobom, dla których zastrzeżono w akcie prawo otrzymywania wypisu, a także ich następcom prawnym. Ponadto, zgodnie z art. 110 § 2 PrNot, za zgodą stron lub na podstawie prawomocnego postanowienia sądu okręgowego wypis może być wydany także innym osobom. Z tych przepisów *a contrario* wynika, że notariusz ma obowiązek odmówienia dokonania powyższych czynności notarialnych, jeżeli domagający się ich podmiot nie wykaże przed nim, iż ma w tym względzie interes prawny. Analogiczną zasadę stosuje się podczas wydawania wypisów i wyciągów zgodnie z art. 112 § 1 PrNot. W orzecznictwie uznaje się, że interes prawny lub jego brak decyduje odpowiednio o tym, czy określony podmiot posiada uprawnienia do skutecznego złożenia określonego żądania lub czy nie posiada takich uprawnień²⁸, natomiast w doktrynie podkreśla się, że interes prawny wnioskodawcy musi być zgodny z prawem oraz z zasadami współżycia społecznego²⁹.

4. Pojęcie i rodzaje kanonicznych czynności notarialnych

Podobnie jak w systemie prawa państwowego, także w prawie kanonicznym Kościoła katolickiego nie ma ustawowej definicji kanonicznych czynności notarialnych. Nie popełni się jednak błędu, jeżeli za te czynności uzna się działania notariuszy kościelnych podejmowane w ramach autonomicznego systemu prawa, jakim jest system prawa kanonicznego uznany w art. 5 Konkordatu³⁰ zawartego ze Stolicą Apostolską 28 lipca 1993 r., który stanowi, że: „Przestrzegając prawa do wolności religijnej, Państwo zapewnia Kościołowi katolickiemu, bez względu na obrządek, swobodne i publiczne pełnienie jego misji, łącznie z wykonywaniem jurysdykcji oraz zarządzaniem i administrowaniem jego sprawami na podstawie prawa kanonicznego”³¹.

²⁶ Notariusz może zwrócić się do ministra sprawiedliwości o udzielenie tekstu właściwego prawa obcego. W celu ustalenia treści właściwego prawa obcego notariusz może zastosować także inne odpowiednie środki.

²⁷ M. Pazdan, *Cudzoziemiec...*, s. 178.

²⁸ Uchwała 7 sędziów Sądu Najwyższego, z dnia 6 lutego 1996 r., sygn. akt. III AZP 26/95, LEX nr 23740.

²⁹ A. J. Szereda, *Czynności notarialne. Komentarz do art. 79–112 Prawa o notariacie*, Warszawa 2018, s. 367n.

³⁰ Dz. U. 1998, nr 51, poz. 318.

³¹ Na ten temat zob. także J. Dobkowski, *Status administracyjnoprawny Kościoła katolickiego w Polsce (przyczynek do dyskusji)*, „Civitas et Lex” 1(2017), s. 21n.

Podobnie jak art. 79 PrNot wymieniał poszczególne czynności notarialne, analogiczne kanoniczne czynności notarialne wylicza kan. 484 KPK/83³² i kan. 254 KKKW³³. Według kanonu 484 KPK/83³⁴, zadaniem notariuszy jest: spisywanie aktów i sporządzenie dokumentów w sprawach dotyczących dekretów, zapisów, zobowiązań i innych wymagających ich udziału; wierne dokumentowanie na piśmie dokonywanych czynności, z umieszczeniem własnego podpisu i zaznaczeniem miejscowości, dnia, miesiąca i roku; udostępnienie z rejestrów osobom, które zgodnie z prawem o to proszą, z zachowaniem koniecznych wymogów, aktów lub dokumentów, oraz poświadczanie zgodności ich odpisów z oryginałem, natomiast zgodnie z kan. 254³⁵ KKKW do kanonicznych czynności notarialnych należą: spisywanie akt i dokumentów w sprawie dekretów, dyspozycji, zobowiązań³⁶ i innych wymagających ich udziału; pisemne wierne ujęcie tego, co się dzieje i podpisywanie akt w tych sprawach z zaznaczeniem miejsca, dnia, miesiąca i roku; udostępnianie, z zachowaniem koniecznych wymogów, akt lub dokumentów osobie prawnie o to proszącej oraz poświadczanie zgodności ich odpisów z oryginałem.

Należy zauważyć, że nie zachodzą istotne różnice między opisem czynności notariuszy kościelnych obrządku łacińskiego i tymi, jakie przewiduje prawo wspólne Katolickich Kościołów Wschodnich.

5. Regulacja odmowy dokonania czynności notarialnej w prawie kanonicznym

W prawie kanonicznym obowiązującym w obrządku łacińskim, jak i prawie wspólnym Katolickich Kościołów Wschodnich nie ma bezpośredniej dyspozycji nakładającej na notariuszy kościelnych obowiązku odmowy dokonania żądanej przez petenta czynności notarialnej. Nie oznacza to jednak, że notariusz kościelny jest związany tzw. przymusem notarialnym i w każdym przypadku

³² Kodeks Prawa Kanonicznego (*Codex Iuris Canonici*) promulgowany w 1983 r. Odnośnie do kan. 484/83 zob.: F. Lempa, *Kompetencje, uprawnienia i obowiązki w Kościele Katolickim*, Białystok 2013, s. 158; J. I. Arietta, *Lud Boży, w: Codex Iuris Canonici. Kodeks prawa kanonicznego. Komentarz. Powszechne i partykularne ustawodawstwo Kościoła katolickiego. Podstawowe akty polskiego prawa wyznaniowego*, pod red. P. Majera, edycja polska na podstawie wydania hiszpańskiego, Kraków 2011, s. 418.

³³ Kodeks Kanonów Kościołów Wschodnich (*Codex Canonum Ecclesiarum Orientalium*), promulgowany w 1990 r.

³⁴ „Officium notariorum est: conscribere acta et instrumenta circa decreta, dispositiones, obligationes vel alia quae eorum operam requirunt; in scriptis fideliter redigere quae geruntur, eaque cum significatione loci, diei, mensis et anni subsignare; acta vel instrumenta legitime petenti ex regesto, servatis servandis, exhibere et eorum exempla cum autographo conformia declarare”.

³⁵ „Notariorum est: conscribere acta et documenta circa decreta, dispositiones, obligationes vel alia, quae eorum operam requirunt; scripto fideliter redigere ea, quae geruntur, et actis de his rebus cum indicatione loci, diei, mensis et anni subscribere acta vel documenta legitime servatis servandis exhibere et eorum exemplaria cum originali conformia declarare”.

³⁶ Polskie tłumaczenie błędnie oddaje termin *obligationes* jako „obowiązki”. Prawdłowo winny to być „zobowiązania”. Zob. KKKW, Lublin 2002, kan. 254, s. 211.

powinien wykonać czynność, która mieści się w kręgu czynności przewidzianych w tym systemie prawnym. Podobnie jak notariusz w systemie prawa państwowego, także notariusz kościelny może działać tylko w graniach prawa. Należy podkreślić, że obowiązek odmowy dokonania czynności notarialnej wynika w systemie prawa kanonicznego *a contrario* z przepisów kanonów, które obligują ich do działania zgodnego z prawem.

6. Kanoniczne przesłanki odmowy dokonania czynności notarialnej

Pozycja prawna notariuszy kościelnych wskazuje, iż co do zasady są oni organami w służbie władzy kościelnej i społeczności wierzących. Wydawać by się mogło zatem, że winni oni podporządkowywać się w każdej sytuacji oczekiwaniom płynącym ze strony podmiotów prawa kanonicznego, jednakże ze względu na ważność dokonywanych czynności winni uwzględniać w swoich działaniach trzy przesłanki, analogicznie do notariuszy państwowych, obligujące do odmowy dokonania czynności notarialnej, które także w prawie kanonicznym stanowią: sprzeczność z prawem, brak pełnej zdolności do czynności prawnych i brak interesu prawnego.

6.1. Niezgodność z prawem kanonicznym i prawem polskim

Obowiązek odmowy dokonania czynności notarialnej przez notariusza kościelnego wynika z ogólnych zasad dotyczących czynności prawnych, jakie zostały określone w kan. 124–127 KPK/83. Kan. 124 § 1 wyróżnia elementy konstytutywne i proceduralne oraz warunki wymagane przez prawo, które decydują o ważności dokonanej czynności. Obowiązkiem notariusza kościelnego jest zatem troska o to, by sporządzony przez niego akt bądź dokonywana czynność miała przymiot ważności. Tym samym nie może on dopuszczać do jej dokonania, jeżeli byłaby ona stanowiona wbrew wymogom prawa, zawsze wymogów prawa kanonicznego, a w niektórych przypadkach prawa państwowego. Gdy prawo postanawia, że przełożony do podjęcia czynności potrzebuje zgody lub rady jakiegoś kolegium lub zespołu osób, notariusz kościelny powinien mieć pewność, że zostały spełnione w danym przypadku nakazane przepisem kan. 127 KPK/83³⁷ wymogi prawa. Inaczej musi on odmówić przełożonemu sporządzenia aktu, gdyż byłby z mocy prawa nieważny.

Notariusze kościelni sporządzający z woli zarządców kościelnych określone akty prawne, w szczególności wszelkie formy alienacji, czyli: zbycia lub ograniczenia kościelnych praw majątkowych, w myśl kan. 1284 § 1 nr 3 KPK/83 są obowiązani przestrzegać przepisów zarówno prawa kanonicznego, jak i pań-

³⁷ Odpowiednikiem tego kanonu jest kan. 934 KKKW. Zob. też E. Molano, *Normy ogólne*, w: *Codex Iuris Canonici. Komentarz...*, s. 146n.

stwowego albo wydanych przez fundatora, ofiarodawcę lub uprawnioną władzę, a zwłaszcza starać się, by Kościół nie poniósł szkody na skutek nieprzestrzegania ustaw państwowych³⁸. Prawodawca kościelny w kan. 1290 KPK/83 dokonuje tzw. kanonizacji prawa państwowego, stanowi bowiem, że: „to co prawo państwowe na danym terytorium postanawia odnośnie do umów, zarówno w ogólności, jak i w szczególności, oraz do zobowiązań, ma być zachowywane również mocą prawa kanonicznego w odniesieniu do rzeczy podlegających władzy rządzenia Kościoła, z tymi samymi skutkami, chyba że są przeciwne prawu Bożemu lub co innego zastrzega prawo kanoniczne, i przy zachowaniu przepisu kan. 1547³⁹. Orzecznictwo Roty Rzymskiej podkreśla, że przy sporządzaniu tego rodzaju aktów należy zachować granice prawa Bożego i kanonicznego oraz uwzględnić ograniczenia wynikające z ogólnych zasad prawa kanonicznego, w szczególności zasadę słuszności kanonicznej (*aequitas canonica*)⁴⁰. Z powyższego wynika, że notariusz kościelny przy sporządzaniu tego rodzaju dokumentów dotyczących spraw majątkowych jest związany zarówno prawem kanonicznym, jak i prawem państwowym, dlatego nie może dokonać żadnej czynności, która naruszałaby wspomniane przepisy tak prawa kanonicznego, jak i państwowego.

6.2. Brak zdolności do czynności prawnych

Pozycję kanoniczną osób fizycznych w przedmiocie wykonywania uprawnień i obowiązków w Kościele katolickim określają kan. 96–99 KPK/83⁴¹. W myśl kan. 96, który stanowi, że: „przez chrzest człowiek zostaje wcielony do Kościoła Chrystusowego i staje się w nim osobą, z obowiązkami i prawami, które zważywszy ich pozycję są właściwe chrześcijanom, jeżeli są we wspólnocie kościelnej i o ile nie przeszkadza sankcja nałożona zgodnie z przepisami prawa” – wspomniane obowiązki i uprawnienia kształtowane są przez wiele czynników. Z treści przytoczonego kanonu nie wynika, by nieochrzczeni, będący pełnoletnimi, pozbawieni byli możliwości korzystania z czynności notariuszy kościelnych. Istotny jest bowiem fakt osiągnięcia przez daną osobę 18 roku życia, czyli faktu pełnoletniości⁴². Należy zaznaczyć, że obowiązujący Kodeks Prawa Kanonicznego obniżył wiek osiągnięcia pełnoletniości z 21 lat do 18 lat, dostosowując się tym samym do kryterium przyjętego powszechnie w systemach prawa państwowego – analogiczne rozwiązanie zawiera kan. 909 KKKW. Zgodnie z kan. 98 § 1 KPK/83 tylko osobie pełnoletniej przysługuje pełne wykonywanie jej uprawnień. Jego § 2 ustanawia natomiast ogólną normę, że osoba małoletnia

³⁸ Zob. T. Pawluk, *Prawo kanoniczne według kodeksu Jana Pawła II*, t. IV, Olsztyn 1990, s. 45–53; M. L. Alarcon, *Dobra doczesne Kościoła*, w: *Codex Iuris Canonici. Komentarz...*, s. 958.

³⁹ Zob. W. Wójcik, *Komentarz do Kodeksu Prawa Kanonicznego*, Księga V i VI, Lublin 1987, s. 85; M. L. Alarcon, *Dobra doczesne Kościoła...*, s. 963.

⁴⁰ Zob. *Coram* Pasquazi, 5 VII 1949 r., RRD 41(1949), s. 351; *Coram* Fideicicchi, 17 VII 1950 r., RRD 42(1950), s. 483; *Coram* Wynen, 2 I 1951 r., RRD 43(1951), s. 3n.

⁴¹ Zob. A. de Fuenmayor, opr. Javier Otaduy, *Normy ogólne*, w: *Codex Iuris Canonici. Komentarz...*, s. 127n.

⁴² Kan 97 §1 KPK/83.

w wykonywaniu swoich uprawnień podlega władzy rodzicielskiej lub opiekunów prawnych. Odpowiednikiem tego kanonu jest kan. 910 KKKW. *A contrario* z tych przepisów wynika, że w braku wystąpienia powyższych okoliczności także notariusz kościelny nie może podjąć czynności notarialnych, jeżeli osoby o nie wnoszące nie mają wspomnianych przymiotów.

6.3. Brak interesu prawnego

Zgodnie z kan. 487 § 2 KPK/83 osoby zainteresowane mają prawo, gdy o to proszą osobiście lub przez pełnomocnika, otrzymać autentyczny odpis lub kopię dokumentu, z natury swej publicznego, który dotyczy ich osoby⁴³. Analogiczny przepis zawiera także kan. 257 § 2 KKKW. Stanowi on, że „osobom zainteresowanym przysługuje prawo, aby z dokumentów, które z natury są publiczne i dotyczą stanu własnej osoby, otrzymać osobiście lub przez pełnomocnika autentyczny odpis”. Ekskluzywny charakter przywołanych kanonów wskazuje, że notariuszom kościelnym jakiegokolwiek obrządku obowiązującego w Kościele katolickim nie wolno ich w żaden sposób udostępniać proszącym o nie osobom, zarówno gdy czynią to osobiście, jak i przez swoich pełnomocników, jeżeli ich nie dotyczą. Wywiedziona z przywołanych przepisów norma zabraniająca notariuszom dowolnego udostępniania dokumentów publicznych ma na celu ochronę przed nadużyciami ze strony osób postronnych, które mogłyby je wykorzystać w celu zaszkodzenia wiernym, których one dotyczą, np. ujawnienie dokumentu tajnego zawarcia związku małżeńskiego zgodnie z kan. 1133 KPK mogłoby narazić tego rodzaju nupturientów na prześladowania, których skutkiem byłyby nie tylko szkody moralne, lecz także materialne⁴⁴.

7. Zakończenie

Z przeprowadzonej w niniejszym artykule analizy przepisów prawa kanonicznego i państwowego wynika, że zachodzi daleko idąca analogia między rozwiązaniami prawnymi dotyczącymi podstaw prawnych odmowy dokonania czynności notarialnej tak przez notariuszy państwowych, jak i kościelnych. Ustalono, że przesłankami do tego rodzaju odmowy są w obu porządkach prawnych: sprzeczność z prawem, brak pełnej zdolności do czynności prawnych oraz brak interesu prawnego. Na podkreślenie zasługuje fakt, iż w przedmiocie czynności notarialnych dotyczących spraw majątkowych Kościół katolicki kanonizuje przepisy prawa państwowego.

⁴³ Zob. J. I. Arrieta, *Lud Boży*, [w:] *Codex Iuris Canonici. Komentarz...*, s. 420n.

⁴⁴ Zob. R. Navarro Valls, J. I. Arrieta, *Małżeństwo*, [w:] *Codex Iuris Canonici. Komentarz...*, s. 853n.

**REFUSAL TO PERFORM A NOTARY ACT IN THE POLISH
AND CANONICAL LEGAL ORDER****SUMMARY**

The subject of the article is to determine the circumstances in which state and church notaries are obligated to refuse notary conveyancing. After analyzing the canonical and state law from the article it can be concluded that there is a far-reaching analogy between law basics of refusing notary convenience for state and church notaries. It has been established that the reasons for this refusal are in both legal orders: contradiction with the law, lack of full legal capacity and no legal interest.

KEY WORDS: notary, church notary, notary conveyancing, law

VARIA**Ks. MARCIN SIEŃKOWSKI****WIARA W RELACJI DO FILOZOFII
NA PRZYKŁADZIE POGLĄDÓW
TOMASZA Z AKWINU I AUGUSTA COMTE’A**

Chcąc ukazać relację wiary do filozofii, należy wpierw zdać sobie sprawę z określonego rodzaju trudności. Polega ona na tym, że istnieje wiele sposobów rozumienia wiary, o czym informuje i literatura, i praktyka życia religijnego, a ponadto mówi się o wielu, a nie o jednym, typach filozofii. W związku z tym pewien model wiary może zostać zinterpretowany w poszczególnych koncepcjach filozofii na tyle różnie, że w ramach jednego typu poznania filozoficznego wiara może uchodzić za racjonalną, a innego już nie.

Niniejszy artykuł stanowi próbę ukazania racjonalnych podstaw określonej koncepcji wiary na gruncie konkretnego modelu filozofii. W celu ukazania zależności między wiarą a filozofią zostaną przybliżone dwa odmienne typy poznania filozoficznego: realistyczny i pozytywistyczny, które reprezentują odpowiednio Tomasz z Akwinu i August Comte, oraz związane z nimi dwa pojęcia wiary: jedno w sensie nadprzyrodzonym, a drugie naturalnym. Ponieważ tak nakreślone zagadnienie jest przedsięwzięciem bardzo szerokim, zostanie ono ujęte tylko w aspekcie przedmiotu wiary i przedmiotu filozofii.

1. Przedmiot wiary

Wiara, jak każdy inny typ poznania, odnosi się do swojego przedmiotu¹. Przedmiot wiary jest tym elementem jej struktury, który obok sprawności i aktu decyduje o sposobie rozumienia wiary. W związku z tym nadprzyrodzoność lub naturalność wiary orzeka się m.in. na podstawie jej przedmiotu.

Ks. MARCIN SIEŃKOWSKI, Wyższe Seminarium Duchowne Diecezji Elckiej; e-mail: sienkowski-marcin@interia.pl

¹ Por. STh 1, q. 11, a. 13, ad 3; S. Kamiński, *Typy ludzkiej wiedzy*, w: tegoż, *Jak filozofować? Studia z metodologii filozofii klasycznej*, Lublin 1989, s. 27.

1.1. Przedmiot wiary w ujęciu Tomasza z Akwinu

W odpowiedzi na pytanie o przedmiot wiary Tomasz stwierdza, że jest nim prawda pierwsza, czyli prawda niezłożona, trwała i niezmienna². Wyjaśnienia tak określonego przedmiotu wiary Akwinata dokonuje poprzez wyróżnienie w nim aspektu materialnego i formalnego. Po pierwsze, przedmiotem wiary jest to, co poznaje się materialnie, czyli to, w co się wierzy. W ten sposób wyodrębnia się poszczególne prawdy wiary, do których zalicza się także prawdę o istnieniu Boga. Po drugie, przedmiotem wiary jest to, poprzez co się poznaje, czyli motyw wiary nazywany przedmiotem formalnym. W wierze jest nim prawdomówność Boga, gdyż w drodze wiary przyjmuje się tylko to, co Bóg objawił i dlatego, że On to objawił. Tak więc motywem wiary, na podstawie którego uznaje się to, co uchodzi za Objawienie, jest Bóg, który zna prawdę i dzieli się nią nie wprowadzając w błąd³. Gdy więc Tomasz mówi, że przedmiotem wiary jest prawda pierwsza, to wprawdzie akcentuje formalny przedmiot wiary, jednakże zaznacza, że i treścią wiary, i jej motywem jest Bóg.

Aby uchwycić tak rozumiany przedmiot wiary, konieczny jest odpowiedni do tego akt. Ponieważ prawda pierwsza przewyższa naturalne zdolności poznawcze człowieka, do jej poznania nie wystarczy samo działanie intelektu. Nie wystarczy też działanie intelektu pokierowanego wolą. Wprawdzie akt wiary uznający za prawdę to, co Bóg objawił, koniecznie domaga się współdziałania intelektu i woli, ale zarówno aktywność intelektu, jak i woli muszą być usprawnione łaską, gdyż dopiero wtedy we właściwy sposób odpowiedzą na prawdę i dobro nadprzyrodzone. Tomasz podkreśla, że stosownie do swego przedmiotu wiara uchodzi za akt nadprzyrodzony, który jest działaniem intelektu pod naciskiem woli przy wsparciu łaski⁴.

Odróżniając przedmiot wiary nadprzyrodzonej od przedmiotu wiary naturalnej, należy zauważyć, że ten drugi jest poznawalny przy użyciu samych tylko naturalnych władz poznawczych. W przeciwieństwie do niego przedmiot wiary nadprzyrodzonej Tomasz nazywa prawdą niejawną⁵. Dzięki tego typu wierze uznaje się to, co jest nieobecne i dla zmysłów, i dla intelektu, ale tylko wtedy, gdy posiada się dostateczne świadectwo do uznania tego za prawdziwe. Natomiast wie się o tym, co jest obecne dla zmysłów lub intelektu, czyli to wszystko, co nie przewyższa zdolności poznawczych człowieka. Wiedza o rzeczach zdobyta własnymi siłami na temat przedmiotów odpowiadających władzom poznawczym człowieka rodzi się na podstawie świadectwa własnych zmysłów lub intelektu. W przypadku rzeczy przewyższających zdolności poznawcze wie się cokolwiek

² Por. STh 2–2, q. 1, a. 1; F. Ch. Bauerschmidt, *Thomas Aquinas: Faith, Reason, and Following Christ*, Oxford 2013, s. 148.

³ Por. STh 2–2, q. 1, a. 1; Jan Paweł II, *Fides et ratio*, nr 8; C. S. Layman, *Faith has its reason*, w: *God and the Philosophers: The Reconciliation of Faith and Reason*, pod red. T. V. Morrisa, New Jersey 1995, s. 98.

⁴ „Credere est actus intellectus assentientis veritati divinae ex imperio voluntatis a Deo motae per gratiam” – STh 2–2, q. 2, a. 9.

⁵ Por. *De veritate*, q. 14, a. 3, ad 6.

na ich temat na podstawie cudzego świadectwa. Dlatego też właściwym przedmiotem wiary nadprzyrodzonej jest to, co nie jest obecne dla intelektu (to, co niejawne), w przeciwieństwie do przedmiotu wiedzy, który jest jawny⁶.

Ponieważ prawda w ujęciu klasycznym jest uzgodnieniem intelektu z odpowiadającym mu przedmiotem, to ze względu na wiarę, której przedmiot jest niejawny, mówi się o niejawnej prawdzie. Zgodnie z tym, przedmiot wiary nadprzyrodzonej nie jest widoczny. Natomiast widoczne jest to, co samym sobą porusza rozum lub zmysł do tego, aby zostać poznany. Dzieje się tak w przypadku pierwszych zasad, które są poznawane same przez się (intuicja) albo wniosków, które są rozumiane dzięki pierwszym zasadom (rozumowanie). W tym względzie przedmiot wiary nie jest i nie może być widoczny, a do bycia poznany potrzebuje jakiegoś innego sposobu uchwycenia swej prawdziwości. Tym sposobem jest nacisk woli wywierany na intelekt i udział łaski. W związku z tym wiara bywa określana jako przekonanie o rzeczach niewidocznych⁷.

Zdawałoby się, że na podstawie tego, co Tomasz mówi o przedmiocie wiary, znacznie prościej byłoby powiedzieć, że przedmiotem tym jest po prostu Bóg. Przecież jest On zarówno przedmiotem materialnym, jak i formalnym wiary. Dlaczego więc odpowiedź Tomasza dotycząca przedmiotu wiary wskazuje na prawdę pierwszą? Akwinata zauważa, że gdy tylko człowiek przekona się, że dotychczas, choćby wiarą, przyjmował coś fałszywego, natychmiast porzuca błędne przekonania⁸. Oznacza to, że nikogo nie zadowala błąd (raczej wykrycie błędu). Zatem wszelkie poznanie zmierza do uchwycenia prawdy tak w poznaniu naturalnym, jak i nadprzyrodzonym. Dlatego w celu podkreślenia istoty wiary jako typu poznania Tomasz mówi, że jej przedmiotem jest prawda, tak samo jak jest ona przedmiotem każdego poznania⁹. Ponieważ jednak wiara dotyczy tego, co jest przyczyną i celem wszelkiego istnienia, dlatego jej przedmiotem nie jest jakakolwiek prawda, ale prawda pierwsza, będąca przyczyną każdej innej prawdy.

Należy jeszcze dodać, że przedmiot wiary nadprzyrodzonej jest tym, co faktycznie istnieje. Wiara w coś nieistniejącego byłaby absurdem. Dlatego wiara uznająca prawdy objawione przez Boga zakłada Jego istnienie. W tym właśnie punkcie zbiega się problematyka wiary i filozofii, gdyż uzasadnienie istnienia Boga dokonuje się na gruncie poznania filozoficznego.

1.2. Augusta Comte'a koncepcja przedmiotu wiary

Wyodrębnienie przedmiotu wiary na gruncie pozytywizmu domaga się wpierw zwrócenia uwagi na kwestię religii, jednakże nie z tego względu jakoby religia i wiara miały ten sam przedmiot, lecz z tej racji, że wiara jest

⁶ Por. *De veritate*, q. 14, a. 9; J. Ratzinger, *Europa Benedykta w kryzysie kultur*, przeł. W. Dzieża, Częstochowa 2005, s. 99–103.

⁷ Por. *STh* 2–2, q. 1, a. 4; *De veritate*, q. 14, a. 2, ad 15; J. Ratzinger, *Wiara a teologia*, w: tegoż, *Kościół. Pielgrzymująca wspólnota wiary*, przeł. W. Szymona, Kraków 2005, s. 19.

⁸ Por. *De veritate*, q. 14, a. 1.

⁹ Por. *De veritate*, q. 14.

jednym z aktów religijnych. Religia związana z pozytywizmem nie opiera się na prawdach wiary pochodzących z Objawienia, lecz na dogmacie, którym jest wiedza pozytywistyczna¹⁰. Z tego względu, że w ustanowionej przez Comte'a religii nie ma miejsca dla Boga, jej przedmiotem stała się Ludzkość, która jest najdoskonalszym spośród istnień znanych człowiekowi¹¹. Ponieważ pozytywizm zmierza do poznania wszystkich praw rządzących istnieniem Ludzkości, to jedno z zadań nauki w rozumieniu Comte'a polega na uwolnieniu religii od wszelkich wątpliwości, a nawet tajemnic. Już na tej podstawie staje się jasne, że nie jest to religia objawiona, lecz dowiedziona, gdyż jej podstawowe zasady zostały skonstruowane¹².

Comte podkreśla, że Ludzkość konstituuje tylko ci, którzy z całą świadomością jednoczą się z nią poprzez działanie na rzecz innych, a nie ze względu na własny interes. Tak rozumiany przedmiot religii nie jest ani agregatem złożonym z pojedynczych osób, ani nawet sumą mniejszych społeczności. Ludzkość jest taką Istotą, która stanowi całość powstałą w wyniku współdziałania osób, społeczności, narodów, pokoleń. Do tej Istoty przynależą również zmarli, którzy mają największy wkład w rozwój Ludzkości, a także przyszłe pokolenia. Na tej podstawie Comte utrzymuje, że Ludzkość trwa wiecznie¹³.

Struktura i sposób istnienia Ludzkości świadczy o jej dynamice. Wielka Istota nie jest ani absolutna, ani nieruchoma, jest stale rozwijająca się, dynamiczna, a przez to względna¹⁴. Rozprzestrzenienie się coraz bardziej i zwiększa swoją złożoność wskutek zwiększającej się liczby jej członków i powstających między nimi relacji. Mimo ciągłego rozwoju jest niezmiennie podległa stałym prawom, które rządzą jej nieuniknionymi zmianami i funkcjami. Comte szczyci się tym, że pozytywizm odkrył więcej praw rządzących Najwyższą Istotą niż systemy badające istnienie absolutnego Boga¹⁵.

Wielkość Ludzkości wypływa z systematyzacji trzech głównych elementów ludzkiej natury, czyli myśli, uczuć i działań, które kolejno stanowią dogmat, kult i ustrój pozytywistyczny. Comte twierdzi, że nie mogłaby istnieć żadna religia, gdyby nie posiadała własnych dogmatów, kultu i instytucji¹⁶. W ten

¹⁰ Por. A. Comte, *Rozprawa o całokształcie pozytywizmu*, w: tegoż, *Rozprawa o duchu filozofii pozytywnej. Rozprawa o całokształcie pozytywizmu*, przeł. B. Skarga, W. Wojciechowska, Warszawa 1973, s. 506 (dalej: RCP).

¹¹ Por. RCP, s. 508; B. Skarga, *Wstęp*, w: A. Comte, *Rozprawa o duchu filozofii pozytywnej...*, s. XVIII–XIX.

¹² Por. P. Moskal, *Traktat o religii*, Lublin 2014, s. 211–212.

¹³ Por. RCP, s. 512; A. Comte, *A General View of Positivism*, tłum. J. H. Bridges, New York 1957, s. 444; B. Skarga, *Comte. Renan. Claude Bernard*, Warszawa 2013, s. 118.

¹⁴ Por. RCP, s. 511; J. Ratzinger, *Wiara – prawda – tolerancja. Chrześcijaństwo a religie świata*, tłum. R. Zajączkowski, Kielce 2005, s. 142; tenże, *Wiara – między rozumem a uczuciem*, tłum. J. Merecki, „Ethos” 44(1998), nr 4, s. 59. Jeśli Ludzkość można nazwać absolutem, to jest to absolut immanentny wobec świata. Por. Z. J. Zdybicka, *Problematyka Boga w myśli współczesnej*, „Roczniki Filozoficzne” 50(2002), z. 1, s. 566.

¹⁵ Por. RCP, s. 514.

¹⁶ Por. A. Comte, *Ogólna teoria religii*, tłum. W. Bienkowska, w: B. Skarga, *Comte*, Warszawa 1977, s. 258.

sposób Ludzkość jako przedmiot religii pozytywistycznej zasługuje na najwyższą cześć. Różne sposoby jej wyrażania noszą miano kultu, a są to przede wszystkim akty religijne¹⁷.

Pośród aktów religijnych, szczegółowo omówionych przez Comte'a, znajduje się także wiara. Oznacza to, że jest ona jednym ze sposobów oddawania czci Ludzkości¹⁸. Ponieważ religia w ujęciu Comte'a odcina się od nadprzyrodzonego Objawienia, również wiara nie polega na uznaniu za prawdę treści tegoż Objawienia. Wiara w rozumieniu Comte'a jest pozbawiona charakteru nadprzyrodzonego. Jest ona wiarą naturalną zarówno pod względem przedmiotu, jak i czynności. Przedmiotem wiary są dogmaty pozytywizmu, czyli prawdy odkrywane zgodnie z założeniami systemu Comte'a¹⁹. Twórca pozytywizmu uznaje, że w wymiarze teoretycznym wiara jest akceptacją dobrze potwierdzonej hipotezy²⁰.

Zdaniem Comte'a, wiara w sensie pozytywistycznym tym różni się od wiary w ujęciu chrześcijańskim, że jest rozumnym zaufaniem do naukowców, którzy odkrywają i przekazują twierdzenia wypracowane na gruncie pozytywizmu, a nie ślepym poddaniem się komuś (łatwowiernością)²¹. W ten sposób Comte wyraża swoje przekonanie, że wiara chrześcijańska jest pozbawiona racjonalności.

Rozumienie wiary jako zaufania z jednej strony wiąże się z przyjmowaniem czyjegoś świadectwa, z drugiej zaś z autorytetem tego, kto zaświadcza o przekazywanej treści. Wiara w ujęciu Comte'a jest więc zawierzeniem drugiemu człowiekowi. Dzięki niej bez potrzeby osobistego sprawdzania twierdzeń naukowych możliwe staje się przekazywanie i przyjmowanie dziedzictwa pozytywistycznego. O tak rozumianej wierze Comte mówi, że jest usposobieniem do przyjmowania

¹⁷ Nie da się ukryć, że formy kultu stosowane w religii pozytywistycznej po części zostały przejęte ze zlaicyzowanych praktyk religijnych czasów rewolucji francuskiej, po części z katolicyzmu. Opracowania dotyczące życia Comte'a zgodnie podają, że w młodości porzucił wyznanie katolickie. Por. np. D. K. Sikorski, *August Comte*, w: *Słownik myśli filozoficznej*, pod red. M. Siwca, Warszawa-Bielsko-Biala 2011, s. 277; B. Skarga, *Comte...*, s. 125–126.

¹⁸ Inne przykładowe akty religijne wyrażające kult wobec Ludzkości to modlitwa, kult kobiety, kult zmarłych. Por. RCP, s. 427n.

¹⁹ „Wiara pozytywna objaśnia bezpośrednio prawa efektywne rozmaitych zjawisk możliwych do zaobserwowania, zarówno wewnętrznych, jak i zewnętrznych, tj. ich stałe stosunki następstwa i podobieństwa, które pozwalają nam przewidywać te zjawiska jedno po drugim. Odrzuca natomiast, jako z gruntu niedostępne i całkowicie czcze, wszelkie badanie właściwych przyczyn, pierwszych lub celowych, jakichkolwiek wydarzeń. W swoich koncepcjach teoretycznych tłumaczy zawsze »jak«, nigdy zaś »dlaczego«. Kiedy jednak wskazuje na sposoby kierowania naszą działalnością, to przeciwnie, bierze pod uwagę przede wszystkim cel; wówczas bowiem praktyczny skutek wynika z pewnością z rozumnej wiary” – A. Comte, *Ogólna teoria religii*, s. 251; por. tenże, *The Catechism of Positive Religion*, tłum. R. Congreve, Clifton 1973, s. 41; J. Domaradzki, *Religia Ludzkości. Augusta Comte'a socjologiczna wizja religii*, Poznań 2005, s. 44.

²⁰ Por. A. Comte, *La science sociale*, Paris 1972, s. 157; M. Pickering, *Le positivisme philosophique: Auguste Comte*, „Revue interdisciplinaire d'études juridiques” 67(2011), nr 2, s. 60.

²¹ Por. J.-M. Muglioni, *Le lien social selon Auguste Comte*, „Le Philosophoire” 39(2013), nr 1, s. 260–262; P. Arbousse-Bastide, *Auguste Comte et la sociologie religieuse*, „Archives de Sciences Sociales des Religions” 22(1966), s. 19–20. „W gruncie rzeczy francuski reformator zabija ideę wiary, która (zawsze pozbawiona scentystycznej, płytkiej, doraźnej pewności) wznosi się ku Transcendencji, na rzecz monopolistycznej władzy nauki w umysłach ludzkich” – L. Łysień, *Religia, ateizm, wiara. Problematyka filozofii Boga w XIX i XX wieku*, Kraków 2004, s. 49.

i uznawania za prawdę tego, co stanowi istotę pozytywizmu, tak w dziedzinie myśli, uczuć, jak i działań²².

Zdaniem Comte'a, wiara rozumiana jako zaufanie jest jednym z uczuć społecznych. W oparciu o nią tworzą się więzi społeczne i religijne. W ten sposób wiara wraz z innymi uczuciami altruistycznymi decyduje o istnieniu i kondycji Ludzkości, która jest przedmiotem religii pozytywistycznej. Poprzez wiarę, która stanowi jeden z aktów religijnych, następuje uczczenie Ludzkości, która jako jedyna istota godna jest tego rodzaju kultu²³.

Jak wynika z powyższych analiz, wiara w ujęciu twórcy pozytywizmu nie ma wymiaru nadprzyrodzonego ani z uwagi na przedmiot, ani ze względu na czynność. Pozytywistyczne rozumienie wiary ogranicza się tylko do sfery naturalnej dotyczącej stosunków społecznych, które w oparciu o założenia pozytywizmu decydują o istnieniu i rozwoju Ludzkości.

2. Przedmiot filozofii

Zgodnie z zasadą głoszącą, że nie istnieje poznanie bezprzedmiotowe, o filozofii należy powiedzieć, że jest sposobem poznania, który dotyczy określonego, a nie jakiegokolwiek przedmiotu. W tym punkcie zostanie omówiony przedmiot filozofii realistycznej i pozytywistycznej, a także ich stosunek do istnienia Boga.

2.1. Przedmiot filozofii realistycznej

Przedmiotem filozofii realistycznej jest realnie istniejący byt. Ponieważ pojęcie bytu jest pojęciem abstrakcyjnym, jego zrozumienie domaga się wyjaśnienia. Dokonuje się ono w procesie uwyrażniania bytu i polega na wskazaniu jego właściwości i praw, tj. takich cech, które przysługują bytowi jako bytowi. Właściwości te, zwane transcendentálnymi, przynależą bez wyjątku wszystkiemu, co tylko jest bytem. Z powszechnymi właściwościami bytu łączą się tzw. pierwsze zasady (prawa) istnienia i poznania bytu²⁴. Decydują one o realnym istnieniu i racjonalności bytu, czyli jego poznawalności i zrozumiałości. Do praw konstytuujących byt i jego racjonalność zalicza się zasady: tożsamości, niesprzeczności, wyłączonego środka, racji, celowości²⁵.

²² Por. P. Arbousse-Bastide, *Auguste Comte et la sociologie religieuse*, s. 80.

²³ Por. B. Skarga, *Comte...*, s. 124; W. Pabiasz, *Typ i geneza ateizmu Augusta Comte'a (1798–1857)*, w: *Poglądy Augusta Comte'a z perspektywy schyłku XX wieku*, pod red. I. Światały, Częstochowa 1999, s. 30.

²⁴ Por. M. A. Krapiec, *Metafizyka. Zarys teorii bytu*, Lublin 1984, s. 117; A. Maryniarczyk, *Transcendentalia i metafizyczne pierwsze zasady fundamentem racjonalnego poznania świata*, w: *Analogia w filozofii*, pod red. A. Maryniarczyka, K. Stępień, P. Skrzydlewskiego, Lublin 2005, s. 61; M. A. Krapiec, *Realizm ludzkiego poznania*, Lublin 1995, s. 110.

²⁵ Por. S. Kamiński, *Czym są w filozofii i w logice tzw. pierwsze zasady?*, „Roczniki Filozoficzne” 11(1963), z. 1, s. 5; A. Maryniarczyk, *Zasady pierwsze*, w: *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 9, pod red. A. Maryniarczyka, Lublin 2008, s. 902. Ponieważ istnieje wiele szczegółowych opracowań na temat pierwszych zasad, nie są one omawiane w tym artykule.

Doświadczenie pokazuje, że byty istnieją jako konkretne, natomiast poznawane są na sposób ogólny. Tak więc byt jako konkret jest pierwszym przedmiotem poznania. Natomiast wtórnie wobec niego może być poznany podmiot poznający i sposób poznania bytu, a także poznanie istnienia Boga²⁶. Z punktu widzenia poznania teoretycznego w kontekście istnienia Boga, istotne znaczenie ma to, jak na podstawie poznania realnie istniejącego bytu przejść do poznania tego, że sąd stwierdzający istnienie Boga jest prawdziwy?

Ponieważ Bóg nie jest dostępny poznaniu w taki sam sposób, jak konkretne byty, to poznanie Jego istnienia nie dokonuje się bezpośrednio, lecz na podstawie bytów, które domagają się uzasadnienia swego istnienia. Znaczy to, że istnienie Boga poznaje się jako rację istniejących bytów, jako ich przyczynę. Chodzi o to, że na gruncie filozofii realistycznej istnienie Boga się stwierdza (w drodze rozumowania), a nie doświadcza²⁷.

Wychodząc od poznania realnych bytów, Tomasz zajmuje się argumentami na rzecz istnienia Boga w kontekście skutków Jego działania²⁸. Każdy z tych argumentów wiąże się z realnie istniejącym bytem, którego wyjaśnienie domaga się wyjścia poza ów byt i wskazania jego przyczyn. W ten sposób Akwinata podaje wyjaśnienie bytu realnego w aspekcie jego przygodności, zmiany, przyczynowości sprawczej, celowości, doskonałości²⁹.

Człowiek poznaje istotę rzeczy, ale poznaje również, i przede wszystkim, ich istnienie. Zrozumienie bytu w aspekcie istnienia domaga się wskazania takiej racji, która je tłumaczy. Faktem dostrzegalnym w świecie jest to, że jedne byty powstają, a inne giną. Świadczy to o tym, że byty tego rodzaju mogą istnieć, jak i nie istnieć. Nabywanie i utrata istnienia przemawia za tym, że nie przysługuje ono bytom koniecznie. Taki byt, który wprawdzie istnieje, ale istnieć nie musi, zwie się bytem przygodnym³⁰.

Trudno nie zgodzić się z Tomaszem, gdy twierdzi, że byty, które uchodzą za przygodne, nie mogły istnieć zawsze. Ponieważ istnienie nie jest im koniecznie przypisane, był taki czas, gdy żaden z nich nie istniał³¹. Pamiętać należy, że wszystkie byty przygodne nie mają w sobie racji swego istnienia. Jeśli jednak

²⁶ Por. STh 1, q. 5, a. 2; Tomasz z Akwinu, *O poznaniu Boga*, tłum. P. Lichacz, Kraków 2005, q. 1, a. 3.

²⁷ Por. STh 1, q. 88, a. 3; SCG 1, 3–4; D. Turner, *Faith, Reason and the Existence of God*, Cambridge 2004, s. 75. „W koncepcji św. Tomasza zagadnienie poznania Bytu Pierwszego nie jest problemem punktu wyjścia dociekań filozoficznych. Teodycea jest następstwem i zwieńczeniem poznania metafizycznego, poszukującego koniecznych i ostatecznych racji istnienia oraz natury przygodnej rzeczywistości” – P. S. Mazur, *Poznanie Bytu Pierwszego w ujęciu filozofii klasycznej*, w: *Wiedza*, pod red. D. Leszczyńskiego, Wrocław 2013, s. 55.

²⁸ Por. Tomasz z Akwinu, *O poznaniu Boga*, q. 1, a. 2.

²⁹ Por. STh 1, q. 2, a. 3; M. A. Krapiec, *Byt i istota*, s. 134; tenże, *Teodycea. Problem poznawalności istnienia Boga*, Lublin 2017; tenże, *Filozofia i Bóg*, w: tegoż, *Odzyskać świat realny*, Lublin 1993, s. 298–316; F. Ch. Bauerschmidt, *Thomas Aquinas...*, s. 92–99. Ponieważ poszczególne argumenty są szeroko omawiane w literaturze poświęconej naturalnemu poznaniu istnienia Boga, na potrzeby niniejszego artykułu zostanie przybliżony tylko argument z przygodności.

³⁰ Por. M. A. Krapiec, *Byt i istota*, s. 145.

³¹ „Bo co może nie istnieć, niekiedy faktycznie nie istnieje; jeśli przeto wszystko może nie istnieć, to ongiś nic nie istniało ze świata; a jeśli to prawda, to i dziś nic by nie istniało [...]” – STh 1, q. 2, a. 3.

istnieją, to istnieją dzięki temu, co już istnieje. Przy braku istnienia czegokolwiek, nic nie zacznie istnieć. Tylko coś aktualnie istniejącego może sprawić, że zaistnieje coś nowego, czego dotychczas nie było. Ponieważ bez wątpienia pewne byty aktualnie istnieją, to nie zaistniałyby przy braku istnienia czegokolwiek. Inaczej należałoby twierdzić, że pojawiły się znikąd, co nie jest żadnym wyjaśnieniem. W związku z tym nie wszystkie byty, które istnieją lub istniały, są przygodne. Pośród nich musi istnieć taki byt, który nie jest przygodny, lecz konieczny. Byt tego rodzaju nie może nie istnieć. On istnieje i istnieć musi. W odróżnieniu od bytów przygodnych istotą bytu koniecznego jest istnienie. To znaczy, że nie ma w nim złożenia z istoty i istnienia różnych od siebie. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby tak rozumiany byt konieczny utożsamiać z Bogiem³².

W powyższy sposób Akwinata uzasadnia, że byt konieczny stanowi rację istnienia bytów przygodnych. W przypadku pominięcia bytu koniecznego istnienie bytów przygodnych jest bądź niezrozumiałe, bądź sprzeczne (absurdalne, nieracjonalne). Dlatego odpowiedzią na niekonieczność istnienia bytów zmysłowo poznawalnych jest taki byt, który udziela im istnienia. O tego rodzaju bycie wnioskuje się, że jest samym istnieniem w przeciwieństwie do bytów przygodnych, które istnienie posiadają³³. Tak więc Absolut stanowi punkt dojścia w wyjaśnianiu bytów dostępnych w poznaniu zmysłowym. Zdaniem Tomasza z Akwinu, człowiek może poznać istnienie Boga, ponieważ poznaje rację istnienia bytów przygodnych, która znajduje się poza nimi³⁴.

Wyjaśnienie realnie istniejącego bytu, który jest przedmiotem filozofii realistycznej, dokonuje się poprzez wskazanie jego przyczyn. Nie będzie to wyjaśnienie pełne, dopóki nie zostanie wskazana ostateczna racja różnych aspektów bytu łącznie z istnieniem. Tak więc intelekt, który poznaje realnie istniejący byt, poznaje również istnienie Boga. W ten sposób dostrzega się zależność między istnieniem i poznaniem bytu a poznaniem istnienia Boga.

2.2. Pozytywistyczne ujęcie przedmiotu filozofii

Przedmiotem poznania teoretycznego Comte uczynił fakty i stałe związki zachodzące między nimi, czyli prawa. Prawa zjawisk nie są tym samym, co pierwsze zasady bytu, a zjawiska nie utożsamiają się z bytami w rozumieniu

³² „Argument z przygodności uznawany jest od tamtej pory za najsilniejszy argument, potwierdzający istnienie Boga, zwłaszcza że świat istniejący bez racji stawiałby większe wymaganie dla rozumu ludzkiego niż świat niedoskonały, w którym panuje chaos” – B. Wald, *Filozofia w studium teologii*, tłum. J. Jakuszko, Lublin 2006, s. 91; por. S. Kamiński, *Poznanie Boga a typy racjonalnego poznania*, w: tegoż, *Światopogląd. Religia. Teologia. Zagadnienia filozoficzne i metodologiczne*, Lublin 1998, s. 283. Na temat komplementarności religijnego i filozoficznego pojęcia Boga zob. np. M. Jaworski, *Bóg filozofów a Bóg wierzących*, w: *O Bogu i o człowieku*, t. 2, pod red. B. Bejze, Warszawa 1969, s. 97–106; J. Wojtyśiak, *Wprowadzenie do teologii naturalnej*, Kraków 2013, s. 23–27.

³³ „Teoria bytu realnego u Tomasza jest wewnątrz i nierozdzielnie związana z koncepcją Boga. On jest Bytem koniecznym dlatego, że jest Samym Istnieniem, wszystko zaś inne jest bytem dlatego, że jest pochodne od Bytu Pierwszego [...]” – M. A. Krapiec, *Byt i istota*, s. 146.

³⁴ Por. STh 1, q. 2, a. 3; SCG 2, 31; E. Gilson, *Byt i istota*, przeł. D. Eska, J. Nowak, Warszawa 2006, s. 86–87.

metafizyki klasycznej³⁵. Pojęcie faktu również nie jest jednoznaczne, a Comte używa go w obiegowym i potocznym sensie, który był niesprecyzowany i niezdefiniowany³⁶. Najczęściej spotykanym określeniem faktu jest to, które sformułował Condillac. Głosi ono, że faktem jest to wszystko, co zachodzi, co się dzieje³⁷. Trzeba przyznać, że to określenie jest zbyt ogólne i rodzi dalsze pytania o istotę faktu. W związku z tym podaje się bliższe znaczenia tego pojęcia. W ten sposób fakt rozumie się jako to, co jest rzeczywiste, jednostkowe i konkretne, co jest dane w doświadczeniu zmysłowym i co zostało stwierdzone jako pewne³⁸. Wszystkie te określenia faktu kontrastują ze swoimi przeciwieństwami, aby zarazem wiadomym było, czym fakt nie jest. Dlatego podkreśla się, że faktem nie jest to, co pozorne i urojone, wymyślone i fikcyjne, co ogólne i abstrakcyjne, co stanowi konstrukt czystego rozumu³⁹. Te znaczenia pojęcia faktu zbiegają się z tym, w jaki sposób Comte rozumie pozytywizm. Jeśli pozytywizm w pierwszej kolejności bada fakty, to siłą rzeczy znaczenie całego systemu pozytywistycznego określone jest przez właściwości jego przedmiotu.

Analizując pojęcie faktu w rozumieniu Comte'a, należy zwrócić uwagę, że faktami są tylko różnego rodzaju zjawiska świata materialnego. W konsekwencji faktami nie są ani treści intelektualne, ani psychiczne. Dotrzeć do nich można tylko za pomocą metody introspekcyjnej, której pozytywizm odmawia naukowości. Zdaniem Comte'a, faktem jest np. to, że ciała ciężkie spadają, że altruizm przewyżcza egoizm, że dwa razy dwa jest cztery. Fakty te odznaczają się głównie tym, że dają się zaobserwować i stwierdzić⁴⁰.

Zrozumiałe jest zatem, że nauka pozytywistyczna akceptuje tylko taką wiedzę, która opiera się na faktach. Ale same fakty nie tworzą jeszcze wiedzy. Fakt, choćby prawidłowo zaobserwowany, nie stanowi jeszcze materiału dla nauki. Fakty domagają się zinterpretowania w oparciu o pewną teorię⁴¹. Ponieważ kontrolowanie i powiązanie faktów stanowi domenę intelektu, o nauce można mówić dopiero wtedy, gdy fakty uzyskają wyjaśnienie w postaci twierdzeń i teorii. Fakt naukowy nie jest tylko biernym spostrzeżeniem, lecz zinterpretowaną obserwacją⁴². Tak więc Comte nie uważa, aby wystarczającą była tylko nauka empiryczna ani też jedynie czysto racjonalna. Nauka pozytywna powinna tworzyć

³⁵ Por. A. Comte, *Metoda pozytywna w szesnastu wykładach*, przeł. W. Wojciechowska, Warszawa 1961, s. 26, 28, 39 (dalej: MP).

³⁶ Por. B. Skarga, *Kłopoty intelektu. Między Comte'em a Bergsonem*, Warszawa 2017, s. 43–44; L. Kołakowski, *Filozofia pozytywistyczna (Od Hume'a do Koła Wiedeńskiego)*, Warszawa 1966, s. 77.

³⁷ Por. E. Condillac, *Oeuvres philosophiques*, t. 3, Paris 1951, s. 273; W. Sokołowski, *Fakt*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 5, pod red. L. Bieńkowskiego i in., Lublin 1989, kol. 14–15.

³⁸ Por. B. Skarga, *Kłopoty intelektu...*, s. 51.

³⁹ Por. tamże, s. 45.

⁴⁰ Por. tamże. Chcąc jeszcze bardziej uświadomić sobie znaczenie słowa „fakt”, należy zwrócić uwagę, że pochodzi ono od łacińskiego *facere*, czyli ‘robić’. Faktem jest więc to, co istnieje jako urzeczywistnione, w przeciwieństwie do tego, co powstaje lub czego nie ma. Por. P. Jaroszyński, *Człowiek i nauka. Studium z filozofii kultury*, Lublin 2008, s. 322.

⁴¹ Por. RCP, s. 19; MP, s. 302.

⁴² Por. MP, s. 13–14.

taki system, w którym teoria splata się z doświadczeniem i praktyką, a obie te dziedziny wzajemnie się uzupełniają i korygują⁴³.

Fakt naukowy przedstawia się jako kompozycja złożona. Stanowi go stosunek między dwoma lub więcej różnymi spostrzeżeniami. Początkiem poznania naukowego są doświadczane fakty proste, czyli elementarne związki, które stanowią punkt wyjścia dla dalszych uogólnień. Ponieważ nawet proste fakty nie są wyizolowane, a występują wraz z innymi, mogą być ze sobą kojarzone na drodze podobieństwa lub następstwa⁴⁴.

Aby dokładnie wyjaśnić świat zjawisk danych w doświadczeniu, pozytywizm nie podejmuje problemu dotyczącego relacji między przedmiotem a podmiotem poznającym ani możliwości samego aktu poznawczego, lecz skupia się na podaniu warunków, w jakich występuje dane zjawisko oraz na ustaleniu prawidłowości, jakie zachodzą między zjawiskami. Celem stawianym nauce pozytywnej nie jest dociekanie przyczyn zjawisk, lecz wskazanie stałych związków zachodzących między nimi, czyli sformułowanie praw, które występują między zjawiskami. Ich znajomość służy określonym celom. Przede wszystkim na ich podstawie staje się możliwe przewidywanie zjawisk, a nawet ich modyfikowanie⁴⁵.

W celu głębszego zrozumienia koncepcji przedmiotu poznania teoretycznego w ujęciu Comte'a, warto poruszyć kwestię dotyczącą rzeczy i zjawisk. Stosunek rzeczy do zjawisk odpowiada stosunkowi konkretnego do abstrakcji. Twórca pozytywizmu odróżnia system wiedzy teoretycznej od wiedzy konkretnej. W ten sposób dzieli nauki na abstrakcyjne i konkretne. Te ostatnie zajmują się ciałami i sposobami ich istnienia. Czym innym jest badanie praw życia (biologia), a czym innym badanie własności np. gatunków roślinnych (botanika). Nauki abstrakcyjne zajmują się różnymi typami zjawisk, a każda odrębna nauka bada osobny rodzaj zjawisk, choćby występowały one w różnych ciałach. Z kolei nauka konkretna skupia się na określonym typie ciał, które stają się podmiotami zjawisk. Z podziału nauk na abstrakcyjne i konkretne wynika to, że poznanie konkretnego zależy od poznania abstrakcyjnych zjawisk⁴⁶.

Abstrakcja i konkret to dwa różne punkty widzenia jednej i tej samej rzeczywistości. Kiedy twórca pozytywizmu mówi o faktach, to ma na myśli abstrakcje, które można badać doświadczalnie⁴⁷. Abstrakcja w ujęciu Comte'a nie polega na tworzeniu pojęć, lecz jest czynnością myślną i zarazem techniczno-badawczą, która polega na wyizolowaniu pewnej cechy i obserwowaniu jej wpływu na inne wyodrębnione własności. Najprościej mówiąc, fakt naukowy jest ujęciem zależności między pewnymi własnościami ciał⁴⁸.

⁴³ Por. B. Skarga, *Wstęp*, s. XXIII.

⁴⁴ Por. MP, s. 12; S. Kamiński, *Nauka i metoda. Pojęcie nauki i klasyfikacja nauk*, Lublin 1992, s. 101.

⁴⁵ Por. A. Comte, *Introduction to Positive Philosophy*, tłum. F. Ferre, Indianapolis–Cambridge 1988, s. 2; B. Skarga, *Kłopoty intelektu...*, s. 51.

⁴⁶ Por. tamże, s. 81.

⁴⁷ Por. tamże, s. 82.

⁴⁸ Por. B. Skarga, *Kłopoty intelektu...*, s. 267–268.

Typ naukowości, który za przedmiot ma zmysłowo dostrzegalne fakty i ilościowe związki między nimi, jest nazywany sensualistycznym⁴⁹. Na jego podstawie, a zwłaszcza w oparciu o koncepcję przedmiotu poznania, Comte nie czyni żadnych odniesień do istnienia Boga⁵⁰. Ten sposób uprawiania nauki nie pozostawia miejsca na nic, co w jakimkolwiek stopniu wiązałoby się z metafizyką czy teologią. Jest konsekwencją przyjętej koncepcji przedmiotu poznania, która ogranicza się do badania stałych praw zachodzących między faktami. Ze względu na zbyt wąski zasięg pytanie naukotwórcze „jak?” nie pozwala wyjść poza rzeczywistość faktów, aby podać ich przyczyny. W tym modelu poznania naukowego stwierdzenie istnienia Boga nie stanowi punktu dojścia (celu) w poznaniu teoretycznym, co również tłumaczy brak narzędzi (środków) do Jego poznania.

3. Podsumowanie – racjonalność wiary

Celem przeprowadzonych analiz dotyczących przedmiotu poznania filozoficznego było udzielenie odpowiedzi na pytanie o możliwość poznania istnienia Boga. Gdy w ramach określonej koncepcji filozofii wraz z jej przedmiotem następuje poznanie tego, że Bóg istnieje, to zarazem pojawiają się racjonalne podstawy do zachodzenia poznania w drodze wiary. Tego rodzaju podstawy znajdują się na gruncie filozofii realistycznej, która zajmuje się poznaniem realnego bytu. Nawet jeśli za wiarę nadprzyrodzoną uznaje się prawdy pochodzące z Objawienia, to jej zachodzenie jest uzasadnione istnieniem Boga, które z powodzeniem może zostać dowiedzione. Wprawdzie inną kwestią pozostaje to, czy Bóg będący ostatecznym wyjaśnieniem bytów przygodnych się objawia, jakkolwiek nie ma sprzeczności, gdy Boga filozofii utożsamia się z Bogiem religii. Na tej podstawie można twierdzić, że wiara nadprzyrodzona jest racjonalna, ponieważ istnieje racjonalne uzasadnienie jej przedmiotu, którym jest Bóg – prawda pierwsza, a także brak sprzeczności między filozoficznym poznaniem realnego bytu a nadprzyrodzonym poznaniem prawd objawionych.

Do innych wniosków prowadzą analizy podjęte w ramach filozofii typu pozytywistycznego. Badanie przedmiotu w postaci faktów i związków między

⁴⁹ Por. M. A. Krapiec, *Koncepcje nauki i filozofia*, w: *Wprowadzenie do filozofii*, praca zbiorowa, Lublin 2003, s. 19.

⁵⁰ „Jeśli zatem jakieś zdarzenie jest określone jako fakt naukowy, to wszelkie zagadnienia inne niż naukowe nie powstają w związku z tym faktem wprost, ale przychodzą przy jego okazji niejako z zewnątrz [...]. Tak przeto pytania o istnienie Absolutu nie można nazwać problemem wewnętrznym filozofii scjentystycznej nawet w takiej jej odmianie, która najbliższa jest filozofii autonomicznej, jeśli wychodziłoby się jedynie od rezultatów naukowych” – S. Kamiński, *Zagadnienie Absolutu w filozofii scjentystycznej*, w: tegoż, *Jak filozofować?...*, s. 232–233. Na gruncie filozofii realistycznej kwestia istnienia Boga przedstawia się zupełnie inaczej: „Problem istnienia Boga nie jest zagadnieniem, które dochodzi z zewnątrz do filozofii. Powstaje on w wyniku poznania rzeczywistości, w wyniku filozoficznej analizy wewnętrznej struktury konkretnego bytu, danego nam w naszym codziennym doświadczeniu” – S. Kamiński, Z. J. Zdybicka, *O sposobie poznania istnienia Boga. Artykuł dyskusyjny*, w: S. Kamiński, *Światopogląd...*, s. 186.

nimi nie prowadzi do stwierdzenia istnienia Boga. Skutkiem tego jest to, że wiara nadprzyrodzona nie ma racjonalnych podstaw. Z punktu widzenia pozytywizmu brak ugruntowania tego rodzaju wiary pozbawia ją racjonalności. Za jedynie akceptowaną, a przez to racjonalną, uważana jest tylko wiara naturalna, której przedmiotem są prawa i twierdzenia pozytywistyczne odkrywane drogą naturalnego poznania.

Zatem uzasadnienia racjonalności wiary nadprzyrodzonej nie można przeprowadzić na gruncie filozofii każdego typu. Pozytywizm Augusta Comte'a badający fakty odmawia racjonalności wierze w prawdy objawione. Natomiast filozofia realistyczna Tomasza z Akwinu wyjaśniająca byt realny akceptuje racjonalność wiary uznającej za prawdę treści zawarte w Objawieniu.

FAITH IN RELATIONSHIP TO PHILOSOPHY ACCORDING TO TOMAS AQUINAS AND AUGUSTE COMTE

SUMMARY

The rationality of faith can not be justified on the basis of any conception of philosophy. The positivism of August Comte examining the facts refuse the rationality of the supernatural faith. On the other hand, the realistic philosophy of Tomas Aquinas explaining the real being accepts the rationality of faith recognizing the content contained in Revelation as truth.

KEY WORDS: faith, philosophy, Tomas Aquinas, Auguste Comte

GLOSY / GLOSSES**JACEK JANUSZ MROZEK****GŁOSA DO WYROKU SĄDU APELACYJNEGO
W WARSZAWIE Z DNIA 4 LIPCA 2018 R. (V ACA 484/17)
NIEPUBLIKOWANY – LEX NR 2531598****Teza wyroku**

Zgodnie z art. 81 ust. 1 u.p.a.p.p. rozpowszechnianie wizerunku wymaga zezwolenia osoby na nim przedstawionej. Zgoda na wykorzystanie wizerunku może być udzielona w dowolnej formie, ale musi być niewątpliwa.

Publikacja wizerunku dziecka w określonym miejscu czasie i w zestawieniu z określonym materiałem prasowym należy do istotnych spraw dziecka, zatem w przypadku sporu pomiędzy rodzicami, zgodnie z art. 97 § 2 k.r.o., rozstrzygnąć powinien sąd opiekuńczy.

W dniu 4 lipca 2012 r. [...] S.A. z siedzibą w W. zawarła z I. F. umowę o współpracy, na mocy której [...] S.A. zobowiązała się do zorganizowania sesji zdjęciowej w dniach 8–10 lipca 2012 r. w G. z udziałem I. F. i jej dwóch małoletnich synów: A. i M. R., natomiast I. F. zobowiązała się do udzielenia [...] S.A. zezwolenia na rozpowszechnianie wizerunku jej synów i do uzyskania takiego zezwolenia również od ojca dzieci, A. R. (1).

Przed sesją zdjęciową I. F. dostarczyła [...] S.A. zezwolenie podpisane przez nią i A. R. (1). Podpis A. R. (1) został sfalszowany. I. F. zapewniała [...] S.A., że łączą ją z byłym mężem dobre relacje i nie sprzeciwia się on sesji zdjęciowej ich małoletnich synów, pomimo że faktycznie nie pytała nigdy męża o zgodę. I. F. poinformowała jedynie A. R. (1), że wyjeżdża z synami na wakacje, na co ten wyraził zgodę. Nie wiedział jednak, że podczas pobytu ma się odbyć sesja zdjęciowa jego byłej żony i synów.

[...] S.A. wiedzieli o rozwodzie I. F. i A. R. (1) oraz o fakcie orzeczenia, że miejsce pobytu dzieci znajduje się w każdorazowym miejscu zamieszkania ojca A. R. (1). [...] S.A. nie zwróciła się nigdy bezpośrednio do A. R. (1) w celu uzyskania jego zgody na opublikowanie wizerunku jego małoletnich synów.

Sąd ustalił ponadto, że A. R. (1) dowiedział się o planowanej publikacji wizerunku synów wraz z wywiadem udzielonym przez byłą żonę I. F. z zapowiedzi nowego numeru czasopisma [...], która ukazała się w Internecie około trzech dni przed planowaną na dzień 19 lipca 2012 r. publikacją. Na okładce nowego numeru znajdowała się I. F. z synami. A. R. (1) nigdy nie wyrażał zgody na ujawnianie wizerunku dzieci, starając się je chronić przed mediami, zwłaszcza w kontekście rozwodu z ich matką. Pomimo próśb kierowanych przez dziennikarzysty, nie udzielał on wywiadów zarówno przed, jak i po rozwodzie, kierując się dobrem synów, nie chcąc ich mieszać w relacje z byłą żoną. Zależało mu na oddzieleniu życia prywatnego od życia zawodowego byłej żony, które wiązało się z częstym występowaniem w mediach. Nie sprzeciwiał się jednak zdjęciom robionym na publicznych wydarzeniach mających rodzinny charakter, na których bywał wraz z I. F. i synami.

W dniu 17 lipca 2012 r., niezwłocznie po spostrzeżeniu zapowiedzi nowego numeru, A. R. (1) wystosował do redaktora naczelnego czasopisma [...] – K. P. oświadczenie, w którym wskazał, że stanowczo nie wyraża zgody na publikację wizerunku swoich synów.

Po otrzymaniu tego pisma, [...] S.A. skontaktowała się z I. F., która zapewniła spółkę, że A. R. (1) wycofa złożone pismo. Wskazała również, że faktycznie na oświadczeniu podpisała się za męża. Pomimo licznych próśb kierowanych do byłego męża, A. R. (1) nie wycofał pisma i nie wyraził zgody na publikację, twierdząc, że jest to sprzeczne z dobrem ich małoletnich dzieci.

[...] S.A. w tym samym dniu odpowiedziała A. R. (1), iż była przekonana, że sesja zdjęciowa jego dzieci odbyła się za jego zgodą, albowiem podpisał on stosowne oświadczenie. Ponadto wskazano, że nie jest możliwe cofnięcie tej zgody z uwagi na już rozpoczętą dystrybucję numeru pisma. Oświadczenie obejmowało zgodę na rozpowszechnienie przez [...] S.A. wizerunku synów I. F. (1) i A. R. (1) utrwalonych na zdjęciach wykonanych podczas sesji zdjęciowych w Polsce i w Egipcie, szczegółowo opisanych w umowie o współpracy z dnia 4 lipca 2012 r. zawartej pomiędzy I. F. – [...] S.A.

W dniu 18 lipca 2012 r. A. R. (1) wezwał [...] S.A. do zaniechania naruszania dóbr osobistych jego małoletnich dzieci: M. R. i A. R. (2), tj. ich prawa do wizerunku oraz prawa do prywatności poprzez wstrzymanie dystrybucji nakładu czasopisma [...], w którym znalazły się zdjęcia z wizerunkiem jego małoletnich dzieci. Wyraźnie wskazał, że nigdy nie podpisywał żadnej zgody, a jego podpis na przedmiotowym oświadczeniu został sfalszowany.

W tym samym dniu [...] S.A. poinformowała A. R. (1), że sesja zdjęciowa I. F. i ich małoletnich dzieci odbyła się na podstawie oświadczenia przez niego podpisanego, oraz że działała w dobrej wierze, dlatego do publikacji pism dojdzie.

W dniu 19 lipca 2012 r. [...] S.A. opublikowała w nr [...] czasopisma [...] wywiad pt. [...] udzielony przez I. F. na temat rozwodu jej i A. R. (1) oraz terapii i walki z uzależnieniem alkoholowym. W wywiadzie I. F. wskazywała, że jej uzależnienie alkoholowe zostało wywołane problemami w domu. Stwierdziła, że przestała kochać męża, ponieważ ten nie potrafił jej słuchać, uważał, że wszystko wie lepiej, nie podzielał jej pasji, był przeciwny jej graniu w filmach, bo uważał,

że aktorstwo to ekshibicjonistyczny zawód. Na okładce czasopisma oraz wraz z wywiadem znalazły się zdjęcia samej I. F. oraz I. F. z synami M. i A. R. (2).

A. R. (1) poczuł się skrzywdzony zamieszczoną publikacją, w której była żona podawała nieprawdziwe, jego zdaniem, informacje. [...] S.A. nigdy nie zwróciła się do niego o zweryfikowanie opublikowanych informacji, dotyczących przyczyn choroby alkoholowej I. F., czy też rozpadu ich małżeństwa. Również małoletni M. i A. R. (3) po publikacji stali się co najmniej bardziej rozpoznawalni w nowej szkole, gdzie dotąd nie wszyscy kojarzyli ich z pojawiającą się w mediach I. F., wobec używania innych nazwisk. Stali się ponadto wycofani w relacjach z rówieśnikami w nowej szkole, odkąd zostali połączeni z problemem alkoholowym matki oraz rozwodem rodziców. W Internecie pojawiły się oprócz pozytywnych, także negatywne komentarze w związku z udzielonym wywiadem. I. F. wielokrotnie publicznie opowiadała o swoim problemie alkoholowym.

Po ukazaniu się zdjęć małoletnich, A. R. (1) wystosował do redaktora naczelnego czasopisma [...] K. P. pismo, w którym wyraził oburzenie publikacją wizerunku jego małoletnich synów w kontekście treści udzielonego przez I. F. wywiadu.

W dniu 27 lipca 2012 r. I. F. wzięła udział w programie [...], w toku którego pojawił się podjęty przez dziennikarzy I. R. (2) i Ł. N. wątek opublikowanych zdjęć małoletnich dzieci w kontekście jej problemów alkoholowych oraz uczyńnięcia z nich osób publicznych. Dziennikarka I. R. (2) wyraziła wątpliwość, czy dobre jest angażowanie małoletnich dzieci do spraw dorosłych, ponieważ to nie jest ich świadoma decyzja.

W dniu 6 sierpnia 2012 r. redaktor naczelny czasopisma [...] – K. P. skontaktowała się z I. F. w celu wyjaśnienia powyższej sprawy.

W dniu 10 sierpnia 2012 r. A. R. (1) wezwał [...] S.A. do zaniechania naruszeń jego dóbr osobistych oraz jego małoletnich synów i do usunięcia skutków naruszeń. [...] S.A. w odpowiedzi na pismo A. R. (1) wskazała na bezzasadność żądań.

W dniu 21 stycznia 2013 r. [...] S.A. opublikowała w nr [...] czasopisma [...] kolejny wywiad pt. [...] udzielony przez I. F. na temat napisanego przez nią thrillera erotycznego. Wraz z wywiadem znalazło się zdjęcie I. F. z synami M. i A. R. (2). Przedmiotowe zdjęcie nie było zdjęciem sesyjnym. Zostało zrobione w dniu 12 sierpnia 2012 r. podczas publicznej imprezy, w czasie której I. F. chętnie pozowała do zdjęć razem z synami, które to zdjęcia zostały szeroko rozpowszechnione w mediach. A. R. (1) nie udzielił zgody na opublikowanie powyższego zdjęcia z wizerunkiem jego synów. Wraz z wywiadem zostało także zamieszczone zdjęcie I. F. i mężczyzny znajdujących się w pozycji erotycznej, na którym oboje są nadszy, chociaż nie widać części intymnych.

W dniu 24 stycznia 2013 r. A. R. (1) ponownie wezwał [...] S.A. do zaniechania naruszeń jego dóbr osobistych oraz jego małoletnich synów oraz usunięcia skutków naruszeń.

[...] S.A. dowiedziała się w dniu 9 kwietnia 2014 r. o zapadnięciu wyroku skazującego I. F. za sfalszowanie podpisu męża na oświadczeniu wyrażającym zgodę na opublikowanie zdjęć ich synów w czasopismach [...] i [...]. Dopiero

wówczas spółka odstąpiła ze skutkiem natychmiastowym od niewykonanej jeszcze w całości umowy o współpracy z dnia 4 lipca 2012 r. z I. F. i dlatego nie doszło do wyjazdu do Egiptu.

W ocenie Sądu Okręgowego, czym innym jest udział w publicznych imprezach mających charakter rodzinny, na których dziennikarze robią zdjęcia i publikują je w różnych portalach internetowych (np. zdjęcia podczas imprezy L.), a czym innym zrobienie sesji zdjęciowej z dziećmi i umieszczenie ich zdjęć na okładce ogólnopolskiego czasopisma w kontekście udzielanego wywiadu, który w całości skupia się na problemach alkoholowych matki, jej rozwodzie oraz krytyce byłego męża. W ocenie Sądu, nie zasługuje na uwzględnienie niejednoznaczne tłumaczenie, że A. R. (1) nie miał czasu udzielić zgody – on po prostu nigdy by takiej zgody nie udzielił, o czym I. F. wiedziała, co jednoznacznie wynika z jego natychmiastowej reakcji po tym, jak dowiedział się o planowanej publikacji.

Sąd Okręgowy wskazał, że powodowie dochodzili ochrony w związku z naruszeniem ich dóbr osobistych w postaci prawa do wizerunku, prywatności i dobrego imienia. Naruszenie to miało polegać na dwukrotnym opublikowaniu przez pozwaną zdjęć przedstawiających małoletnich powodów – pomimo braku zgody ich ojca – oraz wywiadu z I. F., w którym podała ona pejoratywne informacje na temat byłego męża A. R. (1).

Zgodnie z art. 23 k.c., dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach. Zgodnie zaś z art. 24 k.c., ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny. Norma prawna zawarta w art. 24 k.c. ustanawia domniemanie bezprawności naruszenia dobra osobistego.

Reżim ochronny prawa do wizerunku określa art. 81 ust. 1 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych¹, zgodnie z którym rozpowszechnianie wizerunku wymaga zezwolenia osoby na nim przedstawionej. W braku wyraźnego zastrzeżenia zezwolenie nie jest wymagane, jeżeli osoba ta otrzymała umówioną zapłatę za pozowanie. W myśl ust. 2 tego przepisu, zezwolenia nie wymaga rozpowszechnianie wizerunku: a) osoby powszechnie znanej, jeżeli wizerunek wykonano w związku z pełnieniem przez nią funkcji publicznych, w szczególności politycznych, społecznych, zawodowych, b) osoby stanowiącej jedynie szczegół całości takiej jak zgromadzenie, krajobraz, publiczna impreza.

¹ Dz. U. z 2018 r., poz. 1191 ze zm.

Zgodnie z art. 83 Prawa autorskiego, do roszczeń w przypadku rozpowszechniania wizerunku osoby na nim przedstawionej stosuje się odpowiednio przepis art. 78 ust. 1, zgodnie z którym twórca, którego autorskie prawa osobiste zostały zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania. W razie dokonanego naruszenia może także żądać, aby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności aby złożyła publiczne oświadczenie o odpowiedniej treści i formie. Jeżeli naruszenie było zawinione, sąd może przyznać twórcy odpowiednią sumę pieniężną tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę lub – na żądanie twórcy – zobowiązać sprawcę, aby uiszczył odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez twórcę cel społeczny.

Jeżeli chodzi o dobro osobiste w postaci prawa do prywatności, Sąd wskazał, że nie wyróżniono go w art. 23 k.c., ale zostało uregulowane w Konstytucji². Artykuł 47 Konstytucji RP stanowi, że każdy ma prawo do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia oraz do decydowania o swoim życiu osobistym.

Sąd również wskazał na art. 14 ust. 6 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe³, zgodnie z którym nie wolno bez zgody osoby zainteresowanej publikować informacji oraz danych dotyczących prywatnej sfery życia, chyba że wiąże się to bezpośrednio z działalnością publiczną danej osoby.

Odnosząc się do dobra osobistego w postaci prawa do dobrego imienia, Sąd stwierdził, że należy ono do najważniejszych dóbr osobistych i powinno być z tego względu szczególnie chronione. Cześć, dobre imię i dobra sława człowieka są pojęciami obejmującymi wszystkie dziedziny życia osobistego, zawodowego i społecznego. Naruszenie dobrego imienia może więc nastąpić zarówno przez pomówienie o ujemne postępowanie w życiu osobistym i rodzinnym, jak i przez zarzucenie niewłaściwego postępowania w życiu zawodowym, mogące narazić na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania zawodu lub innej działalności.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że powódowie wykazali, że ich dobra osobiste zostały naruszone (art. 6 k.c.), zaś pozwana nie zdołała wykazać, że naruszenie to nie było bezprawne. Pozwana naruszyła prawo do wizerunku oraz do prywatności małoletnich powodów, jeśli zaś chodzi o A. R. (1), naruszone zostało jego prawo do prywatności i do dobrego imienia.

Przepis art. 81 ust. 1 Prawa autorskiego stanowi, że rozpowszechnianie wizerunku wymaga zezwolenia osoby na nim przedstawionej; natomiast art. 14 ust. 6 Prawa prasowego stanowi, że zasadniczo nie wolno bez zgody osoby zainteresowanej publikować informacji oraz danych dotyczących prywatnej sfery życia. Pozwana naruszyła oba te przepisy, albowiem opublikowała informacje na temat życia prywatnego A. R. (1) bez jego zgody oraz rozpowszechniła wizerunek małoletnich powodów bez zgody obydwojga rodziców. Co więcej, działaniu pozwanej można zarzucić co najmniej niedochowanie należytej staranności, co uzasadnia twierdzenie o jej zawinionym postępowaniu.

² Konstytucja z dnia 2 kwietnia 1997 r., Dz.U. Nr 78, poz. 483 ze zm.

³ Dz. U. Nr 5, poz. 24 ze zm.

Zgoda na rozpowszechnianie wizerunku małoletnich dzieci zamieszczonego w kontekście trudnego wywiadu ich matki o jej problemach alkoholowych oraz w kontekście promocji thrillera erotycznego ich matki stanowi istotną sprawę w rozumieniu art. 97 kodeksu rodzinnego i opiekuńczego⁴ (dalej: k.r.o.) i dlatego na pozwanej spoczywał obowiązek uzyskania zgody na rozpowszechnianie wizerunku małoletnich od obojwojga rodziców. Oznacza to, że pozwana powinna dochować należytej staranności w celu uzyskania zgody A. R. (1) na publikację zdjęć jego synów.

W ocenie Sądu I instancji nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia okoliczność, że wizerunek małoletnich powodów był już wcześniej (przed lipcem 2012 r.) oraz później (po styczniu 2013 r.) publikowany. Sąd miał bowiem na uwadze kontekst, w jakim doszło do wskazanych wyżej dwóch publikacji. Zdjęcia zostały zamieszczone jako dodatek do wywiadu udzielonego przez matkę małoletnich, którego głównym tematem była choroba alkoholowa ich matki, a także rozwód ich rodziców. Kolejne zdjęcia zostały zaś zamieszczone jako dodatek do wywiadu I. F. promującego napisany przez nią thriller erotyczny, zaś obok wywiadu zostało także zamieszczone zdjęcie erotyczne matki małoletnich.

W ocenie Sądu, kontekst ten jest kluczowy dla ustalenia, że przy tych dwóch publikacjach konieczne było uzyskanie przez wydawcę zgody obojga rodziców, gdyż zamieszczenie zdjęć małoletnich stanowiło istotną sprawę w rozumieniu art. 97 k.r.o., a o takich sprawach rodzice zawsze rozstrzygają wspólnie. Ponadto treść udzielanych przez matkę małoletnich wywiadów powinna tym bardziej uczulić doświadczonego wydawcę na możliwość zgłoszenia sprzeciwu przez ojca małoletnich. Nie doszło natomiast, zdaniem Sądu, do naruszenia dobrego imienia małoletnich powodów. W powyższych publikacjach sami małoletni nie zostali przedstawieni w negatywnym świetle, co mogłoby narazić na szwank ich dobre imię. Opisanie przez matkę małoletnich jej problemów z chorobą alkoholową czy też promocja napisanego przez nią thrillera erotycznego, a nawet opisanie przez nią małżeństwa i rozwodu, nie naruszają dobrego imienia jej dzieci.

W zakresie naruszenia dóbr osobistych A. R. (1) sąd wskazał, że pomimo treści art. 14 ust. 6 Prawa prasowego, pozwana opublikowała informacje dotyczące prywatnej sfery życia powoda, pomimo braku stosownej zgody. W wywiadzie opublikowanym w dniu 19 lipca 2012 r. w czasopiśmie [...] I. F. wypowiadała się o byłym mężu niepochlebnie, co w żaden sposób nie zostało przez pozwaną zweryfikowane. Co istotne, A. R. (1) nigdy nie udzielał żadnych informacji dotyczących jego życia prywatnego, w tym związanych z rozstaniem z I. F., przebiegu rozwodu, opieki nad dziećmi. W konsekwencji, Sąd Okręgowy uznał, że doszło do naruszenia dóbr osobistych A. R. (1) w postaci prawa do prywatności oraz dobrego imienia.

W ocenie Sądu powyższej konstatacji nie zmienia fakt, że powód towarzyszył czasami ówczesnej żonie w medialnych wydarzeniach. Udzielenie w sposób dorozumiany przyzwolenia na informowanie o życiu osobistym poprzez liczne wywiady i wypowiedzi w mediach dotyczące sfery życia prywatnego nie może

⁴ Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r., Dz.U. z 2017 r., poz. 682 ze zm.

być utożsamiane z udzieleniem generalnej zgody na ujawnianie wszystkich faktów należących do sfery życia prywatnego. Nawet więc okoliczność uprzedniego upublicznienia niektórych wydarzeń dotyczących prywatnej sfery życia nie skutkuje automatycznym zwolnieniem z obowiązku uzyskania zgody na publikowanie wszelkich informacji z tej sfery życia. Oznacza to, że publikacja artykułu, w którym bez zgody danej osoby zostały zamieszczone treści dotyczące jej życia osobistego, stanowi naruszenie prawa do prywatności.

Zgodnie z poglądem wyrażonym przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 października 2001 r., sygn. II CKN 559/99⁵, okoliczność, że przedmiotem opublikowania w prasie jest wywiad nieopatrzone komentarzem redakcyjnym, nie zwalnia wydawcy od odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych wypowiedzią osoby udzielającej wywiadu.

Nie ma zatem znaczenia, że do naruszenia dóbr osobistych A. R. (1) doszło na skutek opublikowanego przez pozwaną wywiadu udzielonego przez I. F. Co więcej, okoliczność, że wywiadu udzieliła była żona na temat byłego męża, powinna wzbudzić czujność pozwanej co do publikowanych informacji na temat powoda. Pozwana nie dochowała należytej staranności publikując niepochlebne informacje związane z prywatnym życiem powoda, nie uzyskując jego zgody.

Sąd wskazał, że zgodnie z art. 38 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe, odpowiedzialność cywilną za naruszenie prawa spowodowane opublikowaniem materiału prasowego ponoszą autor, redaktor lub inna osoba, którzy spowodowali opublikowanie materiału, nie wyłącza to odpowiedzialności wydawcy. W zakresie odpowiedzialności majątkowej, odpowiedzialność tych osób jest solidarna.

W ocenie Sądu Okręgowego, zasadne było uwzględnienie roszczenia powodów w postaci zobowiązania pozwanej do złożenia przeprosin, celem usunięcia skutków dokonanego naruszenia dóbr osobistych. Mając na uwadze skonkretyzowaną przez powodów treść żadanego oświadczenia, Sąd dokonał jego oceny z punktu widzenia adekwatnej reakcji na naruszenie dóbr osobistych strony powodowej we wskazanych publikacjach. Sąd uwzględnił żądanie powodów w tym zakresie w przeważającej części. Brak było podstaw do dokonania publikacji przeprosin w Gazecie [...], gdyż zakwestionowany materiał prasowy nie ukazał się w tej gazecie. Sąd zmienił treść oświadczenia jedynie w zakresie dóbr osobistych, które uznał za naruszone: w przypadku małoletnich powodów są to prawo do wizerunku i do prywatności, a w przypadku A. R. (1) prawo do prywatności oraz dobrego imienia.

Małoletni są w większym stopniu narażeni na naruszanie ich dóbr osobistych, ponadto nie są w stanie skutecznie sprzeciwić się temu, nie zawsze mając świadomość z uwagi na wiek, jak duże konsekwencje ma bezprawne rozpowszechnianie ich wizerunku oraz bezprawne i zawinione wkraczanie w ich sferę prywatności. Małoletni powodowie po publikacji stali się w dużo większym

⁵ „Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Cywilna” 6(2002), poz. 82; „Orzecznictwo Sądów Powszechnych” 12(2002), poz. 161; „Biuletyn Sądu Najwyższego” 2(2002), poz. 12; „Monitor Prawniczy” 5(2003), s. 222.

stopniu niż wcześniej rozpoznawalni w nowej szkole, gdzie dotąd nie wszyscy kojarzyli ich z pojawiającą się w mediach I. F., wobec używania przez nich nazwiska ojca. Stali się ponadto wycofani w relacjach z rówieśnikami odkąd zostali połączeni z problemem alkoholowym matki oraz rozwodem rodziców. W Internecie pojawiły się również negatywne komentarze w związku z udzielonym wywiadem. Przykładem zainteresowania publicznego tym tematem było wystąpienie I. F. w dniu 27 lipca 2012 r. w programie [...], w toku którego wyrażono wątpliwość, czy dobre jest angażowanie małoletnich dzieci do spraw dorosłych.

Mając na uwadze całokształt okoliczności dotyczących krzywdy doznanej przez powodów, Sąd Okręgowy uznał także, że odpowiednią sumą stanowiącą należne zadośćuczynienie jest kwota 20 000 zł odnośnie A. R. oraz kwoty po 50 000 zł odnośnie każdego z małoletnich powodów, chociaż powodowie żądali zapłaty kwoty 150 000 zł.

Apelację od powyższego wyroku wniosła pozwana zaskarżając go w części. Powodowie wnieśli o oddalenie apelacji oraz zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego. Sąd Apelacyjny zważył, że apelacja jest uzasadniona w części i pociąga za sobą częściową zmianę zaskarżonego wyroku na podstawie art. 386 § 1 k.p.c.

Ustalenia faktyczne poczynione przez sąd I instancji są prawidłowe jedynie w części. Jeśli chodzi o A. R. (4), błędne jest ustalenie, iż pozwana naruszyła prawo do prywatności i dobre imię A. R. (1).

Wywiad pt. [...] udzielony przez I. F. na temat napisanego przez nią thrillera erotycznego opublikowany w nr [...] czasopisma [...] w dniu 21 stycznia 2013 r. przez [...] S.A. w żadnym fragmencie nie dotyczy A. R. (1) i nie narusza jego dóbr osobistych.

Wywiad pt. [...] udzielony przez I. F. na temat rozwodu jej i A. R. (1) oraz terapii i walki z uzależnieniem alkoholowym opublikowany w dniu 19 lipca 2012 r. w nr [...] czasopisma [...] wbrew stanowisku sądu I instancji nie narusza dobrego imienia A. R. (1). I. F. nie oskarża w nim byłego męża o to, że popadła w alkoholizm ani o to, że doszło do rozwodu. Otwarcie mówi, że to ona przestała kochać męża i że nie umiała podjąć decyzji o rozwodzie, liczyła na to, że „wróci miłość ale nie wróciła” (k. 36 4 akapit), dlatego zdarzył się wypadek, „piła i walczyła ze sobą” (k. 33 i 37). Z wywiadu wynika, że o tym, iż jest uzależniona od alkoholu, zorientowała się po urodzeniu starszego syna (miała zaburzone poczucie własnej wartości, depresję poporodową), przez trzy lata uczęszczała na terapię, dzięki czemu nie piła pięć lat. Ponownie sięgnęła po alkohol w 2007 r., kiedy uświadomiła sobie, że nie kocha męża (k. 38). Poszła na terapię, walczyła o siebie, przebywała w szpitalu, mąż przywoził synów co tydzień (k. 40). Piła, bo nie umiała podjąć decyzji o rozwodzie, a nie z powodu takich czy innych cech charakteru męża.

I. F. jako celebryta przejawiała aktywność w kontaktach z mediami udzielając wywiadów i informacji na różne tematy, w tym dotyczące faktów z życia osobistego i intymnego jeszcze w czasie trwania małżeństwa. Fakt spowodowania przez nią wypadku samochodowego w stanie nietrzeźwości, oraz choroba alkoholowa są faktami ze sfery jej życia prywatnego, a nie faktami ze sfery

prywatności A. R. (1) i znane były opinii publicznej przed opublikowaniem ww. wywiadów będących przedmiotem niniejszej sprawy.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego w okolicznościach niniejszej sprawy nie doszło do naruszenia prywatności A. R. (1). Prawo do prywatności A. R. (1) nie ma charakteru absolutnego i konkuruje z prawem I. F. do wolności wypowiedzi. Konstytucja chroni nie tylko prawo do prywatności, ale wiele innych dóbr, w tym prawo do wolności, które należy rozumieć szeroko, także jako prawo do oceny własnego życia, własnego małżeństwa, do wypowiadania opinii i ocen. Udzielając ochrony prawnej, należy mieć na względzie współistnienie obu praw, zachować właściwe proporcje między nimi i rozważyć, które z nich powinno w danych okolicznościach mieć pierwszeństwo.

Osobie publicznej nie sposób odmówić prawa do publicznego udostępniania informacji z jej życia prywatnego, które uważa za istotne dla własnego wizerunku medialnego i dla odbudowy dobrego imienia. Treść, forma i konwencja wywiadu pt. [...] każą przyjąć, że taki był właśnie cel ww. wywiadu. A. R. (1) jako były małżonek celebryty musiał liczyć się z tym, że jego była żona będzie udzielać tego rodzaju wywiadów. Kwestia rozwodu I. F. jest elementem jej autobiografii, zatem nie mogła pominąć jej, rozliczając się z przeszłością, nie można także odmówić jej prawa do oceny własnego małżeństwa i do ujawnienia tej oceny. Informacje dotyczące przyczyn rozwodu zawsze dotyczą prywatności współmałżonka. Istotne jest, aby poruszając tę kwestię, nie naruszać dóbr osobistych współmałżonka w postaci godności i dobrego imienia. W ocenie Sądu Apelacyjnego I. F. mówiąc o przyczynach rozwodu skupiła się przede wszystkim na sobie, swoich problemach i potrzebach. Podkreśliła, że przestała kochać męża, bo tworzyli dwa odrębne światy, nie mieli wspólnych pasji, zainteresowań, przestali ze sobą rozmawiać, zaczęli żyć obok siebie, a nie z sobą (k. 37). Tego rodzaju wypowiedzi mają charakter ogólnikowy, nie ujawniają szczegółów pożycia małżeńskiego i nie są ukierunkowane na wskazanie osoby winnej rozkładu pożycia, nie naruszają zatem godności i dobrego imienia drugiego z małżonków. Przedmiot publikacji, sposób uzyskania informacji, ich forma i treść pozwalają na ocenę, że działanie pozwanego wydawcy nie było bezprawne. Z obiektywnego punktu widzenia A. R. (1) nie doznał negatywnych konsekwencji udzielonego przez I. F. wywiadu pt. [...], dlatego wniesione przez niego powództwo uległo oddaleniu.

Podobnie brak jest podstaw do przyjęcia, że pozwany wydawca naruszył prywatność M. R. i A. R. (2), małoletnich dzieci I. F. i A. R. (1). Małoletni wielokrotnie pokazywali się na imprezach publicznych ze swoją matką, pozwali razem z nią do zdjęć, publikowanych w prasie, brali udział w reklamach (o czym świadczy bogaty materiał w postaci kopii publikacji), a więc dla czytelników dwutygodników [...] i [...] byli rozpoznawalni. Bezsporne jest, że I. F. podobnie jak A. R. (1) ma pełnię władzy rodzicielskiej nad synami i że bywała w szkole synów, zatem kwestii, kim są rodzice małoletnich i tak nie udałoby się ukryć.

Nie zostało wykazane, że rówieśnicy M. R. i A. R. (2), którzy w okresie spornych publikacji mieli odpowiednio 11 i 10 lat zapoznali się z publikacjami objętymi pozwem (dzieci w tym wieku na ogół nie czytają tego rodzaju prasy) i że małoletni byli przez publikację ich wizerunku, obok wywiadu matki, inaczej

postrzegani w środowisku szkolnym. Nie przedstawiono dowodów ani z zeznań wychowawcy małoletnich, ani opinii ze szkoły, które mogłyby świadczyć o tym, że wskutek spornych publikacji małoletni doznali ujemnych konsekwencji. Sama sesja fotograficzna była dla nich czasem relaksu, przebywali z matką, pod jej opieką. Zeznania świadka M. N. (siostry A. R. (1)), jakoby przed publikacją artykułu dzieci były żywe, spontaniczne, a po ukazaniu się artykułu „stały się oswiałe, nie były spontaniczne, były smutne” (k. 286), stanowią wyraz subiektywnych odczuć świadka i nie zostały poparte żadnym innym materiałem dowodowym. Podobnie należy ocenić zeznania A. R. (1). Zachowanie dzieci mogło być spowodowane wieloma czynnikami, między innymi zmianą szkoły, zmianą środowiska, rozwdem rodziców, wypadkiem matki, jej chorobą. Takie ogólne zeznania nie są wystarczające do przyjęcia, że opublikowanie wizerunków małoletnich dzieci w towarzystwie matki było dla nich źródłem negatywnych przeżyć. Nie zostało udowodnione istnienie adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy opublikowaniem wizerunku małoletnich w dwutygodniku [...] a uzewnętrznianymi przez nich postawami i reakcjami.

Prawidłowe są ustalenia sądu I instancji, że pozwana w obu publikacjach naruszyła prawo do wizerunku małoletnich M. R. i A. R. (2). Publikacja wizerunków w dniu 21 stycznia 2013 r. w nr [...] czasopisma [...] jako ilustracja do wywiadu pt. [...] udzielonego przez I. F. niewątpliwie nastąpiła bez zgody rodziców jako przedstawicieli ustawowych małoletnich. Zdjęcie zostało zrobione w dniu 12 sierpnia 2012 r. podczas publicznej imprezy i wydawca nie uzyskał zgody na wykorzystanie tego zdjęcia dla zilustrowania wydarzeń niezwiązanych z ową imprezą.

Jeśli chodzi o publikację wizerunku małoletnich powodów w dwutygodniku [...], z całą pewnością publikacja ta miała charakter bezprawny, ponieważ w chwili publikacji wydawca wiedział o braku zgody ojca małoletnich na rozpowszechnianie ich wizerunku. Wcześniej udzielona zgoda matki małoletnich nie była wystarczająca w przypadku sprzeciwu ojca. Wprawdzie zgodnie z art. 98 k.r.o., jeżeli dziecko pozostaje pod władzą rodzicielską obojga rodziców, każde z nich może działać samodzielnie jako przedstawiciel ustawowy dziecka, a więc ustawodawca wprowadził zasadę samodzielnej reprezentacji dziecka przez każdego z rodziców posiadających władzę rodzicielską, jednak w braku porozumienia między rodzicami, w sytuacji gdy chodzi o rozstrzygnięcie o istotnych sprawach dziecka, zgoda jednego z rodziców nie jest wystarczająca. Publikacja wizerunku dziecka w określonym miejscu czasie i w zestawieniu z określonym materiałem prasowym należy do istotnych spraw dziecka, zatem w przypadku sporu pomiędzy rodzicami, zgodnie z art. 97 § 2 k.r.o. rozstrzygnąć powinien sąd opiekuńczy. Zarzut naruszenia przez sąd I instancji art. 98 § 1 k.r.o. i art. 97 § 2 k.r.o. jest zatem nieuzasadniony.

Za naruszenie prawa do wizerunku w ww. publikacjach małoletnim przysługuje prawo do zadośćuczynienia. Zadośćuczynienie zasądzone przez sąd I instancji jest rażąco wygórowane i nie uwzględnia wszystkich aspektów niniejszej sprawy. Zadośćuczynienie winno przede wszystkim spełniać rolę kompensacyjną, nie ma ono charakteru penalnego. Zgodnie z art. 78 ust. 1 w zw. z art. 83

ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych ma to być odpowiednia suma pieniężna za doznaną krzywdę a więc jej celem jest usunięcie skutków naruszenia. Dobrem chronionym jest tu autonomia każdej osoby w zakresie swobodnego rozstrzygania, czy i w jakich okolicznościach jej wizerunek może być rozpowszechniony. Autonomia ta doznała naruszenia, co spowodowało ujemne przeżycia psychiczne małoletnich. Zakres owych ujemnych przeżyć psychicznych nie był jednak tak znaczny, jak przyjął to sąd I instancji ani długotrwały. W ocenie Sądu Apelacyjnego kwotą adekwatną do zakresu krzywdy doznanej przez małoletnich jest kwota po 5000 zł na rzecz każdego z nich.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny przyjął za własne jedynie te ustalenia faktyczne poczynione przez sąd I instancji, które nie pozostają w sprzeczności z ustaleniami poczynionymi w ramach uzasadnienia i na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. w części zmienił zaskarżony wyrok, a w części na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację.

Głosowany wyrok zasługuje na szczególną uwagę ze względu na prawną ochronę wizerunku dzieci. W doktrynie prawniczej podkreśla się, że umowne wyłączenie bezprawności naruszenia wizerunku stanowi zgoda uprawnionego⁶. Jeżeli publikacja miałaby dotyczyć wizerunku małoletniego, to nie wystarczy jedynie jego zgoda, ale zgoda jego przedstawicieli ustawowych, a w braku zgody rozstrzygnąć powinien sąd opiekuńczy. Dziecko bowiem nie ma kompetencji do uchylania bezprawności ingerencji w jego dobra osobiste⁷. W przedmiotowej sprawie zabrakło zgody jednego z przedstawicieli ustawowych, a mianowicie ojca.

Oprócz tego, ustawodawca przewiduje wyłączenia z mocy prawa, w przypadku których zgoda dysponenta dobra nie jest wymagana, np. rozpowszechnienie wizerunków osób powszechnie znanych⁸. Osoba powszechnie znana musi znajdować się w centrum zainteresowania opinii publicznej. Przyczyna, dla której jest ona powszechnie znana przez społeczeństwo, jest obojętna, a zatem mogła ona stać się taką osobą poprzez swoją działalność społeczną, naukową, polityczną, literacką, jak również przez swoje życie prywatne. Osobą taką może być zarówno polityk, aktor, działacz społeczny, sportowiec, jak i przestępca, którego czyn wywołał oburzenie w społeczeństwie. Wizerunek takiej osoby staje się „własnością” z uwagi na powszechne zainteresowanie, jakie ona wzbudziła. Działalność tych osób wzbudza ciekawość społeczeństwa, wystawia na osąd opinii publicznej, a w konsekwencji narzuca pewne granice ich sferze osobistej⁹. Można mieć jednak wątpliwości, czy kwestie te dotyczą dzieci.

⁶ Por. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 19 kwietnia 2000 r. (I ACa 1455/99), OSA 5(2001), poz. 27; K. Kurosz, *Glosa do wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 19 kwietnia 2000 roku (I ACa 1455/99)*, Rej. 1(2002), s. 99.

⁷ K. Skubisz, *Naruszenie dóbr osobistych małoletniego w środkach masowego przekazu. Ochrona cywilnoprawna*, w: *Prawo rodzinne w Polsce i Europie*, pod red. P. Kasprzyka, Lublin 2005, s. 541.

⁸ Por. Wyrok Sądu Okręgowego w Tarnowie z dnia 28 grudnia 2006 roku (II Ka 430/2006), KZS 6(2007), poz. 79.

⁹ J. Sieńczyło-Chlabicz, *Rozpowszechnianie wizerunku osób powszechnie znanych*, PPH 9(2003), s. 41; też, *Granice dozwolonej krytyki działalności osób pełniących funkcje publiczne*, PiP 6(2006), s. 18–30; R. Szczepaniak, *Problem prawa do wizerunku sportowca – reprezentanta kraju*, MP 17(2007), s. 948–956.

Po drugie, przymiotu bezprawności pozbawione jest także posługiwanie się wizerunkami osób w takiej sytuacji, gdy są one jedynie szczegółem pewnej większej całości¹⁰. Każdy musi liczyć się z tym, że przebywając w miejscu publicznym, jest obserwowany przez innych, a niekiedy następuje utrwalenie jego podobizny. Osoba stanowi jedynie szczegół większej całości. Jej zgoda będzie wymagana, gdy utrwalanie miejsca publicznego jest tylko przypadkowym tłem dla wykonania portretu. Głównym obiektem powstającego obrazu staje się wówczas portretowany. Otrzymanie zgody jest niezbędne także w wypadku wykadrowania, powiększenia podobizny, co usuwa w cień pozostałe składniki stworzonej całości¹¹. W analizowanej sytuacji doszło jednak do umówionej sesji zdjęciowej (w przypadku pierwszej publikacji) i wykorzystania fotografii z wydarzenia publicznego do tekstu niezwiązanego z tym wydarzeniem (w przypadku drugiej publikacji).

Zezwolenie na rozpowszechnianie wizerunku nie jest także wymagane, jeśli osoba na nim przedstawiana otrzymała umówioną zapłatę za pozowanie, co w omawianym przypadku nie miało miejsca¹².

Wizerunek człowieka jest zaliczany do jego dóbr osobistych podlegających ochronie niezależnie od tego, czy skutek posłużenia się nim w sposób bezprawny, a więc bez zgody zainteresowanego, przez osobę trzecią doszło do naruszenia innych dóbr osobistych powoda¹³.

Jeżeli okoliczności rozpowszechnienia (w wielu egzemplarzach i w miejscach publicznych) wskazują na instrumentalne traktowanie omawianego dobra, osoba przedstawiana może odczuwać to jako samowolną i publiczną ingerencję w sferę jej przeżyć wewnętrznych, a tym samym mieć poczucie krzywdy zgodne z odczuciem, które w tej sytuacji stałoby się udziałem każdego rozsądnie myślącego człowieka przywiązującego wagę do swej godności¹⁴. W takiej sytuacji pokrzywdzony może zwrócić się do sądu z pozwem o zadośćuczynienie, co też nastąpiło.

Na zakończenie warto zauważyć, że tak w orzecznictwie, jak i w doktrynie przyjmuje się, iż prawo do wizerunku nie przysługuje osobie prawnej. Nie jest bowiem wizerunkiem osoby prawnej ani wizerunek miejsca jej siedziby, ani osób wchodzących w skład jej organów lub nawet całego zespołu¹⁵.

W konkluzji należy stwierdzić, iż w glosowanym wyroku sąd słusznie przyjął, że zgodę na rozpowszechnienie wizerunku dzieci muszą wyrazić ich przedstawiciele ustawowi lub sąd rodzinny, gdy nie ma porozumienia między nimi w tej sprawie. Glosowany wyrok zasługuje więc na aprobatę.

¹⁰ R. Golat, *Ochrona wizerunku w prawie cywilnym*, GPrawna 10(1996), s. 30; R. Sadlik, *Ochrona wizerunku jako dobra osobistego*, GPrawna 27(2001), s. 22.

¹¹ E. Wojnicka, *Prawo do wizerunku...*, s. 117n.

¹² W. Orzowski, *Fotograf, fotografia, prawo*, Warszawa 2006, s. 23; *Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 20 czerwca 2002 roku (I ACa 1358/2001)*, Wok. 10(2003), s. 41.

¹³ M. Czajkowska-Dąbrowska, *Glosa do wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 13 stycznia 1999 roku (I ACa 1089/98)*, OSP 9(2000), poz. 142 c.

¹⁴ T. Grzeszak, *Gwiazda na okładce*, Gl. 1(2005), s. 54.

¹⁵ K. Grzybczyk, *Naruszenie dobra osobistego w reklamie*, Rej. 9(1999), s. 129.

GLOSY / GLOSSES**JACEK JANUSZ MROZEK****GLOSA DO POSTANOWIENIA SĄDU NAJWYŻSZEGO
Z DNIA 25 WRZEŚNIA 2017 R. (II KK 146/17)
NIEPUBLIKOWANY – LEX NR 2397591****Teza wyroku**

Przedmiotem ochrony art. 212 § 1 i 2 k.k. jest cześć danej jednostki rozumiana jako jej dobre imię i uznanie należne w odbiorze innych ludzi. Ochrona ta jednak nie ma charakteru bezwzględnego, albowiem doznaje ograniczenia ze strony innych dóbr, których doniosłość w demokratycznym państwie prawa nie powinna być kwestionowana.

Zadaniem dziennikarza jest przekazywanie informacji budzących lub choćby mogących budzić zainteresowanie społeczeństwa i jeśli z tej powinności wywiąże się on w sposób pozostający w zgodzie z obowiązkami nałożonymi nań przepisami prawa, w szczególności przepisami ustawy Prawo prasowe, działanie jego mieści się w granicach pozaustawowego kontratypu.

W. C. oskarżony został przez sp. z o.o. L. o to, że w okresie od dnia 24 września 2012 r. do 21 stycznia 2013 r., w [...] oraz na terenie całego kraju, działając w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, za pośrednictwem środków masowego komunikowania, tj. tygodnika [...] oraz portalu [...].pl, w następujących materiałach prasowych: „A.” i „Ł.” pomówił Przedsiębiorstwo [...] L. Sp. z o.o. o to, że:

1. wyłudził milionowe dotacje od Narodowego Centrum Badań i Rozwoju na badania naukowe, poprzez prowadzenie fikcyjnych badań;
2. fałszował składy lekarstw i technologii ich wytworzenia, podawał nieprawdziwe dane na opakowaniach;
3. fałszował dane o trwałości produkowanych leków;
4. przechowywał przeznaczone do obrotu leki i materiały [...] w „nielegalnym magazynie”, w warunkach nieodpowiednich;
5. nie rozliczył się z cofniętych dotacji od Narodowego Centrum Badań i Rozwoju;

6. zarząd L. tolerował nieprawidłowości w pracy swojego pracownika polegające na fałszowaniu danych farmaceutycznych;
7. unikał udzielenia odpowiedzi na pytania [...] zadane przed publikacją;
8. groził, inwigilował byłego pracownika w związku z zamiarem ukrycia domniemyanych nieprawidłowości w swojej działalności, co mogło poniżyć oskarżyciela prywatnego L. Sp. z o.o. w oczach opinii publicznej i narazić go na utratę zaufania potrzebnego dla prowadzonej działalności gospodarczej, tj. o przestępstwo z art. 212 § 1 k.k. w zw. z art. 212 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

Wyrokiem z dnia 10 czerwca 2016 r. Sąd Rejonowy w [...] uniewinnił oskarżonego od popełnienia zarzuconego mu przestępstwa. Pełnomocnik oskarżyciela prywatnego wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Wyrokiem z dnia 17 października 2016 r. Sąd Okręgowy w [...] utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, kosztami postępowania odwoławczego obciążając oskarżyciela prywatnego.

Od tego wyroku kasację na niekorzyść oskarżonego wywiódł pełnomocnik oskarżyciela prywatnego. Wniósł on o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi II instancji do ponownego rozpoznania. W pisemnej odpowiedzi na kasację obrońca oskarżonego wniósł o oddalenie kasacji jako oczywiście bezzasadnej.

Kasacja nie zasługiwała na uwzględnienie, a sformułowane zarzuty i przedstawione argumenty musiały doprowadzić do uznania jej za oczywiście bezzasadną. Niezależnie od tej oceny skargi kasacyjnej Sąd Najwyższy uznał za konieczne sporządzenie pisemnego uzasadnienia postanowienia, a to ze względu na doniosłość kwestii obowiązków dziennikarza.

Przedmiotem ochrony art. 212 § 1 i 2 k.k. jest cześć danej jednostki rozumiana jako jej dobre imię i uznanie należne w odbiorze innych ludzi. Ochrona ta jednak nie ma charakteru bezwzględnego, albowiem doznaje ograniczenia ze strony innych dóbr, których doniosłość w demokratycznym państwie prawa nie powinna być kwestionowana. Rzeczą dotyczy w tym wypadku prawa obywateli do informacji i jawności życia publicznego oraz kontroli takiej działalności, która obejmuje kwestie społecznie doniosłe, a w tym zakresie trudną do przecenienia rolę spełnia prasa, która korzysta z ustawowo i konstytucyjnie gwarantowanej wolności wypowiedzi. Ta ostatnia wartość również nie ma bezwzględного charakteru i jeśli ma korzystać z ochrony prawnej – nie może posunąć się dalej, aniżeli pozwalają na to usprawiedliwione okolicznościami konkretnej sytuacji granice tych dóbr, które chroni art. 212 § 1 i 2 k.k. W tym zakresie w pełni aktualne pozostaje stanowisko wyrażone już przez Sąd Najwyższy, że „bezwzględne egzekwowanie ochrony interesów jednostki, wynikającej z art. 212 § 1 k.k., oraz uznanie, że osoby pomawiane mają absolutne i niepodlegające ograniczeniom prawo do ochrony ze strony państwa, które reagować ma na pomówienia za pomocą prawa karnego, byłoby niezasadne z punktu widzenia istoty społeczeństwa demokratycznego, w którym wolność wypowiedzi ma charakter fundamentalny”¹.

¹ Postanowienie Sądu Najwyższego z 5 czerwca 2013 r., III KK 387/12, LEX nr 1328037.

Nie jest możliwe określenie dla wszystkich przypadków miejsca, w którym będzie dochodziło do styku obu wspomnianych dóbr. Po stronie podmiotu oczekującego gwarancji w art. 212 k.k. miejsce to będzie uzależnione przede wszystkim od pełnionej przezeń roli społecznej, prowadzonej działalności, zwłaszcza od tego, czy działalność ta ma charakter publiczny oraz jak szerokiego kręgu podmiotów dotyczy, natomiast po stronie dziennikarza – przede wszystkim od celu publikacji oraz wypełnienia obowiązków świadczących o rzetelności zawodowej. Zadaniem dziennikarza jest przekazywanie informacji budzących lub choćby mogących budzić zainteresowanie społeczeństwa i jeśli z tej powinności wywiąże się on w sposób pozostający w zgodzie z obowiązkami nałożonymi nań przepisami prawa, w szczególności przepisami ustawy Prawo prasowe, działanie jego mieści się w granicach pozaustawowego kontraktu.

Stosownie do treści art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r., Prawo prasowe² dziennikarz ma obowiązek zachować szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzić zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości lub podać ich źródło; jest także zobowiązany chronić dobra osobiste, a ponadto interesy działających w dobrej wierze informatorów i innych osób, które okazują mu zaufanie. Tak określona zasada dziennikarskiej rzetelności była wielokrotnie przedmiotem zainteresowania Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, a to ze względu na treść art. 10 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. W świetle orzecznictwa Trybunału dla oceny, czy dziennikarstwo może być określone jako rzetelne, istotne jest to, czy w konkretnym przypadku przed publikacją doszło do przeprowadzonej w dobrej wierze weryfikacji zarzutów i czy spełniony został dziennikarski obowiązek sprawdzenia faktów pochodzących z wiarygodnych źródeł³.

Co do zasady bowiem zarzut zniesławienia, podobnie jak naruszenia dóbr osobistych, uchyla prawdziwość informacji zawartych w wypowiedzi zniesławiającej, jednakże wobec dziennikarzy tego rygoru nie stosuje się. Wynika to z doniosłości społecznej roli tego zawodu oraz szczególnych warunków jego wykonywania, w których – z natury rzeczy – zdobycie niebudzących wątpliwości dowodów na poparcie sformułowanych w materiale prasowym twierdzeń jest bardzo często zwyczajnie niemożliwe. Dziennikarze wszak nie dysponują takim aparatem pomocniczym i środkami jak organy państwa, które to organy oraz ich funkcjonariusze z kolei muszą kontrolować, a więc bez pewnej ulgi w zakresie ekskulpacji staliby na pozycji niemalże niepozwalającej na wykonywanie zawodu i spełnianie związanej z nim społecznej misji. Takie też stanowisko co do wymogu przedstawienia przez dziennikarza dowodu prawdy prezentuje w swym orzecznictwie konsekwentnie Europejski Trybunał Praw Człowieka, chroniąc w ten sposób prawo swobody wypowiedzi, o ile dziennikarz działa w dobrej wierze, a opisywane przezeń sprawy pozostają w obszarze zaintere-

² Dz. U. z 1984 r. Nr 5, poz. 24 ze zm.

³ Por. wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 14 października 2014 r. w sprawie Stankiewicz i in. przeciwko Polsce, skarga nr 48723/07.

sowania opinii publicznej. Kryterium prawdy albo fałszu, jako – co do zasady – podstawowe dla oceny zniesławienia, ustępuje w tych wypadkach miejsca rzetelności i dobrej wierze dziennikarza oraz temu, czy konkretna publikacja zmierza do ochrony interesu publicznego.

Jednocześnie niekwestionowany pozostaje pogląd, iż względem tzw. osób publicznych lub takich, które z własnej woli wkroczyły w obszar działalności publicznej, granice dopuszczalnej krytyki, w tym – rzecz jasna – krytyki prasowej, są szersze, ponieważ dobrowolnie wystawiły się na publiczną kontrolę i wobec tego powinny okazać odpowiednio wyższy stopień tolerancji na dyskomfort z nią związany. Ta ostatnia kwestia wymaga tu zaznaczenia, ponieważ [...] L. niewątpliwie prowadziło działalność w sferze publicznej, wymagającą takiejże kontroli. Poza wszelkim sporem pozostaje, że kwestionowane przez skarżącego publikacje dotyczyły działalności obejmującej kwestie społecznie doniosłe. Jeśli bowiem opublikowany materiał prasowy opisywał budzące kontrowersje zachowania władz przedsiębiorstwa działającego w branży [...], zatem w obszarze dotyczącym zdrowia nieograniczonej liczby osób, a pozostawało to w związku z podejrzeniem nieprawidłowości przy wykorzystaniu środków publicznych, warunek dotyczący prawa obywateli do informacji i kontroli takiej działalności został spełniony.

Także kwestię rzetelności dziennikarskiej autora kwestionowanej przez skarżącego publikacji bardzo drobiazgowo przedstawił i uzasadnił sąd I instancji, a sąd odwoławczy, dobrze wypełniając obowiązek określony w art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., ustosunkowując się do postawionych zarzutów, należyście i wyczerpująco ocenił. Mając na uwadze sformułowane w kasacji zarzuty i twierdzenia skarżącego odnoszące się do rzekomej obrazy prawa materialnego należy więc jedynie uwypuklić ważną okoliczność, że po stronie oskarżonego od początku nie było cienia złej woli w kierunku podniesienia wiadomości, które mogłyby mieć charakter zniesławiający [...] L. O nieprawidłowościach w tym przedsiębiorstwie został zawiadomiony przez inne osoby, w szczególności pracowników firmy, którzy następnie, już w toku postępowania, potwierdzili w procesowy sposób przekazane mu informacje. Dziennikarz jednak początkowo nie zainteresował się tą sprawą właśnie dlatego, że obawiał się podjęcia działań tam, gdzie prawdopodobną motywacją dla informujących mógł być konflikt pomiędzy nimi a kierownictwem przedsiębiorstwa. Dopiero gdy wspomniane informacje znalazły potwierdzenie w urzędowych działaniach CBA i prokuratury, na co uzyskał oficjalne potwierdzenie, podjął temat i uczynił to z oczekiwanym profesjonalizmem. W szczególności stwierdzić należy, że autor kwestionowanych publikacji zachował szczególną staranność i rzetelność przy gromadzeniu, a później wykorzystaniu zebranych materiałów, sprawdził zgodność z prawdą uzyskanych informacji i wskazał – z zachowaniem niezbędnej, wymaganej odeń przepisami prawa prasowego, poufności – ich źródła. O tym, że dziennikarz wykorzystał dostępne możliwości weryfikacji uzyskanych informacji niewątpliwie świadczy także zwrócenie się przezeń do [...] L. z prośbą o zajęcie stanowiska, w tym o udzielenie odpowiedzi na przesłane pytania.

Wszystko to zostało wyczerpująco wykazane przez sąd odwoławczy (k. 2438–2440). W sprawie niniejszej zatem zostały spełnione wszystkie wspomniane warunki niezbędne do uznania dziennikarstwa oskarżonego za rzetelne.

W tym świetle za jednoznacznie nietrafne należy uznać podniesione przez autora kasacji zarzuty obrazy prawa materialnego, a wręcz za nieporozumienie oczekiwanie skarżącego, iż autor publikacji – dziennikarz powinien dystansować się od publikowanych wypowiedzi, w przeciwnym zaś wypadku popełnia przestępstwo z art. 212 k.k. Ten ostatni pogląd nie tylko nie znajduje jakiegokolwiek oparcia w przepisach prawa, ale wydaje się przeczyć rozsądnej ocenie pracy dziennikarza, który podejmuje się ważnego zawodowego zadania i chce czynić to odpowiedzialnie. Próba przedstawienia sprawy będącej przedmiotem spornej publikacji w sposób demonstrujący dystans dziennikarza od opisywanych przezeń zagadnień nie tylko skazywałaby ten materiał na krytykę z punktu widzenia profesjonalizmu, ale czyniłaby go także niewiarygodnym. Paradoksalnie więc, dopiero taka postawa dziennikarza mogłaby dawać asumpt do twierdzenia, że wypowiedzi autora mają charakter zniesławiający. W konsekwencji uznać należy, że oczekiwanie skarżącego, iż autor publikacji – dziennikarz będzie odcinał się od tego, co sam przedstawia, jest wręcz nieracjonalne.

Głosowany wyrok zasługuje na szczególną uwagę ze względu na wykładnię szczególnej staranności i rzetelności dziennikarskiej. Wymóg szczególnej staranności należy rozumieć jako zalecenie kierunkowe, wskazujące na zasady oceniania zachowania dziennikarza m.in. przez sądy. Wymóg ten zakłada każdorazową potrzebę konstruowania modelu działania o szczególnie surowych, wymagających kryteriach, stanowiących wzorzec, z którym porównać należy kwestionowane zachowanie dziennikarza podczas wykorzystywania zebranych informacji⁴.

Za wypełnienie obowiązku szczególnej staranności może być uznane podanie źródła wiadomości, jeżeli wszelkie okoliczności uzasadniają je jako wiarygodne, zwłaszcza gdy osoba lub organ udzielający informacji nie jest bezpośrednio zainteresowany sprawą⁵. W takiej sytuacji dziennikarz nie ma obowiązku przeprowadzania dowodu prawdy – ani w postępowaniu cywilnym, ani w karnym. Jeśli nawet poda nieprawdę i przez to naruszy czyjeś dobra osobiste, będzie mógł powoływać się na prawo do błędu nieodpartego i uniknie wszelkiej odpowiedzialności prawnej⁶. Logicznie rzecz biorąc, na podstawie przepisów szczególnych (prawa prasowego) otrzymał on określone prawo podmiotowe nie po to, żeby później nakładać na niego sankcje zawarte w przepisach ogólnych (k.c. czy k.k.)⁷. Działanie dziennikarza z zachowaniem szczególnej staranności

⁴ *Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 października 2002 roku (IV KKN 634/99)*, „Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Karna i Wojskowa” 3–4(2003), poz. 33; *Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 października 2005 roku (II KK 75/2005)*, „Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Karna i Wojskowa” 2005, poz. 1873.

⁵ *Prawo prasowe. Pierwsza interpretacja ustawy*, „Rzeczpospolita” 1984 – broszura informacyjna, s. 18.

⁶ Stann (pseud.), *Prawo do błędu*, „Prasa Polska” 1967, s. 13.

⁷ W. Gontarski, *Ile prawdy w prawdzie*, „Rzeczpospolita” 159(2004), s. C3.

i rzetelności przy zbieraniu oraz wykorzystywaniu materiałów prasowych nie może jednak odebrać prawa do sprostowania nieprawdziwych, a naruszających część zarzutów⁸.

Staranność to: dokładność, pilność, sumienność, troskliwość, gorliwość, dbałość o szczegóły. Pod pojęciem rzetelności należy rozumieć: uczciwość, solidność, obowiązkowość, konkretność, odpowiedzialność za słowo⁹. Brak rzetelności jest w zasadzie równoznaczny z możliwością przypisania sprawcy winy umyślnej, co *de lege lata* łączy się z dopuszczalnością zasądzenia zadośćuczynienia¹⁰. Staranność i rzetelność publikacji prasowych jest jedną z podstawowych zasad działalności prasowej, a jej naruszenie uzasadniać może odpowiedzialność prawną¹¹.

Nie ma definicji legalnej staranności. Jedyne przepisy, jakie wskazują na treść należytej staranności, to art. 355 § 1 k.c., który brzmi: „Dłużnik obowiązany jest do staranności ogólnie wymaganej w stosunkach danego rodzaju”. Przy badaniu przymiotu należytej staranności niezbędne jest odwołanie do trzech mierników. Po pierwsze, będzie to miernik stosunku prawnego, a więc danego modelu obligacyjnego. Po drugie, staranność ma być „ogólnie wymagana”, czyli dłużnik ma zachować staranność niezbędną do wykonania zobowiązania. Po trzecie, dopuszczalne jest indywidualizowanie miary staranności przez dany stosunek prawny. Niedostosowanie się specjalisty do oczekiwanego standardu będzie powodować ocenę jego działania jako niestarannego¹².

B. Michalski wymienia trzy stopnie staranności. Najniższym stopniem staranności jest tzw. niezbędna staranność polegająca na wykonywaniu podstawowych czynności w oparciu o wiedzę i umiejętności niezbędne w konkretnym zawodzie. Średnim stopniem staranności jest tzw. należyta staranność, która polega na dokonywaniu typowych czynności w oparciu o wyższe umiejętności i kwalifikacje zawodowe. Wreszcie najwyższym stopniem staranności jest tzw. szczególna staranność mająca charakter wyjątkowy, polegająca na wykonaniu wszystkich możliwych czynności (do granic możliwości) w oparciu o wysokie i specjalistyczne kwalifikacje zawodowe. Ten rodzaj staranności występuje raczej rzadko i jest związany z wykonywaniem zawodu, gdzie skutki błędu lub niedopatrzenia mogą stanowić istotne zagrożenie dla jednostki i społeczeństwa¹³. Takim zawodem jest m.in. zawód dziennikarza¹⁴.

⁸ J. Sobczak, *Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10 września 1999 roku (III CKN 939/98)*, „Orzecznictwo Sądów Powszechnych” 6(2000), poz. 94, s. 310.

⁹ J. Sobczak, *Ustawa – prawo prasowe. Komentarz*, Warszawa 1999, s. 153; M. Domagalski, *Przez staranność do prawdy*, „Rzeczpospolita” 295(2005), s. 2; M. Pionkowska, *Rzetelność dziennikarska tak samo ważna jak prawda*, „Gazeta Prawna” 13(2006), s. 21; A. Karpowicz, *Wolność słowa a odpowiedzialność*, „Palestra” 12(1993), s. 59n.

¹⁰ B. Kordasiewicz, *Jednostka wobec środków masowego przekazu*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1991, s. 45.

¹¹ *Wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 13 sierpnia 1991 roku (I ACr 202/91)*, „Orzecznictwo Sądów Apelacyjnych i Sądu Najwyższego” 1(1992), poz. 5.

¹² Z. Banaszyński, P. Granecki, *O istocie należytej staranności*, „Palestra” 7–8(2002), s. 20n.

¹³ B. Michalski, *Dziennikarski obowiązek poszukiwania i przedstawiania prawdy*, „Przegląd Techniczny” 1(1988), s. 17.

¹⁴ L. Szot, *Wolności dziennikarzy w polskim systemie prawnym*, Wrocław 2003.

Staranność zawodowa wymaga posiadania odpowiedniego poziomu wykształcenia oraz wysokiego stopnia biegłości osiągniętego dzięki praktyce i dalszemu doskonaleniu zawodowemu¹⁵. Wymagania dotyczące odpowiedniego poziomu wykształcenia (nie „minimum wiadomości z danej dziedziny”, co prowadzić może do zaniżania wymagań). Chodzi o wykazanie w działaniu (tj. w obrębie aktywności zawodowej) posiadanych wiadomości odpowiadających stopniowi i profilowi wykształcenia zarówno ogólnego, jak specjalistycznego. Wymagania dotyczą też kwalifikacji fachowych ponad poziom przygotowania szkolnego, osiągniętych dzięki praktyce, dzięki zaawansowanemu stopniowi technicznej biegłości oraz znajomości rozwiązań i metod wypracowanych przez praktykę, czasem praktykę danego zakładu pracy, danego środowiska¹⁶.

Szczególna rzetelność i staranność nakazana przez przepisy Prawa prasowego wymaga, ażeby dziennikarz był specjalistą w danej dziedzinie. Jeśli jednak nim nie jest, a chce postawić konkretnej osobie zarzut postępowania niezgodnego z przepisami, to powinien przedtem skonsultować się ze specjalistą znającym daną dziedzinę¹⁷.

Jeżeli dziennikarz, działając w obronie interesu społecznie uzasadnionego, zachował szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiału prasowego, jego opublikowanie nie jest działaniem bezprawnym także wtedy, gdy okaże się, że materiał ten zawiera informacje nieprawdziwe¹⁸. Wykazanie tych okoliczności przez dziennikarza uchyla bezprawność jego działania¹⁹.

Jeżeli zarzut sformułowany przez dziennikarza okaże się nieprawdziwy, dziennikarz zobowiązany jest do jego odwołania²⁰. Należy jednak zauważyć, że nawet prawdziwość informacji zawartych w materiale prasowym nie zawsze wyłącza bezprawność działania dziennikarza, istotne znaczenie mają bowiem właściwa forma i sposób ujęcia wypowiedzi dziennikarskiej²¹. Tak samo o wy-

¹⁵ M. Sośniak, *Cywilnoprawna ocena staranności zawodowej*, „Nowe Prawo” 2(1980), s. 21.

¹⁶ M. Sośniak, *Należyta staranność*, Katowice 1980, s. 187n.

¹⁷ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 października 2004 roku (IV CK 83/2004), „Rzeczpospolita” 237(2004), s. C1.

¹⁸ W. Gontarski, *Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 14 maja 2004 roku (I CKN 463/01)*, „Głos Sądownictwa” 4(2004), s. 35; A. Balon, *Granice między wolnością słowa i prawem do informacji a prawem jednostki do ochrony czci – wybrane zagadnienia*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 2(2005), s. 33n; I. Lewandowska, *Dziennikarz odpowiada tylko za swoją nierzetelność*, „Rzeczpospolita” 42(2005), s. C1.

¹⁹ M. Warchoń, *Staranność i rzetelność jako kryterium odpowiedzialności*, „Gazeta Prawna” 46(2005), s. 31.

²⁰ *Uchwała Składu Siedmiu Sędziów Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2005 roku (III CZP 53/04)*, „Orzecznictwo Sądów Powszechnych” 9(2005), poz. 110; Z. Radwański, *Glosa do uchwały Siedmiu Sędziów Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2005 roku (III CZP 53/04)*, „Orzecznictwo Sądów Powszechnych” 9(2005), poz. 110 c; J. Sieńczyło-Chlabicz, *Glosa do uchwały Siedmiu Sędziów Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2005 roku (III CZP 53/04)*, „Państwo i Prawo” 7(2005), s. 113–118; P. Sobolewski, *Glosa do uchwały Siedmiu Sędziów Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2005 roku (III CZP 53/04)*, „Orzecznictwo Sądów Powszechnych” 12(2005), poz. 144 c; W. Gontarski, *Glosa do uchwały Siedmiu Sędziów Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2005 roku (III CZP 53/04)*, „Głos Sądownictwa” 7–8(2007), s. 43.

²¹ R. Tymiec, *Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 lutego 2003 roku (IV CKN 846/00)*, „Państwo i Prawo” 2(2005), s. 120.

pełnieniu obowiązku staranności i rzetelności nie świadczy sam fakt powołania się dziennikarza na źródło informacji, chociażby informacje były błędne²².

Naruszenie przez dziennikarza obowiązku ochrony dóbr osobistych upoważnia osobę pokrzywdzoną – nawet wówczas, gdy dziennikarz zachował szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych – do poszukiwania tej ochrony na drodze sądowej²³.

W konkluzji należy stwierdzić, iż w głosowanym wyroku sąd słusznie przyjął, że dziennikarz zachował wymogi szczególnej staranności i rzetelności w przygotowaniu materiału prasowego. Głosowany wyrok zasługuje więc na aprobatę.

²² Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 26 maja 2000 roku (I ACa 1421/99), „Orzecznictwo Sądów Apelacyjnych” 11(2001), poz. 60.

²³ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2002 roku (II CKN 1293/00), „Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Cywilna” 2(2004), poz. 27; J. Sieńczyło-Chłabicz, *Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2002 roku (II CKN 1293/00)*, „Państwo i Prawo” 4(2004), s. 116; P. Sobolewski, *Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2002 roku (II CKN 1293/00)*, „Przegląd Sądowy” 7–8(2005), s. 246; R. Tymiec, *Wypowiedzi ocenne a ochrona czci*, „Glosa” 1(2005), s. 69; tenże, *Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2002 roku (II CKN 1293/00)*, „Glosa” 1(2005), s. 69.

SPRAWOZDANIA / REPORTS

Ks. RYSZARD SAWICKI

SPRAWOZDANIE Z MIĘDZYNARODOWEGO KONGRESU PT. „KIRCHE IN EUROPA – IDENTITÄT. KULTUR. SOLIDARITÄT”, BRUKSELA, 24–27 LIPCA 2018 R.

W dniach 24–27 lipca 2018 r. w Brukseli odbył się kongres pt. „Kirche in Europa – Identität. Kultur. Solidarität” („Kościół w Europie – tożsamość, kultura, solidarność”). W tym międzynarodowym forum wzięło udział kilkudziesięciu absolwentów Akademii Socjalnych organizowanych od jedenastu lat przez Sozialinstitut Kommende Dortmund. Należy nadmienić, że uczestnikami corocznych akademii są seminarzyści z Europy Środkowej i Wschodniej. Oprócz kontynuacji tej pięknej inicjatywy, jaką są coroczne Akademie Socjalne w Niemczech, już po raz trzeci miało miejsce spotkanie absolwentów, które zawsze przybiera formę międzynarodowego kongresu. Wcześniej takie spotkania odbyły się w Ariccia i Rzymie w 2012 r. oraz w Zakopanem w 2014 r. Sam miałem zaszczyt uczestniczyć w pierwszej Akademii Socjalnej, która odbyła się w 2007 r., a następnie we wspomnianych kongresach.

Na miejsce tegorocznego zjazdu wybrano franciszkański dom formacyjny w Brukseli (Maison Notre-Dame du Chant d'Oiseau). Kongres był współorganizowany przez watykańską Dykasterię ds. Integralnego Rozwoju Człowieka. Wykłady odbywały się w języku niemieckim i angielskim. Uczestnicy mogli korzystać z tłumaczenia symultanicznego (z języka angielskiego na niemiecki bądź z niemieckiego na angielski).

W tematykę obrad uczestników tego międzynarodowego forum wprowadził ks. prał. dr Peter Klasvagt – dyrektor Instytutu Socjalnego Kommende Dortmund i Katolickiej Akademii Schwerte Archidiecezji Paderborn. Nawiązał do faktu, że kongres odbyła się w piętnastą rocznicę wydania przez Ojca Świętego Jana Pawła II adhortacji apostolskiej „Ecclesia in Europa”. Postawił też pytanie: Czym jest w istocie Unia Europejska – wspólnotą wartości czy tylko unią gospodarczą?

Kolejne wystąpienie miał kard. Peter Turkson – prefekt Dykasterii ds. Integralnego Rozwoju Człowieka. Temat jego przedłożenia brzmiał: „Kościół w Europie. Europejska tożsamość i zobowiązanie do chrześcijańskiej solidarności”. Mówił on, że Europa potrzebuje nadziei, którą może dać jej Kościół i głoszone przez niego ewangeliczne wartości.

Bogaty program pobytu w Brukseli miał na celu pogłębienie wiedzy uczestników kongresu z zakresu katolickiej nauki społecznej, uświadomienie współczesnych problemów socjalnych oraz przygotowanie do nowych wyzwań społeczno-pastoralnych stojących przed Kościołem w Europie i na całym świecie. Spektrum tematyczne, nad którym pochyłali się uczestnicy forum, było niezwykle szerokie. Gdzie szukać konstruktywnych rozwiązań problemów, z którymi borykają się europejskie społeczeństwa? W jaki sposób demaskować niewłaściwie dzisiaj rozumianą wolność i tolerancję? Na te, a także inne pytania szukali odpowiedzi uczestnicy kongresu. Wzięli oni udział w konferencjach i dyskusjach dotyczących m.in. fenomenu europeizacji, struktur i funkcjonowania UE, polityki zagranicznej UE, kryzysu migracyjnego, brexitu i eurosceptycyzmu, globalizacji oraz dialogu Kościoła ze światem.

Wśród prelegentów, oprócz już wspomnianych kard. Petera Turksona i ks. Petera Klasvogta, znaleźli się wybitni specjaliści z kręgu kościelnego, m.in.: abp Alain Paul Lebeaupin – Nuncjusz Apostolski przy Unii Europejskiej, bp Adrianus Herman van Luyn SDB – emerytowany ordynariusz Rotterdamu i długoletni przewodniczący Komisji Konferencji Biskupów Unii Europejskiej (COMESSE), o. Peter Rožič SJ – dyrektor Europejskiego Centrum Społecznego Jezuitów i delegat ds. apostołstwa społecznego przy Konferencji Prowincji Europejskich Jezuitów. Nie brakowało też przedstawicieli różnych instytucji UE, m.in.: Etienne Bassot, Philippe Perchoc, Alec Vuijlsteke, Viktor Covacic, Willem Noe, Vincent Depaige.

Uzupełnieniem wiedzy teoretycznej zdobytej podczas wykładów było zwiedzanie różnych europejskich instytucji, wśród których warto wspomnieć o wizycie w Parlamencie Europejskim, Komisji Europejskiej, Komisji Konferencji Biskupów Unii Europejskiej (COMESSE) i Domu Historii Europejskiej. Duża część wykładów odbywała się w siedzibach tych instytucji.

Kongres, który przebiegał pod hasłem „Kościół w Europie”, był doskonałą okazją do podjęcia refleksji nad rolą Kościoła katolickiego w europejskich procesach zjednoczeniowych. Christianitas była przez wieki siłą jednoczącą całą rodzinę europejskich krajów. Obecnie o tej prawdzie często się nie pamięta. Tymczasem Europa nie może zapomnieć o swoich chrześcijańskich korzeniach, bo inaczej straci swoją duchową tożsamość i kulturę odziedziczoną po przodkach. Wymiar duchowy pełni niezwykle ważną rolę w procesie integracji europejskiej. Do niego odwoływali się przecież założyciele Unii Europejskiej, którymi byli gorliwi chrześcijanie, zwani dzisiaj „ojcami integracji europejskiej”, m.in. Sługa Boży Robert Schuman, Konrad Hermann Adenauer, Alcide De Gasperi.

Zamyśleniu nad przyszłością Europy towarzyszyła wspólna modlitwa. Codzienna Eucharystia z oprawą muzyczną w różnych językach z pewnością przyczyniła się do pogłębienia jedności Kościoła w Europie w świadomości uczestników kongresu. Można było doświadczyć, że rzeczywistym fundamentem tej jedności jest Chrystus, założony przez Niego Kościół i proklamowane przezeń wartości. Ostatnia wspólna Msza św. pod przewodnictwem bp. Jean’a Kockerolos’a – biskupa pomocniczego archidiecezji mecheleńsko-brukselskiej sprawowana była w gotyckiej katedrze p.w. św. Michała i św. Gauduli w Brukseli.

Reasumując, należy zauważyć, że kraje Unii Europejskiej są pod wieloma względami różnorodne. Mimo że żyjemy w odmiennych warunkach kulturalno-społeczno-politycznych, to wszystkie nasze drogi, choć czasem tak bardzo różne, prowadzą do Boga. Owa różnorodność stanowi istotne znamię i bogactwo europejskich społeczeństw, które powinny jednoczyć się dla ocalenia i pomnożenia dobra duchowego Europy.

LISTA RECENZENTÓW: „CIVITAS ET LEX” 2018 (THE LIST OF REVIEWERS: „CIVITAS ET LEX” 2018)

Redakcja „Civitas et Lex” pragnie podziękować wszystkim recenzentom za podjęty przez nich trud i wnikliwe uwagi na temat prac opublikowanych na łamach naszego kwartalnika w 2018 r. Z nadzieją na kolejne lata owocnej współpracy, wyrazy specjalnego uznania skierowane są do następujących osób:	The Editorial Board of „Civitas et Lex” wishes to thank all the Peer Reviewers for their hard work and diligence in reviewing articles submitted for publication in 2018. With a great hope for the further fruitful cooperation, the special appreciations are addressed to:
---	---

Zbigniew **Antoszewski** (UJK)
 Ks. Krzysztof **Bielawny** (SWBJ w Elblągu)
 Stanisław **Bożyk** (UwB)
 Jolanta **Chwastyk-Kowalczyk** (UJK)
 Piotr **Dela** (ASzWoj)
 Jarosław **Dobkowski** (UWM)
 Urszula **Doliwa** (UWM)
 Ks. Franciszek **Drączkowski** (KUL)
 Marco **Galli** (Universita degli Studi di Foggia, Włochy)
 Andrzej **Glen** (UPH)
 Janusz **Gołota** (UWM)
 Agnieszka **Góra-Błaszczkowska** (SWPS)
 Stanisław **Hoc** (UO)
 Edmund **Jarmusik** (Гродзенскі дзяржаўны ўніверсітэт імя Янкі Купалы, Białoruś)
 Piotr **Jaroszyński** (KUL)
 Helena **Kisilowska** (UTH)
 Ks. Florian **Lempa** (UŁ w Warszawie)
 Lorenzo **Mezzasoma** (Universita degli Studi di Perugia, Włochy)
 Teresa **Mróz** (UwB)
 Ks. Krzysztof **Orzeszyna** (KUL)
 Ks. Sławomir **Pawłowski** (KUL)
 José Miguel **Piquer Marí** (Universitat de València, *Hiszpania*)
 Ks. Mieczysław **Różański** (UWM)
 Sviatlana **Sialverstava** (PB)
 Bronisław **Sitek** (SWPS)
 Grażyna **Stachyra** (UMCS)
 Ks. Stanisław **Strękowski** (UKSW)
 Bogusław **Sygit** (UŁ)
 Anna **Szyfer** (UAM)
 Ks. Paweł **Tarasiewicz** (Adler-Aquinas Institute, Manitou Springs, CO, USA)
 Ks. Leszek **Wilczyński** (UAM)
 Ks. Zygmunt **Zieliński** (KUL)

Zasady przyjęcia tekstów do druku w czasopiśmie „Civitas et Lex”

1. Prace złożone do Redakcji „Civitas et Lex” nie mogą być wcześniej nigdzie publikowane ani być w tym samym czasie złożone w redakcjach innych wydawnictw.

2. Przed zgłoszeniem artykułu autor powinien upewnić się:

- czy jego praca jest oryginalna?
- czy tytuł pracy odpowiada jej treści?
- czy przedmiot badań i przyczyny ich podjęcia są poprawnie sformułowane?
- czy założenia sformułowane w celu pracy zostały zrealizowane?
- czy prezentowane wyniki są nowe?
- czy język i styl pracy są poprawne?
- czy dobór literatury i źródeł jest wystarczający i adekwatny do problematyki pracy?
- czy wnioski są poprawne i znajdują uzasadnienie w treści i wynikach pracy?
- czy streszczenie jest zredagowane poprawnie?

3. Dostarczone teksty powinny być napisane za pomocą MS Word; sformatowane przy użyciu czcionki Times 12; formatowanie tekstu należy ograniczyć do minimum: wcięcia akapitowe, środkowanie, kursywa.

4. Jeżeli tekst zawiera nietypowe fonty (np. znaki hebrajskie, cyrylicę, grekę, znaki logiczne, matematyczne lub fonetyczne), które nie występują w standardowej instalacji edytora lub środowiska Windows, należy je dołączyć w oddzielnym pliku.

5. Objętość artykułu powinna mieścić się w granicach 25–40 tys. znaków graficznych (ze spacjami i przypisami łącznie).

6. Przypisy należy sporządzić według zasad podanych w załączniku (patrz załącznik „Podstawowe reguły dotyczące przypisów” na stronie internetowej pisma).

7. Do tekstu należy dołączyć angielskie tłumaczenie tytułu, podtytułu, słów kluczowych i streszczenia (ok. 150 słów).

8. Informacje o autorach powinny zawierać następujące dane: imię i nazwisko, stopień i tytuł naukowy, stanowisko, miejsce pracy (Katedra, Instytut, Uczelnia) wraz z dokładnym adresem do korespondencji.

9. Materiały do kolejnych numerów czasopisma przyjmują redaktorzy poszczególnych działów.

Zasady etyczne – zapora „ghostwriting”

1. Jednym z najważniejszych dowodów etycznej postawy autorów prac zgłaszanych do kwartalnika „Civitas et Lex” jest jawność informacji o podmiotach przyczyniających się do powstania ich artykułów (wkład merytoryczny, rzeczowy, finansowy etc.), co jest przejawem nie tylko dobrych obyczajów, ale także społecznej odpowiedzialności.

2. Redakcja zobowiązuje autorów do (a) ujawnienia wkładu osób drugih w powstanie ich pracy – łącznie z podaniem ich afiliacji oraz kontrybucji, tj. informacji, kto jest autorem koncepcji, założeń, metod itp. wykorzystywanych przy przygotowaniu tekstów, a także do (b) podania informacji o źródłach finansowania publikacji, wkładzie instytucji naukowo-badawczych, stowarzyszeń i innych podmiotów („*financial disclosure*”). W przypadku, gdy autorzy nie uczynili tego samodzielnie w swojej pracy, prosimy o wypełnienie i przesłanie, drogą e-mailową w formacie PDF lub listownie na adres Redakcji następującego oświadczenia: „Oświadczenie Autora pracy” (patrz niżej), którego treść zostanie opublikowana wraz z artykułem.

3. Wszelkie wykryte przypadki „ghostwritingu” i „*guest authorshipu*” będą demaskowane i dokumentowane, łącznie z powiadomieniem odpowiednich podmiotów (instytucje zatrudniające autorów, towarzystwa naukowe, stowarzyszenia edytorów naukowych itp.).

4. Plik: „Oświadczenie Autora pracy” do pobrania na stronie internetowej pisma.

Zasady recenzowania artykułów naukowych

1. Autorzy, przysyłając artykuł do publikacji w „Civitas et Lex”, wyrażają zgodę na proces recenzji.

2. Procedura recenzowania artykułów jest zgodna z zaleceniami Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego (zob. „Dobre praktyki w procedurach recenzyjnych w nauce”, Warszawa 2011).

3. Nadesłane artykuły, o ile spełniają wymogi formalne (zob. „Przygotowanie tekstu” oraz „Podstawowe reguły dotyczące przypisów”), są kierowane do dwóch recenzji: ich pozytywny wynik kwalifikuje pracę do druku, negatywny – skutkuje odmową publikacji. W przypadku, gdy tylko jedna z recenzji jest pozytywna, powoływany jest trzeci recenzent, którego ocena rozstrzyga o możliwości publikacji recenzowanego tekstu. Ostateczną decyzję o druku podejmuje Redaktor Naczelny na podstawie dwóch pozytywnych recenzji danego artykułu.

4. Recenzenci współpracujący z Redakcją to osoby o wysokich kompetencjach naukowych, legitymujące się stopniem doktora habilitowanego (lub doktora w przypadku afiliacji zagranicznej w kraju, w którym nie ma habilitacji). W przypadku tekstów napisanych w językach konferencyjnych co najmniej jeden z recenzentów jest afiliowany w instytucji zagranicznej innej niż narodowość autora pracy.

5. Redakcja przyjmuje model, w którym autor(zy) i recenzenci nie znają swoich tożsamości (tzw. „*double-blind review process*”). Dlatego też nie wymaga się od recenzentów i autorów pisemnej „Deklaracji o braku konfliktu interesów” między nimi. Redakcja przyjmuje zasadę, zgodnie z którą recenzenci i autorzy artykułów nie powinni być afiliowani do tej samej uczelni.

6. Recenzja ma formę pisemną i zawiera jednoznaczny wniosek co do dopuszczenia artykułu do publikacji lub jego odrzucenia. (Plik „Recenzja artykułu zgłoszonego do Civitas et Lex” do pobrania na stronie internetowej pisma). Redakcja dysponuje formularzami recenzji w języku polskim, angielskim i włoskim.

7. Recenzentom nie wolno wykorzystywać wiedzy na temat pracy przed jej publikacją.

8. Autor jest informowany o wyniku dokonanej recenzji, następnie ustosunkowuje się do zawartych w niej uwag.

9. Nazwiska recenzentów poszczególnych artykułów nie są ujawniane. Redakcja podaje do publicznej wiadomości ogólną listę recenzentów współpracujących w danym roku: (a) na stronie internetowej czasopisma oraz (b) w każdym czwartym numerze kwartalnika.